O GMINIE,

JÉJ ORGANIZACJI I STOSUNKU DO PAŃSTWA.

(Dokończenie,—p. Ekon. zesz. III, IV i V, str. 157, 222 i 301, z 1872 r. i zesz. V, VI, VII i VIII, str. 385, 475, 565 i 653, z 1873 r.)

§ 3.

Organizacja gminna.

Od chwili, gdy swobodna praca i równość w obec prawa stały się podstawami społeczno-państwowego życia, zwierzchniczy panowie ([1]) i niezależne korporacje miejskie, wykonywające funkcje publiczne własném prawem, okazały się niemożliwemi. Potrzeba było koniecznie nowéj organizacji zdolnéj zapewnić dobre wykonanie zadaniom miejscowym i mogącéj uchronić funkcje władzy państwowéj od nadużywania na prywatne cele. Zarówno prawodawcy jak i uczeni zgadzali się w pojmowaniu, że najlepszą gwarancją stanowić będzie ustrój powołujący do spółudziału ludność miejscową i oparty na zasadach analogicznych konstytucji państwowéj. Trudno się było spodziewać lepszego zarządu lokalnych interesów i zastosowania do miejscowych właściwości, jak zarząd organu wybranego przez obywateli gminy i reprezentującego ogólną wolę. Przytém nadzór reprezentacji lokalnéj nad organami wykonawczemi, przypominający stosunek reprezentacji państwowéj do rządu, był znowu najlepszą rękojmią, że rzeczywiste wykonanie będzie zgodne z wolą prawnie wyrażoną, t. j. postanowieniem gminy i dosięgnie pożądanego celu.

([1]) Frycz Modrzewski używa często tego wyrazu na oznaczenie monarchy i panów, ktorym z prawa część władzy Rzeczypospolitéj przysługiwała.

Ale nietylko dobry zarząd zadań lokalnych, przemawiał za organizacją odzwierciadlającą w sobie główne zasady konstytucji państwowéj, spoczywała w niéj bowiem jeszcze niezmierna doniosłość polityczna, która ją czyniła niezbędną dla wszelkich rządów parlamentarnych. Za jéj pomocą obznajmiała się jednostka ze stanowiskiem władzy publicznéj, urzędu odpowiedzialnego, reprezentanta, wyborcy i t. d. Jednén słowem, pojęcie praw i obowiązków politycznych, rozjaśniało się w gminnym zakresie i dopiero przez trafną organizacją, gmina stawała się tém dla ludu i swobód konstytucyjnych, czém szkoła dla umiejętności.

Jeżeli jednak analogja z konstytucją państwową da się w ogólnych zarysach przeprowadzić, to w każdym razie trzeba uwzględnić różnicę naturalną, jaka między państwem a gminą, tak w zasadach intelektualnych, jak i materjalnych zachodzi, oraz stosownie do tego pozaprowadzać zmiany w rożnych szczegółach. Zastosowanie musi więc być umiejętne a nie bezwarunkowe i następne uwagi właśnie temu przedmiotowi poświęcimy.

1. *Obywatelstwo gminne.* Przedewszystkiém nadmienić winniśmy, że zastanawiając się nad warunkami obywatelstwa gminnego, jedynie stronę publiczną mamy na myśli, t. j. komu mianowicie ma przysługiwać prawo wyborcze czynne i bierne, udział w zgromadzeniach i t. d. Jest to zatém obywatelstwo w znaczeniu ściślejszém, polityczném i trzeba je koniecznie odróżnić od obcych mieszkańców, ubogich utrzymywanych z kas publicznych, dzieci, kobiet, którzy są wprawdzie obywatelami (prócz obcych), ale im prawa polityczne ani w gminie, ani w państwie nie przysługują.

Naprzód zachodzi pytanie, które zarówno przez prawodawstwa, jak i przez teorją rozmaicie było rozstrzyganém, a mianowicie: czy istnieje pewne specjalne obywatelstwo gminne, oparte na niezależnych warunkach, czy téż obywatelstwo państwowe jest wyłączném, a warunki jego są zupełnie wystarczające dla gminy. Ustawy francuzkie zniosły właśnie wszelki rozdział, a Herrmann [1], w bardzo powierzchownéj rozprawie, przemawia za systemem powyższym, jakkolwiek nie stara się wcale o uzasadnienie swoich zapatrywań.

Jeżeli gminę uważać będziemy jako samodzielny organ wykonawczy, to w takim razie okaże się niezbędném powierzenie zarządu lokalnego, tym przedewszystkiém, którzy z nią są ścisłym węzłem złączeni i mają

---

[1] Staatswissenschaftliche Untersuchungen, str. 22.

osobisty interes w dobréj administracji. Doświadczenie Francji okazało przytém, że gdy obywatelstwo gminne zniknie zupełnie i zarząd przechodzi do ludności obojętnéj sprawom miejscowym, zadania samorządu są źle wykonywane i w ślad za nimi idzie kuratela państwowa. Chodzi jednak o to, jakie warunki są niezbędnemi dla otrzymania obywatelstwa gminnego i w tym względzie spotykamy prawodawcze systemy, które się dość od siebie różnią. Tak np. w Szwajcarji i niektórych państwach południowych niemieckich, obywatelstwo gminne jest osobisto dziedziczném, t. j. gmina uważa się za jedną wielką familją, która w spadku przekazuje następcom swoje prawa. Jedynym środkiem nabycia obywatelstwa w tym razie, jest wkup dość wysoki i takowy zależy jeszcze od uznania rady gminnéj. System powyższy, jak to słusznie Bluntschli ([1]) zauważył, ma znaczne ujemne strony i w dzisiejszych czasach utrzymać się nie może. Posiadanie własności, zamieszkania dłuższe, które przy swobodnéj pracy rolnéj i przemysłowéj stanowią najważniejsze warunki nabycia obywatelstwa, są tu zupełnie pominiętemi i wśród niezmiernéj liczby mieszkańców gminy nie biorącéj udziału w zgromadzeniach, tworzy się mała korporacja dziedziczna, zarządzająca interesami miejscowemi. Również ograniczonym jest system który tylko właścicieli w obrębie gminy mieszkających, uważa za obywateli. Tak np. ustawa dla miast polskich z 1791 r. (miasta nasze wolne królewskie § 13) tylko mającym dziedziczną posesją, dozwala obierać i być obieranemi, a zatém przyznaje im zupełne obywatelstwo. Tak samo ustawa gminna dla Królestwa Polskiego z 1864 r. kładzie za warunek własność trzech morgów ziemi, ale za to przeprowadza w pewnym względzie postępową zasadę, dozwalając kobietom władnącym samodzielnie gospodarstwem (naturalnie najmniéj z trzech morgów złożoném) brać udział w naradach ([2]).

Racjonalniejszym jest system angielski, który za obywateli uważa wszystkich płacących podatek gminny, a zatém tych co posiadają the visible and profitable property in the parish, t. j. nietylko właścicieli, ale dzierżawców, użytkowników i t. d. Ustawa pruska kładzie główny nacisk na miejsce zamieszkania i zdaje się, że wśród dzisiejszych stosunków, a przedewszystkiém w obec swobodnéj pracy i przesiedlania się, warunek ten jest najodpowiedniejszy. Kto pewną gminę przez dłuższy czas obrał za miejsce pobytu i w niéj posiadał osobiste gospodarstwo, ten niewątpliwie ma prawo do obywatelstwa i takowe wzbro-

---

([1]) Allgemeines Staatsrecht, t. 2, str. 472.

([2]) Сборникъ Прав. Расп., str. 20.

nionėm mu być nie może. System angielski wymaga przedewszystkiém przeprowadzenia podatków gminnych angielskich, gdyż inaczéj zastosowanie jego byłoby szkodliwém, ale nawet i w tém zrozumieniu jest dość ścieśniającym, albowiem wprowadza pewien census wyborczy, o którego niedogodnościach wkrótce wspominać będziemy. Naszém zdaniem, każdy człowiek posiadający osobiste niezależne gospodarstwo (nie zaś w ograniczoném pojęciu angielskiém) i zamieszkujący od 2—3 lat w gminie, ma prawo zostać obywatelem i wykonywać wszelkie funkcje, przywiązane do tego stanowiska. Inne zaś ograniczenia jakie np. ustawa dla Królestwa Polskiego z 1864 r. wprowadza, t. j. że osobom duchownym nie wolno brać udziału w zgromadzeniach gminnych, nie dadzą się w obec teorji uzasadnić.

Ważném jest rozstrzygnięcie kwestji, czy przestępcy po odcierpieniu kary winni utracać prawo obywatelstwa w gminie ([1]), czy też postępowanie takie względem nich, którego się prawie wszystkie ustawy do pewnego stopnia trzymają, jest niesprawiedliwe.

O ile kary hańbiące w ogóle, dadzą się uzasadnić w obec nauki prawa kryminalnego, nie możemy rozstrzygać w zupełności. Nadmienimy tylko, że pewnikiem służącym tu za podstawę, było przypuszczenie, że człowiek obrażający społeczeństwo przeciwnym prawu czynem, nie posiada odpowiedniéj moralności publicznéj, jakiéj wykonanie praw politycznych przedewszystkiém wymaga.

Wyznać trzeba, że pomimo wszelkich pozorów, jest to tylko fikcja, nie dająca zbyt trwałych gwarancij, a jeżeli gdzie, to w zakresie nauk państwowych, wypada się od niéj usilnie chronić. W każdym razie istnieje pewna różnica między obywatelstwem gminném a państwowém, którą w tym razie trzeba zachować w pamięci. Wykluczenie jednostki od wszelkiego wpływu na sprawy miejscowe, prawie rodzinne, jest jeszcze dotkliwszém piętném hańby i niedozwala przestępcy po odcierpieniu kary pojednać się ze społeczeństwem, z którém go czyn bezprawny na pewien czas rozdzielił. Wiele powodów przemawia za zniesieniem lub ograniczeniem powyższego warunku w ten sposób, iżby crimine notatus w jeden rok, lub nawet w pół roku po odcierpieniu kary, znowu mógł zająć właściwe miejsce w ustroju gminnym.

2. *Wybory gminne.* Wyborom gminnym służą za podstawę te same uzasadnienia co i parlamentarnym; również wszelkie kwestje spor-

---

([1]) Ustawy ograniczają najczęściéj prawo obywatelstwa w wyborach biernych, t. j. nie dozwalają przestępcom, po odcierpieniu kary, spełniać urzędów gminnych.

ne, w mniejszym naturalnie zakresie odzwierciadlają się w gminnym samorządzie. Wybory szczepią z jednéj strony w wyborcach uczucie odpowiedzialności za zdolność i uczciwość wybranych organów, w wybranych zaś przekonanie, że są władzą wykwitłą z zaufania ogólnego, przed którém z spraw swoich zdać muszą rachunek. Z jednéj strony więc posłuszeństwo dla władzy publicznej jest pewniejszém, gdyż ta władza powstaje z łona gminy; z drugiéj strony rośnie gwarancja dobrego zarządu i utrzymania porządku, gdyż organ poparty zaufaniem, posiada odpowiednią siłę, a jako wybrany z miejscowych obywateli, dokładną znajomość spraw lokalnych.

Dla tego też wybory są najważniejszą podstawą organizacji gminnéj i trudno zrozumiéć, jakim sposobem mógł Wasilczykow ([1]) lekceważyć ich doniosłość, opierając się na zarzutach Gneista, które się wyłącznie do wyborów angielskich stosowały. Wybory gminne nie stanowią jeszcze wszystkiego i potrzebują więcéj czynnego żywiołu do uzupełnienia, ale są zawsze pierwotną siłą ustroju gminnego, bez któréj wszystkie jego przymioty runąć muszą.

Zachodzi teraz pytanie, jak powyższe wybory uorganizować, czy mają przysługiwać wszystkim bez wyjątku obywatelom, czy też państwo może przepisać pewne ścieśnienia w celu ogólnego dobra. I tu spotykamy spór teoretyczny, jaki główne miejsce zajmuje w kwestji wyborów parlamentarnych, a mianowicie: czy wybory są mandatem sui generis, który państwo stosownie do uznania może powierzyć tym w których spodziewa się znaleść odpowiednie wykształcenie polityczne ([2]), czy też są prawem naturalném (szkoła francuzka) przysługującém obywatelowi, którego państwo odjąć mu nie może. Nie wchodząc w zasadnicze zgłębienie powyższych teorij, które dla naszego przedmiotu mniejsze posiada znaczenie, nadmienimy tylko, że bezwarunkowo wszelkie ograniczenia prawne wyborów winny być poparte racjonalnemi zasadami, a nie fikcjami, których urzeczywistnienie nasuwać może słuszne wątpliwości.

Wychodząc z tego stanowiska, postaramy się rozstrzygnąć, czy najczęściéj w ustawach spotykane ograniczenie, t. j. census wyborczy ma racją bytu, lub też czy zniesienie go nie pociągnie złych następstw dla gminnego dobra.

([1]) О самоуправленіи, t. 1, str. 192.

([2]) Rob. v. Mohl. Staatsrecht Völkerrecht. und Politik, t. 2, str. 21, zarówno Gneist Selfgov. rozwijają ten pogląd.

Zwolennicy censusu przytaczają, że tylko własność daje gwarancją niezawisłości społecznéj, wykształcenia, zamiłowania porządku i ducha konserwatywnego, ale jakkolwiek dużo prawdy spoczywać może w tém twierdzeniu, to nieprzełamaną trudność stanowi określenie wysokości majątku, jaka w jednostkę powyższe przymioty wpaja i państwo wprowadzając census musi się w tym względzie oprzéć na samowolném przypuszczeniu. Tak np. jeśli ustawa płacącym 2 talary podatku gruntowego, lub w ogóle podatków bezpośrednich przyznaje prawo wyborcze, z jakich względów płacący $1\,{}^4/_5$ tal., ma być usunięty? Czy jest możliwém, aby od wysokości podatku, np. od $^1/_{10}$ rubla, lub talara opłacanego państwu lub gminie, zależało jedno z najważniejszych praw politycznych albo wykształcenie jednostki.

Dlą tego też z wprowadzeniem censusu połączona jest samowola, budząca niechęć w usuniętych klasach. Wszelkie dowody jakie Loboulaye ([1]) z nieubłaganą logiką, przeciw censusowi w wyborach parlamentarnych przytacza, dadzą się również zastosować do gminy i mogą przekonać o jego bezzasadności.

Ograniczenia wszelkie muszą się opierać na zasadach przemawiających więcéj do przekonania i dających pewniejsze gwarancje, że usunięci nie posiadają rzeczywiście odpowiednich przymiotów. Za takowych zaś można uważać jedynie ubogich, utrzymywanych z dochodów publicznych, urzędników administracyjnych w ogóle i co najwyżéj tych co nie ukończyli szkoły elementarnéj, zwłaszcza tam, gdzie przymus szkolny został przeprowadzony ([2]).

Drugą kwestją sporną w wyborach gminnych jest rozdział głosów; gdy jedni żądają, aby każdy obywatel posiadał wyłącznie jeden tylko głos, drudzy chcą by uwzględnić dochód majątkowy i odpowiednio do jego wysokości powiększyć liczbę głosów przynajmniéj do trzech. Motywa jakie ostatniemu poglądowi służą za podstawę, są te mianowicie: że równy podział podniesie niezmiernie znaczenie niższych klas, które najmniéj płacą podatków, tak, że większość reprezentacji nieustannie z nich się składać będzie i zechce wyzyskiwać warstwy bogatsze. Nawet pisarze téj doniosłości co J. S. Mill ([3]), przemawiali za podobną kumulacją głosów, pomimo, że jednocześnie wymagali dla ustroju

---

([1]) Histoire des Etats-Unis, t. 2. La Constitution.

([2]) Środek powyższy chociaż się może wydać dziwacznym, jest jednak o wiele racjonalniejszym jak census wyborczy.

([3]) Betrachtungen über Repräsentativverfassung, tłóm. Wille'go, str. 182.

gminnego podstaw demokratycznych, które właśnie opierają się na równości praw obywatelskich i nie znoszą takich zboczeń.

Pominąwszy jednak tę drobiazgową niekonsekwencją, musimy się wyraźnie oświadczyć przeciw podobnemu systemowi, jako dowolniejszemu, jeszcze od census wyborczego. Jakaż zasada dla kumulacji może być wymyśloną i czém usprawiedliwioną? Czy ten co płaci 200 rs. podatku ma być dwa razy wykształceńszy od płacącego 100 rs., lub téż dwa razy więcéj pożyteczny dla państwa? Przy tym systemie otwiera się droga do układania misternych kombinacij, którym jednak zawsze wszelkiéj żywotnéj podstawy brakować będzie.

Tak samo twierdzenie, że przy równym podziale głosów, klasy bogatsze będą wyzyskiwane na korzyść uboższych, jest tylko przypuszczeniem, nie mającém za sobą zbyt wielkiego prawdopodobieństwa. Przedewszystkiém trzeba rozróżnić skutki, jakie głosowanie powszechne może wywrzéć w państwie od tych, jakie wywiera w gminie, aby dojść do właściwego zrozumienia rzeczy. W państwie głosowanie powszechne bez poprzedniego wykształcenia ludności, jakie tylko samorząd lokalny w połączeniu ze szkołą dać mogą, pociąga fatalne objawy, które dobro kraju wystawiają na grę frakcij politycznych. Jednakże pomimo tego niezaprzeczonego faktu, oraz względu, że reprezentacja państwowa ustanawia wszelkie normy prawne, a zatém uchwala podatki, czyż kiedykolwiek niższe klasy wyzyskiwały do tego stopnia swą fikcyjną przewagę, iżby majątkowe położenie bogatszych było zagrożone. Nieliczne i nie wielkiego znaczenia fakta, mogłyby być tylko przytoczone w téj mierze, co nie przeszkadza, że pomimo głosowania powszechnego, były częste wypadki, w których bogatsze klasy miały stanowczą przewagę w reprezentacji. Dzieje się to zresztą dość zrozumiałym sposobem, ustawa bowiem może przeprowadzić równy rozdział głosów, ale zniszczyć oddziaływania społecznego kapitałów niezdoła, a takowe zawsze niezmierną rolę w wyborach odegrywać będą. Jakkolwiek téż obywatelowi przysługuje swobodny wybór, to jednakże w rzeczywistości krępują go liczne względy, a bogatsze klasy nie omieszkują dokładać wszelkich starań, aby korzystać ze swego wpływu i wyjednać dla swéj partji odpowiednie stanowisko w reprezentacji.

W gminie zaś niebezpieczeństwo exploatowania klas bogatszych w razie głosowania powszechnego jest jeszcze mniejsze jeśli podatki, rozkład ich i stopa, są dokładnie prawem określone. W takim bowiem wypadku wszelkie zwiększenie wydatków ciąży stosunkowo wszystkie klasy, a prawna kontrola państwa uzupełnia dostatecznie środki zabezpieczenia. Przytém zastosowanie systemu Hary'ego do wyborów

gminnych, przez J. S. Mill'a ([1]) proponowane, byłoby tylko jedną gwarancją więcéj i jak się zdaje, nie przedstawiałoby nieprzełamanych trudności. System ten przeprowadzony naprzód w wyborach parlamentarnych bezpośrednich w Danji (1855), przez ministra Andrae, a następnie teoretycznie wykształcony przez Hary'ego, dążył do tego głównie, aby mniejszości zapewnić odpowiednie miejsce w reprezentacji, a większości odjąć możność dysponowania wszystkiemi kandydaturami. Złagodzenie zajadłości walk stronniczych, stworzenie rzeczywistéj, a nie fałszywéj reprezentacji, oto były korzyści, jakie sobie po owéj reformie obiecywano, lecz niestety, zarzuty przeciwników okazały, że z dodatniemi stronami połączone są także ujemne i że skoncentrowanie okręgów wyborczych, wypływające z tego systemu, nadaje partjom jeszcze większe znaczenie, oraz zrywa stosunek zaufania między deputowanym a wyborcami, oparty na dokładnéj znajomości zasad politycznych.

Jakkolwiek też system Hary'ego w zastosowaniu do wyborów parlamentarnych przedstawić może pewne praktyczne wątpliwości, to inaczéj się rzecz ma z wyborami gminnemi. Tu nie ma niebezpieczeństw o jakich dopiero co wspominaliśmy i rzeczywiście walka stronnictw lokalnych może być zmniejszoną. Zachodzi tylko pytanie czy w tak małym zakresie system powyższy odda znaczniejsze usługi; zdaje się jednak, że przy wytworzeniu większych gmin administracyjnych, niezbędnych dla potrzeb dzisiejszego samorządu, korzyści stąd płynące nie będą ulegać żadnéj kwestji.

Nareszcie przystępujemy do ostatniego pytania, a mianowicie: czy bezpośrednie, czy pośrednie wybory mają być w gminie stosowane? Pomimo, że liczne głosy przemawiały za wprowadzeniem do miast wyborów pośrednich, wyznać musimy, że celu praktycznego téj reformy dojrzéć nie potrafiliśmy. W gminnym obszarze, najuboższe klasy nie mają stosunkowo tak wielkiego wpływu, aby im prawo wyborcze za pośrednictwem tego systemu trzeba było ścieśniać. Zresztą ludność miejska jest wykształceńszą, niknie więc wszelka racjonalna podstawa do powyższéj reformy ([2]).

3. *Reprezentacja gminna.* Podobnie jak w państwie, tak i w gminie jest niezbędnym organ, reprezentujący wolę ogólną prawnie wyrażoną, czyli postanowienia gminy. Zachodzi tylko kwestja, czy jest potrzebną

([1]) Bertrachtungen über Repräsentativverfassung, tłóm. Wille'go, str 182.

([2]) Ustawa dla Królestwa Polskiego z 1861 r. prawo wyboru czynne i bierne, czyni zawisłém od posiadania trzech morgów gruntu. W tym zakresie jednak przeprowadza równy rozdział głosów.

osobna reprezentacja, czy téż dostateczném będzie zgromadzenie wszystkich obywateli, jak to ma miejsce w Ameryce Północnéj i w Królestwie Polskiém (Ustawa 1864 r.).

Bezpośrednie zgromadzenia mogą być zastosowane tylko do gmin wiejskich ale i tam nawet nieodznaczają się wieloma zaletami. Naprzód narady licznych zebrań nie są nacechowane zbytnim spokojem i rozwagą, a nieporządek, oraz namiętności, daleko łatwiejszy mają do nich przystęp. Prócz tego, kontrola nad władzą wykonawczą miejscową, staje się trudniejszą, tak, że z powyżéj wymienionych względów, zdaje się być organ reprezentacyjny nierównie właściwszym i dającym pewniejsze rękojmie dobrego zarządu. Nie będziemy się zapuszczali w drobiazgowe kwestje, dotyczące składu reprezentacji, albowiem liczba członków, oraz porządek wewnętrzny zmieniać się mogą, stosownie do miejscowych okoliczności. Nadmienić tylko wypada, że przewodniczącym winien być jeden z członków reprezentacji, a nie naczelnik władzy wykonawczéj (burmistrz lub wójt) i że ta reforma, zalecana przedewszystkiém przez Steina ([1]), przeprowadzoną została w ustawie Badeńskiéj.

Tak samo trudno z góry oznaczyć, wiele razy do roku winna się zgromadzać reprezentacja, gdyż to zależy wyłącznie od miejscowych potrzeb, ale kwestja ta stanie się podrzędną, jeśli na każde żądanie 5—10 członków, obrady nad wszelkiemi nadzwyczajnemi zadaniami samorządu będą mogły mieć miejsce.

Czas trwania mandatu deputowanego, nie może być długim; termin 1—2 lat, zdaje się być dostatecznym i gdy z jednéj strony częstemi wyborami ludność miejscowa nie będzie niepokojoną, z drugiéj strony utrzyma się żywotny stosunek zaufania między wyborcą a deputowanym.

Kompetencja organu reprezentacyjnego nie ogranicza się na prostém naradzaniu, lub ogólnéj kontroli administracji, ale spoczywa przedewszystkiém w wydawaniu postanowień, odnośnie do wszelkich zadań samorządu i to mu wyjednywa stanowisko analogiczne ciału prawodawczemu w państwie. Oprócz tego naturalnie, przysługuje mu kontrola nad organami wykonawczemi, gdyż sam powinien stawiać tylko ogólne normy dla miejscowych właściwości i te dwie funkcje muszą mu być bezwarunkowo przez ustawę przyznanemi. Stein ([2]) kładzie szczególny nacisk na to, aby reprezentacja przedewszystkiém budżetem gmin-

([1]) Die Vollziehende Gewalt, t, 2, str. 318.

([2]) Tamże. t. 2, str. 329.

nym troskliwie się zajmowała, aby nietylko wydatki i dochody, ale przeznaczenie specjalne dochodów, dokładne określenie celu było przedsiębrane, oraz ścisła kontrola nad wykonaniem przeprowadzona. Budżet gminny podług jego wyrażenia, ma być punktem, około którego się krystalizuje życie gminy, co nie przeszkadza jednak, że jest tylko jedną częścią, jakkolwiek najważniejszą i że postanowienia reprezentacji odnosić się muszą do wszelkich zadań samorządu.

4. *Organa wykonawcze*. Właściwa exekucja zadań gminnych musi przysługiwać osobnym odpowiedzialnym organom wykonawczym, nad któremi kontrolę rozciąga miejscowa reprezentacja.

Ponieważ jednak tym organom bezwarunkowo część władzy państwowéj powierzyć trzeba, przeto zachodzi pytanie, które w praktyce nadzwyczaj żywe wywoływało spory, a mianowicie: czy dla zabezpieczenia dobrego wykonania miejscowych interesów, należy wybór tych organów oddać państwu, czy też wypada go pozostawić gminie.

Jedność administracji, sprowadzenie harmonji między interesami lokalnemi i państwowemi zdawały się przemawiać za dopuszczeniem pewnego wpływu władz państwowych i dla tego téż prawodawstwa uporczywie obstawały przy systemie nominowania, ustępując tylko powoli i z pewnemi zastrzeżeniami. Np. we Francji i niektórych kantonach Szwajcarji, gmina była zupełnie pozbawioną wyboru urzędów wykonawczych, a prawodawstwa niemieckie dopuszczały go w zasadzie, lecz nieodzownem było potwierdzenie państwowe, a tém samém możność zwalenia wyboru. Na przeciwległém stanowisku stoi system Stanów Zjedn. Ameryki Północnéj, gdzie wszyscy urzędnicy są ostatecznie bez żadnéj interwencji państwowéj przez zgromadzenie obywateli wybierani, oraz ustawa dla miast polskich z 1791 r.

Jeżyli zechcemy dojść do przekonania, który z tych dwóch systemów odpowiada rzeczywistym potrzebom, to musimy przedewszystkiém przypomnieć, czém w istocie powinien być organ wykonawczy gminy, aby w ogóle o samorządzie mogła być mowa.

Wszystkie prawodawstwa, które z pewnemi modyfikacjami przyjęły za sadę francuzką, uważały urzędników wykonawczych gminy za agentów rządu (agent du gouvernement), ulegających ścisłéj kontroli władz administracyjnych, a tém samém odjęły gminie możność niezależnego w zakresie praw spełniania zadań i zniszczyły najważniejszą podstawę samorządu. Jakim sposobem można gminę uważać za samodzielny organ, jeśli jéj nie przysługuje prawo wykonania swych postanowień, lecz powierzoném zostaje niezależnym od niéj agentom państwowym? Nieuniknioném następstwem powyższego systemu jest też zredukowanie sa-

morządu do prostego doradzania i zamienienie gminy w obwód administracyjny, służący jedynie dla państwowych celów.

Przekonajmy się jednak, czy nominacja państwa daje rzeczywiście odpowiednie gwarancje dobrego zarządu gminnego i jakie korzyści odniosła Francja z podobnego systemu. Jak wiadomo, naczelnik władzy wykonawczéj (wójt, burmistrz), odegrywa główną rolę w gminie, jaka już płynie z natury samego urzędu. We wszystkich okolicznościach bywa pytanym o radę i jego poglądy stanowią powagę dla wielu mniéj oświeconych obywateli. W chwilach rozdrażnienia godzi on stronnictwa lokalne, skłania do wzajemnych ustępstw i poskramia niewłaściwe roszczenia pojedyńczych obywateli. Zdaniem swojém może on pożyteczne przedsiębiorstwa gminne najlepiéj poprzéć, jak również swoją pedanterją i niezdolnością zniweczyć. W czasach zaburzeń i niepokoju, on najskuteczniéj uspakaja umysły, lub niestosowném postępowaniem pobudza je do oporu. Ale tym ważnym zadaniom może wójt lub burmistrz tylko wtedy odpowiedziéć, jeśli jest mężem zaufania gminy, a zaufanie pozyska jedynie przez wybór ([1]). Wówczas tylko głos jego jest poważany i słuchany, gdy każdy z wyborców widzi w nim przedewszystkiém urzędnika, który reprezentuje dobro gminy.

Skutki jakie wywołuje nominacja państwowa, są cokolwiek odmienne; wystarczy nam w zupełności powołanie się na Vivien'a ([2]), aby wykazać ich szkodliwość nietylko dla samorządu gminnego, ale dla siły i poszanowania rządu. Mer mianowany przez państwo, jak twierdzi autor francuski, budzić wszędzie musi niezadowolenie; w jedném miejscu będą go uważać za nieprzyjaciela duchowieństwa; w inném za dworaka, obrońcę przeżytego rządu, za nieprzyjaciela wolności, demagoga etc. Ileż stąd powstanie nieukontentowań, skarg i czyż to można nazwać polityką rozsądną?... Z powyższych względów uważamy też wybór gminny za

---

([1]) Najcenniejsze uwagi odnośnie do téj kwestji, spotykamy u Mittermaiera „Die neuesten GemeindeOrdnungen der Schweizerkantone. Zeitsch. für Rechtw. und Gesetzgeb. des Auslandes, t. 6 i 7.

([2]) Etudes administratives, art. la commune. Również Eötvös: Einflus der herr. Ideen des 19 Jahrh. auf den Staat, t. 2, str. 504.—Były Prezydent Rzeczypospolitéj francuskiéj Thiers, poczytał sobie w jednéj z mów za zasługę, że zapobiegł zatwierdzeniu prawa które wybór mera chciało powierzyć w zupełności gminie. Tym sposobem, jak się wyraził, utworzonoby wielu niezależnych królików i zniszczono jedność władzy wykonawczéj. Zdanie jego łatwo sobie objaśnić, znając stosunek mera do rady municypalnéj; rzeczywiście téż przedtém trzeba przeprowadzić we Francji inne reformy w organizacji gminnéj, aby wybór mera mógł być gminie powierzony.

niezbędny w tym razie, jeśli samorząd nie ma pozostać fikcją daleką od urzeczywistnienia. Wszelkie półśrodki w téj mierze nie doprowadzają do pożądanego rezultatu. Tak np. sposób zastosowany w niektórych kantonach Szwajcarji i niekiedy we Francji, że władze państwowe wybierają mera z pośród rady municypalnéj, okazał się z tego względu niepraktycznym, że nie dając samodzielności gminie, ograniczał zbytecznie państwo i często najzdolniejsi obywatele musieli być od urzędów gminnych usuwani. Również wybór państwa z kilku przez radę gminną przedstawionych kandydatów ma swoje ujemne strony. Przedewszystkiém zaś uwalnia wyborców, którzy tylko ich wskazują, jak niemniéj rząd który ich nominuje, od wszelkiéj odpowiedzialności.

Pierwsi zasłaniają się tym faktem, że nie oni mianują na urząd, a drugim za wymówkę służy ten powód, że w wyborze mieli skrępowane ręce.

Daleko ważniejszą jest jednak kwestja, czy wybory gminne winny być potwierdzane przez państwo i czy wyższym władzom administracyjnym może przysługiwać w pewnym wypadku, prawo zwalenia wyboru? Potwierdzanie państwowe doprowadza do tego samego rezultatu co system francuski i jest to tylko nominacja rządowa w innéj przedstawiona formie. Tak samo dowolność zwalenia wyboru pozostawiona w ustawie dla Kr. Polskiego z 1864 r. ([1]), jest półśrodkiem nie dającym się uzasadnić w teorji, a za którym przemawia chyba ten wzgląd polityki wewnętrznéj, że po uwłaszczeniu włościan, sprowadzającém zawsze chwilowe rozdrażnienie między klasami społecznemi i w obec niewykształconéj, oraz nieprzywykłéj do samorządu ludności, państwo musiało zachować pewien wpływ na wybór najważniejszego miejscowego urzędu.

Zresztą ograniczenie wszelkie jest niewłaściwe i jeśli tylko wybrana osoba posiada warunki prawem wymagane, wybór eo ipso jest ważnym i nie potrzebuje żadnego potwierdzenia. Gdyby jednak ustawa dozwoliła w pewnych, specjalnie wymienionych wypadkach zwalić wybór gminny, to wyższe władze administracyjne mogą to uskutecznić, ale jedynie za usprawiedliwieniem, że wskazany ustawą przypadek miał miejsce. Powierzanie zaś podobnéj atrybucji wyższym władzom, bez należytego jéj ograniczenia, niszczące całą doniosłość wyborów gminnych i budzące tylko niechęci, nie ma żadnych racjonalnych podstaw, oraz jest szkodliwém dla lokalnego samorządu.

([1]) Сборникъ Пр. Расп. Ст. 4, str. 15. Naczelnik powiatu może bezwarunkowo nakazać powtórne wybory, a gdy i te nie będą po jego woli, ma prawo zawiesić ich ważność i przedstawić powody gubernatorowi, od którego rozstrzygnięcie zależy.

Jakkolwiek powyższe motywa zdają się przemawiać za usunięciem kurateli państwowéj w wyborach organów wykonawczych, to jednakże wyznać trzeba, że uznanie ich przez prawodawstwa, dopóty doznawać będzie pewnych trudności, dopóki naczelnikom miejscowym (wójtom, burmistrzom) powierzane będą czynności delegowane, w których występują jako urzędnicy państwowi. Już poprzednio wspominaliśmy o naturze powyższych funkcij delegowanych, obecnie zaś wypada nam wykazać, w jak dwuznaczném i niewygodném stanowisku pozostawiają one organa wykonawcze gminne.

Zwolennicy tego systemu podają za przykład Stany Zjed. Ameryki Północnéj, gdzie organom wykonawczym gminnym powierzane bywają czynności państwowe, a mimo to samorząd pozostaje w zupełnym rozkwicie. Przykład ten jest jednak zupełnie niestosowny. Wprawdzie gmina amerykańska (township) spełnia dla państwa drobniejsze funkcje, ale nie jako czynności delegowane w znaczeniu kontynentalném. Władze gminne nie stają się przez to agentami rządu i nie podlegają surowszéj kontroli ministerjum, lecz zwykłemu nadzorowi sądowemu. Również twierdzenie, że za pomocą tego systemu sprowadza się harmonją między interesami lokalnemi i państwowemi, jest jak to Eötvös ([1]) wykazał, zupełnie illuzyjném. Jak tylko zajdzie kolizja między temi interesami, burmistrz, wójt, musi się przechylić na jedną lub na drugą stronę i cała obiecywana harmonja znika nader szybko. Tak samo uwagi Bistrama ([2]), uzasadniające czynności delegowane tém, że gmina musi być przewodnikiem funkcij państwowych, niezdolne są przemówić do przekonania. Właśnie bowiem przez samorząd a nie przez czynności delegowane, jest gmina pośrednikiem tychże funkcij i to najlepszym, bo kształcącym miejscową ludność.

W rzeczywistości system delegowanych funkcij pociąga za sobą te dwie niedogodności, że państwo wyboru władzy wykonawczéj nie chce pozostawić gminie i że odpowiedzialność surowa za powyższe czynności, przechodząca często w samowolną zależność od wyższych władz administracyjnych, skłania bogatsze klasy społeczne, któreby oddać mogły największe usługi, do uporczywego unikania gminnych godności, tak iż muszą być oddane w ręce mniéj zdolne ([3]).

([1]) Einflus der herschenden Ideen d. XIX Jh. auf. den Staat., t. 2, str. 339.

([2]) Die rechtliche Natur der Stadt und Landgemeinde, str. 13.

([3]) Zaprowadzenie urzędów honorowych do samorządu gminy, proponowane przez niektórych autorów, a mianowicie Bistrama, str. 19 i 20, jest o tyle niepra-

Przytoczone względy nie skłaniają nas jednak do podzielenia w zupełności zdania Eötvös'a ([1]), który wymaga kompletnego rozdziału czynności, tak, aby funkcje dotyczące państwa, były tylko przez państwowe urzędy wykonywanemi, a miejscowe interesa przez gminne. Wiele bowiem z czynności delegowanych można bezpiecznie powierzyć samorządowi pod zwykłą odpowiedzialnością i nie potrzeba dla tego zmieniać całkowicie charakteru urzędu. Przedewszystkiém zaś idzie o to, aby organ wykonawczy był zależnym od reprezentacji gminnéj i opierał swe istnienie na jéj zupełném zaufaniu, a nieusiłował działać niezależnie, oraz być agentem rządu, reprezentującym odmienny pierwiastek.

Na tych uwagach, odnoszących się do wyboru władzy wykonawczéj w gminie, poprzestaniemy i przejdziemy do warunków, jakie od osoby wybranéj powinny być wymaganemi. Znaczenie urzędu wykonawczego, wpływ jaki wywiera na kierownictwo miejscowego życia, skłoniły dawniejsze prawodawstwa do ograniczeń, które jednakże z biegiem czasu musiały się okazać nieuzasadnionemi. Takim np. stał się warunek, wzbraniający duchowieństwu przyjąć urząd gminny, jaki spotykamy w niektórych ustawach kantonalnych szwajcarskich, ustawie dla Kr. Polskiego z 1864 r., i którego się domagał Minghetti zarówno dla wyborów biernych jak i czynnych we Włoszech. W Szwajcarji wyznano otwarcie, że środek ten skierowano przeciw duchowieństwu katolickiemu, którego się obawiano, lecz słusznie Mittermaier ([2]) zauważył, że tém powiększa się tylko w duchowieństwie chęć oporu i ducha korporacji, dla tego też warunek powyższy jest więcéj znamieniem nienormalnego stosunku kościoła do państwa, aniżeli wyrazem rzeczywistéj potrzeby.

Drugie ograniczenie przyjęte przez ustawę dla Król. Pols. z 1864 r., a wykluczające od urzędów gminnych wyznania niechrześciańskie, miesza niepotrzebnie kwestją wyznaniową z polityczną i zdaje się, że późniejsze prawodawstwo uznało jego bezzasadność, gdyż ukaz z 1870 roku ([3]) odstąpił o tyle od dawniejszéj maxymy, iż dozwolił wyznawcom mojżeszowym spełniać powyższe urzędy.

---

ktyczne, że koncentruje urzędy w rękach klas bogatszych, a niższe potrzebujące najwięcéj wykształcenia politycznego, bywają od nich zupełnie usunięte. Tym sposobem wreszcie daje się znowu pośrednio przewagę majątkowi a nie zasłudze i zdolności.

([1]) Einfluss der herr. Ideen des XIX Jahrh. auf den Staat, t. 2, str. 338 i 9.

([2]) Die neusten Gemeindeordnungen der Schweizerkantone, t. 7, str. 133.

([3]) Сборникъ Прав. расп., (1867/8—70), str. 26.

Tak więc, najodpowiedniejszemi zdają się być wszelkie ograniczenia któreśmy przy wyborach czynnych wymienili. Wymaganie zaś znaczniejszego majątku, ustanawianie większego census, jest tam zupełnie zbyteczne, gdzie główną rolę odegrywa zdolność jednostki i pokładane w niéj zaufanie gminy. Jedynym specjalnym warunkiem, jaki uważamy za możliwy przy wyborze biernym, jest wyższe wykształcenie naukowe, t. j. ukończenie, lub przynajmniéj przebywanie w jakim średnim zakładzie od 1—2 lat. Tym sposobem bowiem powołuje się pośrednio bogatsze i inteligentniejsze klasy spółeczne do służby gminnéj, a niższym nie odejmuje się możności, lecz pobudza do duchowéj pracy i chwalebnego spółzawodnictwa. Jeśli tego warunku nie ma, władza wykonawcza dostaje się w niewprawne ręce, zarząd miejscowych interesów pozostawia wiele do życzenia i wywołuje, jak to w Królestwie Polskiém praktyka okazała, częstą interwencją wyższych władz administracyjnych.

Ważną jest również organizacja władzy wykonawczéj w gminie, która musi uwzględnić wszelkie różnice, zachodzące między wsią i miastem. Jeżeli bowiem na wsi exekucja zadań samorządu da się zjednoczyć w jednéj osobie (wójt. Ust. 1864 r.), przy dodaniu jéj kilku podwładnych pomocników (sołtysi, Ust. 1864 r.), to w miastach zwłaszcza znaczniejszych, kolegjalny magistrat staje się niezbędny i stosunek radców do burmistrza wymaga dokładniejszego opracowania.

Stein ([1]) dla gmin administracyjnych w ogóle, proponuje następującą organizacją władzy wykonawczéj. Gospodarstwo publiczne, sądownictwo i wewnętrzna administracja, mają stanowić trzy odrębne działy, na czele każdego stoi jeden radca magistratu, a jego stosunek do reprezentacji miejscowéj ma być ten sam co ministra do reprezentacji państwowéj. Tym sposobem każdy radca w swoim zakresie ma prawo wydawać rozporządzenia, mające na celu wykonanie postanowień gminnych; do niego należy opracowywanie projektów, oraz kontrasygnowanie postanowień przyjętych już przez reprezentacją gminną i każdy jest za swe czynności specjalnie odpowiedzialnym, tak, iż o kolegjalnéj odpowiedzialności nie ma nadal mowy. Jakkolwiek system powyższy odznacza się prostotą i zapewnia odpowiednie wykonanie zadaniom miejscowym, to jednakże można wątpić, czy się da w ustroju wioskowym przeprowadzić i czy nie trzeba go będzie ograniczyć do miejskich obrębów.

Przy proponowanéj przez Steina organizacji ministerjalnéj, znaczenie burmistrza i jego kompetencja o wiele się zmniejszyć muszą, w obec

---

([1]) Die vollziehende Gewalt, t. 2, str. 341.

jednak systemu kolegjalnego, przez prawodawstwa niemieckie dotychczas uznanego, należy doń ogólne kierownictwo i nadzór nad zarządem miejskim ([1]), rozdział czynności między członków magistratu i praesidium, wykonanie rozporządzeń magistratu i załatwianie samodzielne kwestij potocznych, niecierpiących zwłoki, ale z następném sprawozdaniem reprezentacji, nadzór i dyscyplina nad urzędami gminnemi, pojednanie w sporach prawnych, oraz policja miejscowa. W ogóle zaś do kolegjalnego magistratu należy wykonanie postanowień reprezentacji gminnéj, oraz rozporządzeń wyższych władz administracyjnych, wypracowanie projektów do postanowień gminnych, zarząd majątkiem, dochodami i wydatkami gminy, rozkład ciężarów, nominacja i ogólny nadzór nad pomniejszemi urzędami, reprezentowanie gminy w obec prywatnych lub władz wyższych, wydawanie rozporządzeń gminnych i t. d. Ograniczamy się na tém ogólném skreśleniu organizacji władzy wykonawczéj w gminie, pomijając szczegółowe rozwinięcie jakie znajdujemy u Roeslera ([2]). W uzupełnieniu powyższego rozdziału nadmienimy tylko o komisji lub komisarzu pośredniczącym (Vermittelungs-Commissar), proponowanym przez Koernera ([3]), a będącym w związku z nowemi obowiązkami jakie gmina ma przyjąć w kwestji socjalnéj.

Podług tego autora przy magistracie miejskim, winien być ustanowiony komisarz, któryby specjalnie w sporach między przedsiębiorcami a robotnikami zajmowal rolę pojednawcy i posiadał z jednéj strony zaufanie gminy, z drugiéj zaś stanowisko niezależne od wpływu którejkolwiekbądź partji. Doniosłość nowego urzędu, nieogranicza się jednak na téj jednéj czynności, ale do niego ma należéć zbadanie rzeczywistego położenia przedsiębiorców i robotników, wykazanie, która ze stron potrzebuje pomocy, oraz obmyślenie sposobu w jaki pomoc gminna mogłaby najskuteczniéj istniejące niedogodności usunąć. Tak np. komisarz winien rozpoznać czy wśród robotników nie dadzą się przy pomocy gminnéj zawiązać stowarzyszenia produkcyjne (Productiv associationen), czy znajduje się śród nich odpowiedni materjał i gwarancja rozwoju. W danym zaś razie w jakiéj wysokości ma pomoc gminna nastąpić i t. d. Nie będziemy tu przytaczali ciekawych i licznych szczegółów, jakie praca T. Koernera obejmuje, nadmienimy tylko, że przewodniczy im bardzo trafna myśl, t. j. że samorząd gminny

---

([1]) Roesler. ,,Das deutsche Verwaltungsrecht, str. 278.
([2]) Das deutsche Verwaltungsrecht, str. 276 i dalsze.
([3]) Der Beruf des Staates und der Gemeinde in der socialen Frage, str. 45.

ma nierównie większe dla kwestji socjalnéj znaczenie, jak bezpośrednia interwencja państwa.

Cierpienia bowiem i niedostatki klasy roboczéj, mają tak niejednostajne, często wyłącznie lokalne przyczyny, że władze państwowe nie są w możności zapobiedz im należycie i wyczerpują tylko środki nie osiągając właściwego rezultatu.

Przeciwnie zaś organa samorządu obeznane dokładnie z miejscowemi właściwościami, przytém kierowane zawsze interesem gminy, zdołają nierównie lepiéj odpowiedzieć w téj mierze oczekiwaniom ogólnym.

Wszystkie uwagi odnoszące się do organizacji gminnéj, któreśmy przytoczyli, dadzą się jednak tylko wtedy zastosować, jeśli za podstawę służyć jéj będzie spory obszar ziemi i znaczniejsza liczba miejscowéj ludności.

Odpowiednia wielość tych dwóch elementów jest niezbędną, aby reprezentacja lub zgromadzenie gminne nie stało się karykaturą, a ustrój analogiczny państwowemu nie stracił wszelkiéj podstawy bytu. Ostatnim téż środkiem bezwarunkowo przysługującym państwu, jest oznaczenie terytorjum, śród którego pewną systematyczną organizacją gminną możnaby było z łatwością przeprowadzić.

Już w pierwszych częściach téj pracy, zwracaliśmy uwagę na to, że wielu uczonych sprzeciwiało się takim ze strony państwa dowolnym zmianom i przemawiało za granicami historycznemi gminy miejscowéj. Jedna z najnowszych prac Hue de Grais ([1]), zawiera znowu taki sam pogląd, jakkolwiek autor przyznaje otwarcie, że administracja na podstawie gminy miejscowéj oparta, ma znaczne niedogodności. Jako środek zapobiegający tym ujemnym stronom, uważa de Grais, swobodne łączenie się gmin, będące zarazem najlepszym dowodem istotnéj potrzeby, i z tego powodu odmawia państwu stanowczo prawa znoszenia granic historycznych. Atoli sposób proponowany przez Hue de Grais, wypróbowany był przedtém w Anglji i okazał się zupełnie niestosownym. Egoizm gminy psuł prawie zawsze najkorzystniejsze zjednoczenia, a krótkowidzący i źle zrozumiany interes własny odnosił tryumf nad wszelką pożyteczną reformą. Po nie długiém lecz stanowczém doświadczeniu, porzucono téż w Anglji środek proponowany dla Prus przez de Grais i wytworzono nowe obręby administracyjne, zdolne w sobie rozwinąć odpowiednią organizacją.

([1]) Reorganisation der inneren Verwaltung Preussens, (str. 10) auf Grundlage der Selbstverwaltung.

Tak samo więc jak motywa innych, wpierw przytaczanych autorów, tak i zdania Hue de Grais nie uważamy za racjonalne i pozostajemy przy poprzedniém przekonaniu, t. j. iż samorząd gminy nie polega bynajmniéj na granicach historycznych (St. Zjed. Ameryki Północnéj, Anglja), lecz na zakresie zadań publicznych, iż zadania te mogą być wtedy przez państwo powierzone, jeśli będzie gwarancja dobrego ich wykonania, najlepsza zaś rękojmia istnieje w odpowiedniéj organizacji, a ta jest możliwą przy stosowném terytorjum, a nie historycznych, t. j. zupełnie przypadkowych granicach.

§ 4.

Nadzór państwowy.

Pomimo najlepszéj organizacji gminnéj, mogą się zdarzyć wypadki, w których reprezentacją miejscową zawładnie stronnictwo chcące wyzyskać funkcje samorządu na korzyść własną i w tym celu sprobuje ominąć szranki prawne, jakie jéj ustawy i rozporządzenia ministerjalne zakreśliły. Ostatnią téż rękojmią należytego wykonania zadań administracji, musi być nadzór państwowy; chodzi tylko o to, jak go uorganizować, aby się nie zamienił w kuratelę i nie zniszczył zupełnie swobodnego życia gminy.

Jeżeli zwrócimy uwagę na tę okoliczność, że przedewszystkiém każdy rząd jest za właściwe wykonanie wszelkich praw państwowych odpowiedzialny i w tym celu przysługuje mu władza wydawania rozporządzeń, postanowień, instrukcij, to zdaje się wypływać niejako z saméj natury rzeczy, że nadzór nad niższemi organami administracji i zmuszenie ich do wypełnienia swych obowiązków, winno mu również przysługiwać, gdyż inaczéj w żaden sposób odpowiedzialność nie mogłaby być wymaganą.

Z drugiéj strony jednak, jeśli orzeczeniom rządu, czy w danym wypadku gmina dopełniła swych obowiązków, czy nie przekroczyła granic prawnych, pozostawimy wszelką dowolność i nie otoczymy ich gwarancją wymiaru sprawiedliwości, to samorząd narażony będzie na nieustanne nadużycia i prawna jego niezależność stanie się więcéj jak wątpliwą.

Łatwo sobie wystawić podobny wypadek, iż minister spraw wewnętrznych, licząc na poparcie stronnictwa stanowiącego większość w reprezentacji państwowéj, rozstrzyga wszelkie sprawy tendencyjnie na nieko-

rzyść samorządu, a partja chwilowo dominująca, z której programem politycznym zgadza się wszelka centralizacyjna dążność, patrzy obojętnie na takie dowolne postępowanie. W obec téż podobnego systemu samorząd gminny nie mógłby się swobodnie w zakresie praw rozwijać i byłby ustawicznie od walk stronnictw parlamentarnych i ich przewagi zależnym.

Z powyższych względów okazało się téż niezbędném otoczenie sporów administracyjnych możliwemi gwarancjami wymiaru sprawiedliwości i wytworzenie osobnego sądownictwa administracyjnego, któreby zapobiegało samowoli ministerjum. Nie możemy się jednak w tém miejscu zastanawiać specjalnie nad organizacją tych sądów, ani téż nad zasadami jakie jéj przewodniczyć winny, jest to bowiem jedna z najważniejszych kwestij nauki administracji, stanowiąca sama w sobie obszerny przedmiot do badania.

Ograniczymy się téż pod tym względem na najogólniejszych uwagach, odsyłając zresztą czytelnika do wyczerpującéj pracy prof. Okolskiego ([1]), jaka się w naszéj literaturze znajduje.

Aby rozstrzyganie spornych kwestij, odnoszących się do samorządu gminnego, przedstawiało rękojmię bezstronności, potrzeba przedewszystkiém, aby organ sądzący mógł niezależnie objawiać zdanie, i nie ulegał bez ustanku wpływowi rządu. Tego celu jednak się nie osiągnie, jeśli urząd sędziego będzie trwał „durante beneplacito" monarchy, czém naturalnie każde samodzielne zdanie łatwo przytłumić.

Tą stroną ujemną grzeszy właśnie sądownictwo administracyjne francuzkie, które zawsze pozostawia rządowi ukryty środek do samowolnego działania i zarówno obywatela jak gminę, pozostawia na łasce ministerjum. Również niezbędném jest dokładne postępowanie, doprowadzające do jak najściślejszego dowodu prawnego, a nie pobieżne przepisy jakie przewodniczą np. radom prefekturalnym francuskim.

Nareszcie wyrok sądu administracyjnego winien stanowić prawo między stronami, a nie być prostém zdaniem (t. z. „*avis*" Rady Stanu we Francji), zależącém w zupełności od potwierdzenia monarchy.

Zachodzi jednak pytanie, czy odrębne sądownictwo administracyjne nie jest w tym razie zbyteczném i czy jego funkcje nie dadzą się powierzyć sądom zwykłym, zaprowadzając naturalnie odpowiednie zmiany w procedurze. Kwestja ta była w dziedzinie teorji poruszaną przez

---

([1]) O sporach administracyjnych, 1867 r.

pisarzy uznanéj powagi (Minghetti, Tocqueville) ([1]), przy czém w udowodnieniu powoływano się zwykle na system anglo amerykański.

W Anglji jednak i St. Zjedn. Ameryki Północnéj, stosunek władzy wykonawczéj do prawodawczéj, wyrabiał się historycznie cokolwiek odmienniéj jak na stałym lądzie. Prawodawstwa tych państw wnikały nierównie specjalniéj we wszelkie kształty społecznego życia, i pozostawiały dla rozporządzeń władzy wykonawczéj bardzo szczupły zakres.

W takiém położeniu, kwestje sporne prawa administracyjnego, mogły być śmiało powierzane sądom zwykłym, gdyż w każdym razie chodziło tylko o zastosowanie ustawy do pewnéj pojedyńczéj czynności. Przytém wypada nadmienić, że wykształcenie sądów którym powierzano nadzór nad organami samorządu w Anglji i Ameryce Północnéj, było cokolwiek odmienne jak na kontynencie. Sędzia pokoju zajmujący najważniejsze stanowisko, brał bezpośredni udział w selfgovernmencie hrabstwa, t. j. był zarazem urzędnikiem administracyjnym. Ta jedna okoliczność obznajmiała go już nieustannie z naturą prawa administracyjnego, i przedstawiała rękojmią lepszego rozstrzygania sporów z tegoż prawa płynących, aniżeli przez sądownictwo stałego lądu, zacieśnione w sferze prawa prywatnego i kryminalnego.

Pominąwszy jednak ten fakt, to władza prawodawcza państw kontynentalnych, ograniczała się tylko na opracowaniu norm ogólniejszych i pozostawiała rządowi obszerny zakres do dopełniania ustaw, za pomocą postanowień, rozporządzeń, instrukcji i t. d. Dla niższych organów administracyjnych, przepisy ministerjalne miały moc prawa, ale rozstrzygnięcie czy w danym wypadku gmina je wypełniała, nie mogło być z tym samym skutkiem powierzone sądom zwyczajnym co w poprzednim razie. Zawsze istnieje obawa, aby tym sposobem siła władzy wykonawczéj nie została osłabioną, a jéj odpowiedzialność za właściwe zastosowanie praw, nie stała się iluzyjną. Powierzając rządowi nierównie większe zadanie, trzeba mu zostawić także większą samodzielność, dla tego téż oddanie organów samorządu pod kontrolę sądową, nie może być wprost przeniesione do państw stałego lądu i bez względu na historyczne różnice zastosowane. Najnowsze prawodawstwa, jak badeńskie z 1863 r. i austrjackie z 1868 r. ([2]), chcąc usunąć o ile możności samowolę ministerjum, postarały się o lepsze uorganizowanie sądów administracyjnych (Verwaltungsgerichte), i zapewnienie na téj drodze sprawiedliwości zarówno dla obywateli, jak i dla gmin.

([1]) De la Democratie en Amérique, t. 1, str. 120, 1868 r.

([2]) Badisches Regiernugsblatt v. 1863 r. i Stein „die vollziehende Gewalt,“ we wstępie przytacza text prawa o sądow. admin. Austrji.

Istnieje jeszcze trzeci system, zasługujący na uwagę nietylko ze względu na swą oryginalność, ale dla tego iż go wytworzyła ustawa dla miast polskich z 1791 r. (komisja Policji, prawo uchwalone d. 17 czerwca 1791 r.). Powierza ona nadzór nad gminami miejskiemi komisji sejmowéj, o któréj organizacji już poprzednio obszerniéj wspominaliśmy. Jeśli więc system francuski zapewniał przewagę władzy wykonawczéj, anglo-amerykański władzy sądowéj, to system wytworzony przez ustawę z 1791 r. nadawał władzy prawodawczéj przeważne stanowisko.

Pomimo, że krótkie trwanie téj ustawy nie dostarczyło dowodów praktycznego jéj oddziaływania, to jednakże przy rozwiniętych partjach politycznych trudno się było spodziewać bezstronnéj kontroli od komisji sejmowéj. Najtroskliwsza kombinacja stronnictw, często niezdoła zapobiedz, że w łonie takiéj komisji jedna partja weźmie górę i odpowiednio do swych widoków wykonywać będzie nadzór nad gminami. Z tego powodu też uważamy, że system przyjęty przez ustawę z 1791 r. nie przedstawia takich gwarancij, jak dobrze uorganizowane sądownictwo administracyjne.

Powyższe uwagi mogą służyć za skazówkę, do jakiego stopnia samorząd gminny jest zależnym od całego systemu administracji, na który tak ważny wpływ rozstrzyganie sporów wywiera. W końcu jeszcze wymienić musimy środki kontroli, jakie koniecznie wyższym władzom przysługiwać winny, aby były w stanie wiedzieć, czy gmina nie przekroczyła zakresu prawnego, i czy w odpowiedni sposób wykonała zadania samorządu.

W tym celu przedewszystkiém niezbędném jest natychmiastowe komunikowanie wszelkich postanowień gminnych, wyższym władzom resp. ministerjum, nie dla potwierdzenia, lecz dla przejrzenia, czy się nie sprzeciwiają prawom.

W tym zaś ostatnim razie, za przytoczeniem odpowiedniego wywodu, mogą być przez ministerjum w terminie od 2—3 tygodni skasowanemi. Również budżet i rachunki gminne winny być przesłane do przejrzenia, gdyż z nich najlepiéj sposób zarządu sprawdzić się daje. W sprzedaży majątku, zaciąganiu pożyczki, t. j. we wszystkich wypadkach wymienionych specjalnie przez ustawę, konieczném jest znowu potwierdzenie ministerjum.

W razie gdyby gmina wzdragała się dopełnić jakiego zadania samorządu, przysługuje wyższym władzom wykonanie go na jéj koszt, a w razie dłuższego sporu, rozwiązanie reprezentacji lokalnéj i nakazanie powtórnych wyborów.

W ostatecznym zaś wypadku, gdy środki powyższe okażą się bezskutecznemi, może ministerjum na czas 2—3 miesięcy zaprowadzić w gminie rząd tymczasowy ([1]).

Na tém zakończymy rozdział o stosunku gminy do państwa, stanowiący ostatnią część naszéj pracy. W uzupełnieniu nadmienić winniśmy, że ustawa gminna opracowana podług wszelkich naukowych wymagań, niezdoła państwu oddać należytych posług, jeśli nie znajdzie uzupełnienia w całym systemie administracji, oraz w konstytucji państwowéj. Przedewszystkiém zaś niezbędnemi są dla niéj szkoły elementarne i sądy przysięgłych, które wszechstronnie oświecają obywatela i przygotowują do państwowego życia.

Bez tego żywotnego wsparcia i harmonijnego związku z innemi instytucjami państwa, ustawa gminna może wprawdzie zapewniać znaczne korzyści, jak np. pruska z 1808 r., ale pozostaną one zawsze małemi w porównaniu z tém co samorząd zdziałać może w normalnych stosunkach.

Potęga jego spoczywa bowiem nietylko w nim samym, ale zarazem w całéj konstytucji państwa.

Dr. A. Rembowski.

([1]) Odpowiedzialność gminy za zachowanie publicznego porządku, objawiła się we Francji w dość oryginalny sposób, gdyż prawo z 1790 r. nakazywało jéj zwracać wszelkie straty spowodowane obywatelom przez ludowe zbiegowiska.

CO SIĘ WIDZI, A CZEGO SIĘ NIE WIDZI.

BASTIATA.

przekład

J. Belejowskiéj.

W sferze ekonomicznéj, czyn, nawyknienie, instytucja, prawo lub zasada, wyradzają nie sam tylko pojedyńczy skutek, ale cały szereg skutków. Pierwszy jedynie jest bezpośredni, objawia się jednocześnie z przyczyną i *ten się widzi*; inne pojawiają się dopiero w następstwie i *tych się nie widzi*; szczęśliwy kto je *przewiduje*.

Oto cała różnica między złym a dobrym ekonomistą: jeden trzyma się skutków *widocznych*, drugi prócz tego bierze w rachubę i te wszystkie które *przewidywać* należy.

Różnica to ogromna, bo najczęściéj się zdarza, że tam gdzie następstwa bezpośrednie są korzystne, późniejsze bywają złe i zgubne i *vice versa*.

Stąd wynika, że zły ekonomista ugania się zazwyczaj za małém dobrem obecném, które w przyszłości wielkiém złem się stanie; kiedy przeciwnie, prawdziwy ekonomista, dąży do wielkiego dobra w przyszłości, nie zważając na małe, przemijające złe obecne.

Czyliż nie to samo ma miejsce, w higienie i moralności? Najczęściéj, im pierwszy owoc jakiegoś nawyknienia lub nałogu jest milszy i ponętniejszy, im większą nęci roskoszą, tém następstwa smutniejsze, tém większą zaprawne goryczą; dowodem: rozwiązłość, lenistwo, rozrzutność i marnotrawstwo. Jeśli więc człowiek, uderzony skutkiem *który się widzieć daje*, nie nauczył się jeszcze odróżniać tych *których się nie widzi*, będzie się oddawał najzgubniejszym nałogom i zwyczajom, nie przez samą już tylko skłonność, ale i przez wyrachowanie.

I to tłumaczy nam nieuchronne, bolesne koleje ludzkości. Nieświadomość otacza jéj kolebkę, tak więc w czynach swoich kieruje się tylko pierwszemi ich następstwami, jako jedynemi, jakie w początku widzieć się dają, z czasem dopiero uczy się poznawać inne. Dwóch, odmiennych bardzo mistrzów, wykłada jéj tę naukę: doświadczenie i przezorne przewidywanie. Doświadczenie naucza skutecznie ale dziko; wykazuje ono wszelkie skutki czynu, ale dając nam je często boleśnie uczuć; poparzywszy się wielokrotnie, musimy nareszcie dowiedzieć się, że ogień parzy. Tak więc, w miejsce tego surowego nauczyciela, pragnąłbym, o ile można, podstawić łagodniejszego: przezorne przewidywanie, i w tym celu badać będę następstwa niektórych zjawisk ekonomicznych, przeciwstawiając tym *co się widzi*, te, *których się nie widzi*.

I. Stłuczona szyba.

Czy byłeś kiedy czytelniku świadkiem gniewu poczciwego Jakóba, gdy szkódny swawolny jego synek stłukł przypadkiem szybę? Jeśli byłeś obecny temu wypadkowi, najniezawodniéj możesz zaświadczyć, że wszyscy przytomni, choćby ich było trzydziestu, jakby namówieni, pocieszali strapionego właściciela temi słowy: „Nie ma złego coby na dobre nie wyszło,—podobne przypadki popierają przemysł; — każdy przecież musi mieć z czego żyć; cóżby się stało ze szklarzami, gdyby nigdy szyb nie tłuczono?“

Otóż w téj formie ubolewania, leży cała teorja, którą warto schwytać na *gorącym uczynku*, bo jak w tém prostém zdarzeniu, tak, niestety! i w większéj części naszych instytucij ekonomicznych, teorja ta staje się główną zasadą postępowania.

Przypuśćmy, że naprawienie szkody kosztować będzie sześć franków; jeśli więc chcą dowieść, że wypadek ten dorzucił sześć franków do przemysłu szkła, że poparł tenże przemysł w stosunku sześciu franków, dowodzenie jest słuszne, zgadzam się, i bynajmniéj nie przeczę. Szklarz wprawi szybę, weźmie sześć franków, i zacierając ręce błogowić będzie w duchu swawolne i szkodne dziecię. Oto *co się widzi*.

Lecz jeśli drogą wniosków, dojdą do zawyrokowania, iż dobrze jest że się szyby tłuką, ponieważ to przyczynia się do obiegu pieniędzy, staje się zachętą i poparciem dla przemysłu w ogólności; zmuszony będę zawołać: hola! Wasza teorja ogranicza się na tém *co się widzi*, ale nie bierze wcale w rachubę *czego się nie widzi*.

Nie widzi się, że skoro nasz poszkodowany zmuszony był wydać sześć franków na stłuczoną szybę, nie będzie już mógł wydać ich na cóś innego; *nie widzi się*, że gdyby nie wydał na wprawienie szyby, byłby na miejsce zdartych sprawił sobie nowe buty, lub kupił jaką książkę do biblioteki. Jednem słowem, byłby przecie zawsze jakoś zużytkował te sześć franków, co obecnie jest mu niepodobném.

Teraz pomówmy o stosunku do przemysłu w *ogólności*.

Przez stłuczenie szyby przemysł szkła został poparty w stosunku sześciu franków, i *to się widzi*. Ale gdyby szyba nie została była stłuczoną, przemysł szewcki, lub jakibądź inny, byłby także poparty w stosunku sześciu franków, *a tego się nie widzi*.

Gdyby wziąść pod rozwagę *to czego się nie widzi* — fakt przeczny, jak również *co się widzi* — fakt dodatni zrozumianoby łatwo, że ani *przemysł w ogólności*, ani całość pracy narodowéj, nic nie zyskują na tłuczeniu szyb.

Powróćmy do Jakóba.

W pierwszém założeniu, to jest: jeśli szyba zostanie stłuczoną, wydaje on sześć franków, i ma w zamian, ni mniéj ni więcéj, tylko całą szybę, jaką miał i przedtém.

W przeciwnym zaś razie, t. j. gdyby wypadek ten nie miał miejsca, byłby za te sześć franków kupił sobie buty, a więc miałby całą szybę i nowe buty. Ponieważ zaś Jakób jest cząstką społeczeństwa, zatém wnosić trzeba, że uważane w swéj całości, toż społeczeństwo straciło wartość stłuczonéj szyby.

Jednem słowem, uogólniając to wszystko, dojdziemy do tego niespodziewanego wniosku: „społeczeństwo traci wartość przedmiotów zniszczonych bezużytecznie,“ oraz do aforyzmu na który włosy powstaną na głowach protekcjonistów: „Tłuc, łamać, psuć, nie jest to bynajmniéj zachęcać pracę narodową,“ czyli krótko mówiąc: „zniszczenie nie jest korzyścią.“

Co powie na to *Monitor przemysłowy*, co powiedzą adepci poczciwego pana de Saint-Chamans, który obrachował z taką dokładnością, ileby zyskał przemysł na spaleniu Paryża, z powodu, że trzebaby odbudowywać tyle domów?

Trzeba żeby czytelnik zrozumiał dobrze, że nie dwie, ale trzy osoby występują w wyż przedstawionym dramacie. Najpiérw Jakób, przedstawiający spożywcę (konsumenta), który z powodu bezużytecznego zniszczenia, zamiast dwóch, jednéj tylko używa rzeczy; powtóre, wytwórca (producent), okazujący nam się w postaci szklarza, którego przemysł zyskuje na stłuczeniu szyby; potrzecie szewc, lub jakibądź

inny przemysłowiec, którego teńże sam przypadek pozbawia korzyści. Ta to trzecia osoba ukryta zawsze w cieniu, uosabiając *czego się nie widzi*, jest koniecznym pierwiastkiem zadania. Ona to uczy nas, jak niedorzeczném jest upatrywać korzyści w zniszczeniu; ona to jeszcze wykaże nam niebawem, jak niedorzeczném jest szukać korzyści w *ścieśnieniu*, które w rezultacie jest po prostu niczém inném jak cząstkowém zniszczeniem. I dla tego téż, zajrzyjmy w głąb' wszystkich argumentów przywodzonych na korzyść owéj teorji zniszczenia, a przekonamy się, że są one tylko parafrazą tego oklepanego zdania: „*W cóżby się obrócili szklarze, gdyby szyb nie tłuczono?*“

II. Rospuszczenie wojska.

Tak naród jak i pojedyńczy człowiek, jeśli chce zrobić sobie jakąś przyjemność, powinien zastanowić się, czy warta ona kosztów jakiemi opłacić ją trzeba. Największém, najpożądańszém dla narodu dobrem, jest bespieczeństwo; jeśli więc dla zapewnienia jego potrzeba postawić 100.000 ludzi i wydać 100.000.000 fr., nie mam przeciw temu nic do nadmienienia. Jest to zadowolenie okupione ceną ofiary.

Niech więc nikt mylnie sobie słów moich nie tłumaczy.

Chcąc ulżyć podatnikom ciężaru na sto miljonów, deputowany robi wniosek o rospuszczenie sta tysięcy wojska.

Jeśli odpowiedzą mu po prostu: „Te sto tysięcy wojska i sto miljonów podatku, są niezbędne do zapewnienia narodowi bespieczeństwa; jest to ofiara, ale bez niéj kraj byłby wystawiony na zamachy stronnictw, lub napaść nieprzyjaciela,“ nie mam nic przeciw temu argumentowi: może on być prawdą lub fałszem w danym wypadku, ale teoretycznie, nie mieści w sobie herezji ekonomicznéj. Herezja ma miejsce, jeśli zechcemy ofiarę ową przedstawiać jako korzyść, z tytułu, że ktoś na niéj zyskuje.

Może się mylę, ale pewny niemal jestem, że zaledwie autor wniosku zejdzie z trybuny, pojawi się co prędzéj inny mówca, przemawiający w następujący sposób:

„Rospuścić sto tysięcy wojska! Możnaż występować z podobnym wnioskiem? Cóż ludzie ci z sobą poczną? z czegóż żyć będą? czy z pracy rąk swoich? Ależ wiadomo, że nigdzie roboty znaleść nie można, że wszelkie zawody są najzupełniéj przepełnione. Chcecież więc pomnożyć jeszcze zastępy pracowników, a tém samém zwiększyć spółzawodnictwo i wpłynąć na obniżenie zarobnego? W czasach gdzie

utrzymanie jest tak trudném, czyż to nie dobrodziejstwo, że rząd daje kawałek chleba stu tysiącom jednostek? Daléj, zauważyć jeszcze należy, że wojsko spożywa wino, odzież, broń, zwiększa zatém działalność przemysłu i handlu w miejscach gdzie stoi garnizonem, jest prawdziwą opatrznością niezliczonych dostawców. Dreszcz przejmuje na samą myśl powstrzymania tak ogromnego ruchu przemysłowego.“

Jak widzimy, mowa ta wnioskuje za utrzymaniem stu tysięcy wojska, nie z tytułu niezbędnéj potrzeby jego usług, ale ze względów ekonomicznych,—spożycia.

Tak więc sto tysięcy ludzi, żyją i dają sposób do życia swym dostawcom, o ile dozwala na to wydatkowana suma sta miljonów, — *oto co się widzi.*

Ale sto miljonów, wzięte z kieszeni podatników, zmniejszają środki ich utrzymania i praktykę ich dostawców na takąż sumę sta miljonów, —*oto czego się nie widzi.* Rozważajcie, rachujcie i powiedźcie mi: cóż ogół zyskuje na tém?

Co do mnie, wykażę wam *co traci*; a dla uproszczenia dowodzeń, zamiast stu tysięcy ludzi i stu miljonów, wezmę w rachubę jednego człowieka i sumę 1000 fr.

Jesteśmy tedy we wsi A., urząd rekrucki przybywa i bierze do wojska jednego człowieka, a poborcy z swéj strony wybierają 1000 fran. podatków. Człowieka i pieniądze przesyłają razem do miasta B., aby tam nic nie robiąc żył za nie rok cały. Jeśli mając na względzie samo tylko miasto B, powiecie, że stosunek ten bardzo dlań korzystny, macie najzupełniejszą słuszność; lecz zwróćcie oczy na wioskę A., a zmienicie zdanie,—bo możnaż nie dostrzedz, że wieś ta straciła pracownika i tysiąc fr. opłacających jego pracę, oraz ruch płodny jaki budził w koło siebie, wydając 1000 fr.

Z pierwszego wejrzenia, równowaga nic na tém nie traci, to tylko prosta zamiana: co się działo we wsi A., dziś dzieje się w mieście B. i na tém koniec. Pokażemy w czém leży strata. We wsi A. człowiek ten był pracownikiem, więc siał i orał, w mieście B. jest żołnierzem, więc tylko się mustruje. Pieniądz i jego obieg, są w obu razach jednakowe; ale w jednym było trzysta dni pracy płodnéj, w drugim mamy trzysta dni spędzonych bezpłodnie. Jest to więc ofiara o tyle usprawiedliwiona, o ile armja jest niezbędną do zapewnienia spokojności i bezpieczeństwa.

Wróćmy do rospuszczenia wojska. Mówicie mi, że przybywa sto tysięcy pracowników, co wywołuje spółzawodnictwo wywierające nacisk na płacę zarobną: *oto co widzicie.*

Ale obaczmy *czego nie widzicie.* Nie widzicie, że rospuszczając sto tysięcy żołnierzy, nie niszczy się stu miljonów, ale się je wraca podatnikom; nie widzicie, że dodając do liczby sto tysięcy pracowników, dorzucamy jednocześnie sto miljonów, przeznaczonych na opłacenie ich pracy: słowem, że *podaż* pracy, zwiększa się odpowiednio do jéj *żądania*, skąd wynika, że obniżenie zarobnego nie ma miejsca. Nie widzicie, że tak przed jak i po rospuszczeniu żołnierzy, kraj daje zarówno sto miljonów stosunkowo na sto tysięcy ludzi. Cała więc różnica zależy na tém: iż przed rospuszczeniem wojska, kraj wydawał sto miljonów, na sto tysięcy ludzi nic nie robiących; po rospuszczeniu zaś wydaje tęż samą sumę, na takąż liczbę ludzi oddanych płodnéj pracy. Nie widzicie nareszcie, że jeśli podatnik daje swoje pieniądze, czy to żołnierzowi w zamian za jego próżnowanie, czy pracownikowi w zamian za wytwór jego pracy, wszelkie późniejsze następstwa obiegu tych pieniędzy, są w obu razach zupełnie takież same,—z tą tylko różnicą, że w drugim wypadku otrzymuje się coś w zamian, w pierwszym zaś nic się nie dostaje.

Rezultat: wyraźna strata dla narodu.

III. Podatek.

Nieraz zapewne zdarzyło wam się słyszéć: „Podatek, to pieniądz najlepiéj umieszczony; to rosa użyzniająca! Zastanówcie się tylko ilu rodzinom daje on sposób do życia, obejmijcie myślą jego wszechpotężne oddziaływanie na przemysł: to nieskończoność, to życie.“

Chcąc zbić tę doktrynę, zmuszony jestem powtórzyć poprzedzające dowody. Ekonomika wié dobrze, że jéj dowodzenia nie są dość bawiące, aby można powiedziéć o nich: *repetita placent*, i dla tego ma właściwsze sobie przysłowie: *repetita docent.*

Korzyść urzędników wynagradzanych za ich zajęcie, zyski jakie ciągną dostawcy skarbowi i t. p., wszystko to jest uderzające i to *się widzi.*

Ale strata jaką opłacając się ponoszą podatnicy, szkody wynikające stąd dla ich dostawców, oto *czego się nie widzi*, chociaż i to także bije w oczy.

Jeśli urzędnik wydaje na swą korzyść 5 *franków więcéj*, rzecz prosta, że podatnik wydaje dla siebie 5 *franków mniéj*; ale wydatek urzędnika *daje się widziéć*, ponieważ ma miejsce fakt widoczny, kiedy

przeciwnie *nie widzi się* zmniejszenia wydatku podatnika, gdyż to jest ta część wydatku którój na nieszczęście nie był w możności ponieść.

Porównywacie naród do wyschłéj ziemi, a podatek do użyzniającego deszczu. Niech i tak będzie: ale należałoby także zapytać, gdzie są źródła tego deszczu, i czy to właśnie nie ów podatek wyciąga wilgoć i grunt wysusza.

Należałoby jeszcze zapytać czy jest możliwém, aby grunt zyskiwał z deszczu tyle téj szacownéj wody, ile jéj traci przez ulatnianie.

To rzecz pewna, że płacąc 5 franków poborcy, podatnik nic w zamian od niego nie dostaje; a jeśli owe 5 fr. wydane przez urzędnika, wrócą znowu do niego, to w zamian za równą wartość zboża albo pracy. Tak więc, ostatnim, stanowczym rezultatem jest: Jakób traci pięć franków.

Prawda i to, że często, bardzo często nawet, jeśli chcecie, urzędnik oddaje podatnikowi przysługę odpowiedniéj wartości; w takim razie, jest to prosto zamiana, więc z żadnéj strony nie ma straty, i dla tego też dowodzenie moje nie odnosi się bynajmniéj do urzędów użytecznych. Powtarzam więc, chcąc tworzyć posadę, dowiedźcie jéj użyteczności; wykażcie, że podatnik nic na tém nie traci, bo koszta jakie ponosi, wynagrodzą mu sowicie korzyści jakie odniesie. Ale odtrąciwszy tę wartość wewnętrzną, nie podawajcie za argument korzyści jaką podatek zapewnia urzędnikowi i jego dostawcom, nie dowodźcie, że sprzyja rozwojowi pracy.

Jeśli Jakób daje urzędnikowi 5 franków, za usługę rzeczywistą, jest to zupełnie to samo, jak kiedy je płaci szewcowi za parę obuwia; usługa za usługę, nie ma więc nic do nadmienienia. Lecz jeśli tenże daje urzędnikowi 5 franków, za które nic nie dostaje w zamian, lub co gorsza znosić jeszcze musi jego niegrzeczność i ucisk, to toż samo jakby je oddał łotrowi. Co to pomoże dowodzić, że urzędnik wydał te pieniądze z wielką korzyścią *pracy narodowéj?* I złodziéj zrobiłby toż samo, a nareszcie i Jakób byłby je sam zużył, gdyby nie spotkał na swéj drodze jednego z dwóch pasożytów, nieprawnego, albo uprawnionego.

Nauczmyż się już raz sądzić o rzeczach, nietylko z tego *co się widzi*, ale zarazem i z tego *czego się nie widzi.*

Kiedy zasiadałem w komitecie finansowym, ilekroć który z kolegów wnosił o wyznaczenie umiarkowańszych uposażeń: prezydentowi rzeczypospolitéj, ministrom, ambasadorom i t. p., odpowiadano mu zawsze w ten sposób:

„Dla samego dobra służby, należy otaczać pewne dostojeństwa blaskiem i godnością; to jedyny sposób, aby ubiegali się o nie ludzie zdolni i pełni zasług. W najróżnorodniejszych nieszczęściach i potrzebach zwracają się do prezydenta; możnaż stawiać go w tak przykrem położeniu, aby zawsze musiał odmawiać? Pewna reprezentacja w salonach ministerjalnych i dyplomatycznych, jest konieczną w rządach konstytucyjnych i t. d.“

Jakkolwiek podobne argumenta podlegają zaprzeczeniu, zasługują jednak na poważne zbadanie; opierają się one na interesie publicznym, źle czy dobrze zrozumianym, a ja przynajmniéj, wyżéj ten interes cenię, niż wielu naszych Katonów, kierowanych duchem skąpstwa lub zazdrości.

Ale sumienie ekonomisty oburza się we mnie, wstyd rumieni mi czoło, myśląc, jak nisko musi stać kraj pod względem umysłowym, jeśli (jak to zwykle bywa) podobnie oklepana niedorzeczność, może być dobrze przyjętą.

„Zresztą, zbytek wielkich dostojników, zachęca sztuki, przemysł i pracę. Uroczystości i bale, wydawane przez głowę państwa i jego ministrów, wlewają życie we wszystkie nerwy ciała społecznego; zmniejszyć ich płacę, jest to ścieśnić i ograniczyć przemysł stolicy, a tém samém i przemysł narodowy.“

O! przez litość, panowie, szanujcież przynajmniéj arytmetykę, i nie dowodźcie przed poważném zgromadzeniem, choćby z obawy, aby na własną hańbę nie przyznało wam słuszności, że w dodawaniu inna wypadnie suma, jeśli rachować będziem od góry do dołu, a inna jeśli od dołu do góry.

Jakto! ja zaczynam układać się z robotnikiem, aby za 5 franków zrobił rów do ścieku na mojém polu, a kiedy już kończymy umowę, przybywa poborca, zabiera moje pieniądze i przesyła je ministrowi spraw wewnętrznych; mój układ tedy zerwany dla braku funduszu, ale pan minister dokłada jedno danie do swego obiadu. Na jakiejże zasadzie ośmielacie się dowodzić, że ten urzędowy wydatek zasila przemysł narodowy! Czyż nie rozumiecie, że jest to tylko proste *przeniesienie* użycia i pracy? Prawda, stół ministra lepiéj jest zastawiony, ale i to prawda, że pole rolnika mniéj dobrze jest osuszone. Kucharz czy restaurator zarobił 5 franków, tego wam nie przeczę, ale i wy musicie mi przyznać, że robotnika prowincjonalnego minął zarobek pięciu franków. Jedném słowem, *widzi się* półmisek urzędowy i wynagrodzenie restauratora, ale *nie widzi się* zalanego pola i robotnika pozbawionego zarobku.

Niestety, ileż to pracy, ile trudów podjąć trzeba, aby dowieść ekonomicznie: że dwa a dwa są cztery. Jeśli się tego dokaże, każdy zawoła: „Ależ to rzecz tak jasna, że aż nudzi słuchać dowodzeń;"— a mimo to, wszyscy prawie postępują, jak gdyby nic im dowiedzioném nie było.

IV. Teatr, sztuki piękne.

Czy rząd ma dawać pieniężne zapomogi, w celu poparcia i zachęty sztuk pięknych?

Wiele jest do powiedzenia *za* i *przeciw* temu.

Można powiedzieć na korzyść systemu wsparć subwencyjnych, że sztuki piękne kształcą, podnoszą, poetyzują duszę narodu, odrywają go od zajęć materjalnych, budzą poczucie piękna i zarazem oddziaływają skutecznie na jego obejście, zwyczaje, obyczaje, a nawet przemysł. Co do Francji np. można zapytać, jakby w niéj stała muzyka, gdyby nie teatr włoski i konserwatorjum; sztuka dramatyczna — gdyby nie było bogatych zbiorów i muzeów. Nie dość na tém, można jeszcze zapytać: czy bez centralizacji, a zarazem zapomogi udzielanéj sztukom pięknym, mógłby się był rozwinąć we Francji ów smak wykwintny, odznaczający wszelkie jéj wyroby i narzucający jéj wytwory całemu światu. Czyż więc nie byłoby naganną niedorzecznością, aby w obec tak wielkich rezultatów, obywatele odmawiali składania małéj opłaty, która tak niezaprzeczenie zapewnia i szerzy w Europie ich wyższość i chwałę?

Podobnym dowodzeniom, których ważności nie zaprzeczam, można przeciwstawić inne, równie silne i ugruntowane. Najpierw, można stawić kwestją nagradzającéj i karzącéj sprawiedliwości. Czyż prawodawca ma prawo kosztem zarobku wyrobnika, tworzyć naddatki na korzyść artysty? Lamartine mówił: „Jeśli zniesiecie wsparcia udzielane teatrom, czyliż sama nieubłagana logika nie zmusi wąs z kolei do zniesienia fakultetów, muzeów, instytutów, bibliotek?

Możnaby na to odpowiedzieć: Jeśli chcecie udzielać zapomogi wszystkiemu co dobre i użyteczne, to gdzież linja demarkacyjna gdzieby się zatrzymać należało? Czyliż równie nieubłagana logika nie zmusi was do postanowienia listy cywilnéj dla rolnictwa, przemysłu, handlu, dobroczynności, nauki? Zresztą, jestże dowiedzioném, że zapomogi ułatwiają postęp w sztuce? Jest to kwestja bynajmniéj nie rozwiązana dotąd, a doświadczenie uczy, że najlepiéj stoją teatry własnym pozostawione siłom.

Nareszcie, z wyższych wychodząc względów, można zwrócić uwagę, że potrzeby i żądze wyradzają się jedne z drugich, i podnoszą do sfer coraz czyściejszych, w miarę jak bogactwo publiczne, zadawalniać je pozwala; że rząd nie powinien mieszać się do téj sprawy, ponieważ w pewnym danym stanie ekonomicznym spółeczności, nie mógłby pobudzać przez podatek przemysłów zbytkowych, nie szkodząc zarazem przemysłom niezbędnym i nie krzyżując tym sposobem naturalnego biegu cywilizacji. Można jeszcze dodać, że wszelka sztuczna zmiana potrzeb, gustu i pracy ludności, stawia ludy w zbyt zależném i niebezpieczném położeniu, nie mającém stałych podstaw.

Oto niektóre z przyczyn podawane przez przeciwników wdawania się rządu w sprawy zaspakajania potrzeb i żądań obywateli, a tém samém w kierownictwo ich działalnością. Co do mnie, podzielam to zdanie: że popęd powinien wychodzić z dołu a nie z góry, od obywateli, nie zaś od prawodawcy, i mniemam, że zasada przeciwna, prowadzi do zniweczenia wolności i godności ludzkiéj.

Na podstawie równie fałszywych jak niesprawiedliwych wniosków, czynią ekonomistom najniesprawiedliwsze zarzuty: jeśli występujemy przeciw wsparciom, zarzucają nam, że jesteśmy nieprzyjaciołmi saméj wspieranéj rzeczy, wrogami wszelkiéj działalności, i to dla tego, że z jednéj strony chcemy, aby działalność była zupełnie wolną, z drugiéj znów, aby sama w sobie szukała nagrody. Domagając się, aby rząd nie interwenjował przez podatek w materjach religijnych, jesteśmy ateistami; gdy wołamy, aby nie interwenjował przez podatek w przedmiocie wychowania publicznego,— nienawidzimy oświaty; gdy utrzymujemy, że nie powinien przez podatek nadawać sztucznéj wartości gruntom lub jakiemubądź rodzajowi przemysłu, przedstawiają nas za wrogów własności i pracy. Gdy wreszcie mniemamy, że rząd nie powinien dawać wsparć artystom;—jesteśmy barbarzyńcami uważającymi sztuki piękne za bezcelowe i nieużyteczne.

Powstaję ze wszystkich sił swoich przeciw podobnym wywnioskowaniom. Żądając, aby rząd protegował wolny rozwój wszelkich gałęzi działalności ludzkiéj, nie popierając jednych kosztem drugich, nietylko nie żywimy niedorzecznéj myśli zniweczenia religji, oświaty, pracy i sztuk pięknych, ale przeciwnie sądzimy: że wszelkie żywe siły spółeczeństwa rozwijałyby się harmonijnie pod wpływem wolności, że żadna z nich nie stawałaby się, jak to dziś widzimy, źródłem zamieszek, nadużyć, tyranji i nieładu.

Nasi przeciwnicy myślą, że działalność nie płatna ani podległa przepisowości (reglementacji), jest działalnością straconą; my utrzymu-

jemy przeciwnie. Oni w prawodawcy a nie w ludzkości całą swą pokładają ufność; my zaś wierzymy w ludzkość a nie w prawodawcę.

I tak, p. Lamartine mówił: „W imię waszéj zasady, należałoby *znieść* wystawy publiczne, przynoszące krajowi zaszczyt i bogactwo.“

Ja odpowiem mu na to: według punktu widzenia, z którego wy się zapatrujecie, ***nie wspierać***, jest to *znosić*, ponieważ wychodząc z tego, że wszystko tylko wolą rządu istniéć może, wnioskujecie, że to tylko żyć może, czemu podatek nadaje życie. Ale obracam przeciwko wam przykład, któryście sami wybrali, i zwracam uwagę waszą, że największa, najszlachetniejsza ze wszystkich wystaw, z liberalnéj i humanitarnéj powstała myśli, jest wystawa londyńska, jedyna, któréj żaden rząd nie regulował, żaden podatek nie opłacał.

Wracając do sztuk pięknych, powtarzam: że można przywieść wiele potężnych przyczyn, tak *za* jak *przeciw* systemowi wsparć. Czytelnik pojmie, że szczupły zakres tego pisma, nie dozwala mi ani przedstawiać tych przyczyn szczegółowo, ani decydować o nich.

Pan Lamartine przedstawił argument, którego nie mogę zbyć milczeniem, ponieważ wchodzi w ścieśniony zakres tych badań ekonomicznych.

Powiedział on w Izbie:

W materji teatrów, kwestja ekonomiczna zawiera się w jedném słowie: jest to praca. I mniejsza o naturę téj pracy; jest ona równie płodna, równie wytwórcza, jak wszelkie innéj natury prace narodu. Wiecie, że we Francji teatry żywią i opłacają przeszło 80.000 robotników wszelkiego rodzaju, — malarzy, mularzy, dekoratorów, budowniczych i t. p., którzy nadają życie i ruch wielu cyrkułom stolicy, i z tego tytułu powinni pozyskać wasze spółczucie.

Wasze spółczucie!—czytaj: wasze wsparcie.

A daléj:

Roskosze i uciechy Paryża, to praca i życie departamentów; zbytki bogacza, to zarobek i chleb 200 tysięcy wszelkiego rodzaju robotników, żyjących z tak rozrzuconego po całéj powierzchni Francji przemysłu teatralnego, którym ta szlachetna zabawa, takim blaskiem kraj nasz okrywająca, daje sposób do życia i zaspokojenie potrzeb ich rodzin. Dla nich to dajecie te 60.000 fr. (Bardzo dobrze, bardzo dobrze, liczne oznaki uznania).

Co do mnie, zmuszony jestem zawołać: *bardzo źle*, *bardzo źle*, — ograniczając, ma się rozumiéć, doniosłość tego sądu do wyżéj przywiedzionego argumentu ekonomicznego.

Tak jest, robotnikom teatralnym dostaną się, w części przynajmniéj, owe 60.000 fr., bo pewne cząstki mogą bardzo zabłąkać się w drodze, a nawet, gdyby bacznie rzecz zbadać, możeby się pokazało, że cały kąsek inny wziął obrót. Szczęśliwi jeszcze robotnicy, jeśli im się chociaż okruchy dostały! Ale przypuszczam już nareszcie, że cała zapomoga dostanie się malarzom, dekoratorom, kostiumerom, fryzjerom i t. d. Oto *co się widzi.*

Lecz skądże się bierze ta suma? to odwrotna strona kwestji, którą wszakże uważnie zbadać należy. Gdzie źrodło tych 60.000 fr. i *gdzieby się podziały*, gdyby uchwała prawodawcza nie skierowała ich najpierw na ulicę Rivoli, a stamtąd na ulicę Grenelle? Otóż *czego się nie widzi.*

Nikt zapewne nie zechce dowodzić: że uchwała prawodawcza wyłoniła tę sumę z urny głosowania, że jest ona prosto dodatkiem dorzuconym do bogactwa narodowego; że bez téj cudotwórczéj uchwały, owo 60.000 fr. byłyby raz na zawsze pozostały niewidzialne i nietykalne. Trzebaż koniecznie przypuścić, że większość głosujących nie mogła zrobić nic więcéj, jak tylko postanowić, aby sumę tę wziąść z jednego miejsca, a przesłać w drugie, i że przez skierowanie się do tego przeznaczenia, zostały odwrócone od innego.

W takim stanie rzeczy, samo z siebie wynika, że podatnik, na którego nałożono franka, nie może już rosporządzać nim według swéj woli. Rzecz jasna, że zostanie on pozbawiony jakiegoś użycia w stosunku jednego franka, a robotnik, któryby był zadowolnił jego żądanie, zostanie w odpowiednim stosunku, pozbawiony zarobku.

Nie twórzmy więc sobie marnego złudzenia, że uchwała z 16 maja *dorzuciła* cośkolwiek do dobrobytu i pracy narodowéj; przenosi ona tylko *użycie*, przenosi *zarobek* i nic więcéj.

Ale może ktoś powie, że za jeden rodzaj użycia i pracy, podstawia użycia i prace najpożyteczniejsze, moralniejsze, rozumniejsze? Na takim gruncie mogę wypowiedzieć walkę; mogę powiedzieć: wydzierając podatnikom 60.000 fr. zmniejszacie zarobek rolników, żniwiarzy, cieśli, kowali,—zwiększając w zamian zarobek śpiewaków, fryzjerów, dekoratorów i kostiumerów; a nic nie dowodzi, aby ci ostatni na większe jak pierwsi zasługiwali poparcie. Sam p. Lamartine nie twierdzi tego; mowi on, że praca teatralna, jest *równie* płodną, równie wytwórczą (nie zaś *więcéj*) jak każda inna; a i temu jeszcze bardzo zaprzeczyć można. Najlepszym dowodem, że druga nie jest równie płodna jak pierwsza, jest właśnie to samo, że przez nią opłacaną być musi.

Ale to porównanie wewnętrznéj wartości i zasługi różnych rodzajów pracy, nie wchodzi w ramy mego zadania. To tylko powiedzieć tu winienem, że jeśli p. Lamartine i osoby przyklaskujące jego dowodzeniom, widziały lewém okiem zarobki zyskane przez dostawców komedjantów, powinni byli obaczyć prawem, zarobki postradane przez dostawców podatników; w braku czego narazili się na śmieszność, że *proste postanowienie* wzięli za *zysk*. Gdyby byli konsekwentni, to wychodząc z swéj zasady, musieliby żądać nieskończonéj liczby wsparć bo co jest prawdą dla jednego, dla 60.000 fr., musi w jednakich okolicznościach, być prawdą i dla miljarda franków.

Panowie! ilekroć chodzi o podatki, dowódźcie ich użyteczności głęboko uzasadnionemi powodami, ale nie występujcie z tém niefortunném twierdzeniem: „Wydatki publiczne żywią klasę roboczą.“ Twierdzenie to grzeszy utajeniem istotnéj prawdy, to jest: że *wydatki publiczne* podstawiają się tylko zawsze w miejsce *wydatków prywatnych*,—tak więc dają zarobić jednemu robotnikowi to czego pozbawiły drugiego; ale nie przyczyniają się bynajmniéj do polepszenia losu ogółu klas roboczych. Wasze dowodzenie jest wprawdzie bardzo modne, ale zbyt niedorzeczne, aby nareszcie rozum i słuszność nie miały stanowczéj nad niem odnieść przewagi.

V. Roboty publiczne.

Nic nad to naturalniejszego, jak kiedy naród jaki, przekonawszy się, że pewne wielkie przedsięwzięcie, znakomite ogółowi zapewnia korzyści, przywodzi je do skutku za pomocą spólnéj składki; ale przyznaję, że wyczerpuje mi się cierpliwość, ilekroć słyszę, jak na poparcie podobnego postanowienia, przywodzą ten gruby błąd ekonomiczny. „Zresztą jest to środek zapewnienia pracy robotnikom.“

Rząd otwiera drogi, buduje pałace, prostuje ulice, kopie kanały, przez co daje zatrudnienie pewnym robotnikom, i *to się widzi*, ale pozbawia pracy innych znowu robotników i *tego się nie widzi*.

Oto, dajmy na to, zaczynają się roboty w celu przeprowadzenia jakiejś drogi, tysiąc robotników przybywa codzień rano, odchodzi wieczorem z zarobkiem,—to prawda. Gdyby nie postanowiono przebicia traktu i nie uchwalono odpowiedniego funduszu, biedni ci ludzie nie byliby tam znaleźli ani pracy, ani zarobku; i to także prawda.

Ale czyż to już wszystko? czyż całość téj operacji nic już więcéj nie zawiera w sobie? Czy w chwili kiedy prezydujący wymawia w Izbie sa-

kramentalne słowa: „Zgromadzenie przyjęło,“ miljony cudem spływają po promieniu księżyca do kas skarbowych? Czyliż dla wprowadzenia w życie tego postanowienia, rząd nie musi nałożyć podatku i zarządzić poboru?

Badajcież więc kwestją z dwóch stron, i mówiąc o przeznaczeniu jakie rząd nadaje uchwalonym miljonom, nie zaniedbujcie także wspomnieć o przeznaczeniu, jakie byliby im nadali podatnicy, gdyby je im pozostawiono; a zrozumiecie wtedy, że każde publiczne przedsiębiorstwo, to medal mający dwie strony. Jedna przedstawia zajętego w przedsiębiorstwie robotnika, z godłem: *Oto co się widzi*, druga robotnika pozbawionego pracy, z napisem: *Oto czego się nie widzi.*

Sofizmat który zbijam obecnie, zastosowany do robót publicznych, jest tém niebezpieczniejszy, że używają go często na usprawiedliwienie najniedorzeczniejszych przedsiębiorstw i marnotrawstwa. Nie mogąc dowieść użyteczności przedsięwzięcia, uciekają się do téj mistyfikacji: „Trzeba zająć robotników.“

I to powiedziawszy, każą np. sypać i rozrzucać tarasy na Marsowém Polu. Wszak wiadomo, że Napoleon I-szy kazał kopać i zasypywać doły, w przekonaniu, że spełnia dzieło ludzkości. Mawiał on nieraz: „mniejsza o rezultat, chodzi głównie o to, aby szerzyć dobrobyt pośród klas roboczych.“

Patrzmy w głąb' rzeczy. Pieniądz nas łudzi. Żądać od wszystkich obywateli spółudziału w formie pieniężnéj, jest to samo w rzeczywistości, co żądać od nich spółudziału w usłudze osobistéj, bo każdy z nich pracą zdobywa sumę, na jaką jest opodatkowany. Wezwać obywateli kraju, aby za pomocą daniny, wykonali dzieło pożyteczne dla wszystkich, to jeszcze rozumiem, bo rezultaty tego dzieła za nagrodę im staną; ale zmusić ich np. do robienia dróg, któremi nikt nie będzie jeździć, do budowania pałaców w których nikt nie zamieszka, i to wszystko pod pozorem wynajdywania zajęcia dla robotników, byłoby to najzupełniejszą niedorzecznością, i mogliby oni odpowiedzieć: praca ta, do niczego nie prowadzi, wolimy więc pracować na własny rachunek.

Sposób postępowania zasadzający się na tém, aby żądać od obywateli spółudziału w pieniądzach zamiast pracy, w niczém nie zmienia ogólnych rezultatów, tylko w ostatnim wypadku, ciężar rozciągałby się zarówno do wszystkich w ogóle; w pierwszym zaś, ci których rząd zajmuje, unikają części straty przypadającéj na nich, która dodatkowo obciąża innych.

Jeden z artykułów konstytucji, mówi:

„Społeczeństwo popiera i zachęca rozwój pracy... stanowieniem przez rząd, departamenta i gminy, rozmaitych robót publicznych, mogących zatrudnić nie mających zajęcia robotników.“

Ta interwencja zastosowana jako *środek przejściowy* w czasach przesilenia, klęski, może dobre wywrzéć skutki, stanowi poniekąd rodzaj zabespieczenia. Nie dodaje ona nic do pracy i zarobków, ale zapożycza, że tak powiem, pracę i zarobki od czasów zwykłych, aby uposażyć niemi, choć wprawdzie ze stratą, czasy ciężkie i trudne. Ale jako środek stały, powszechny, systematyczny, podobny sposób postępowania jest tylko kosztowną mistyfikacją, sprzecznością, wykazującą trochę pracy pobudzonéj *którą się widzi*, a skrywającą pracę przeszkodzoną *któréj się nie widzi*.

KRONIKA EKONOMICZNA.

A. Krajowa. *Działalność Lombardu Warszawskiego w r. 1872. — Handel i przemysł w Warszawie. — Sprawozdanie Kontroli Państwa o wykonaniu budżetu i zamknięciu rachunków za rok 1871.—Stow. Spożywcze Merkury i Zgoda.*

B. Zagraniczna. *Bogactwo leśne Prus.—Reforma prawodawstwa akcyjnego w Niemczech. — Przesilenie finansowe amerykańskie. — Kongres międzynarodowy w kwestji patentów wynalazczych. — Handel zewnętrzny państwa austrjacko-węgierskiego w roku 1872.*

A. KRAJOWA.

Działalność Lombardu Warszawskiego w 1872 r.

Z końcem 1871 roku pozostawało zastawionych rzeczy 10.137 za udzielony na nie kapitał rs. 206.511. W ciągu sprawozdawczego roku zastawiono 7.505 rzeczy, na które udzielono rs. 344.929. W ogóle zatém w r. 1872 znajdowało się w lombardzie 17.642 rzeczy, na ktore lombard udzielił rs. 551.440. W 1872 r. wykupiono 7.373 rzeczy zastawionych za rsr. 136.994. Z początkiem roku bieżącego pozostawało zastawionych rzeczy 10.269 za rs. 207.935. Oprócz tego w tym czasie było w kasie rs. 977,79 $^3/_4$ gotowizny, remanent w papierze stemplowym za rs. 114,60 i zaległości ze sprzedaży pereł kalkuckich rs. 964,34. Z téj sumy kasa lombardu ma zapłacić za 1872 rok: a) pożyczki z Banku Polskiego na obroty lombardu z remanentów sum miejskich rs. 70.000, i b) z głównéj kasy ekonomicznéj, na korzyść warszawskich szpitali miejskich rs. 3.095,14 $^1/_2$, razem rub. sr. 73.095,14 $^1/_2$. Po opłaceniu tych sum, otrzymamy właściwy kapitał lombardowy, który w początku roku bieżącego wynosił rs. 136.916,59 $^1/_4$. W ciągu roku ubiegłego najwięcéj zastawiono rzeczy w lombardzie w paź-

dzierniku, a mianowicie za sumę rs. 15.223, która była udzielona 780 osobom, a najmniéj w marcu, bo 484 osobom udzielono rs. 8.666. W ciągu pozostałych miesięcy pożyczki udzielane były prawie jednakowo w rozmiarze od 10 do 12 tysięcy rubli co miesiąc. W ciągu 1872 roku najwięcéj wykupiono rzeczy we wrześniu, bo 705 osób zwróciło lombardowi pożyczki w ilości rs. 14.081, a najmniéj pożyczek zwrócono w listopadzie, bo 420 osób wykupiło swe rzeczy z lombardu za rs. 7.631. W ciągu 1872 roku 16.658 osób prolongowało swe zastawy za rs. 337.985, zapłaciwszy dodatkowy od tego kapitału procent. Nakoniec w 1872 r. lombard sprzedał przez licytacją różnych rzeczy, należących do 372 osób, a w swoim czasie niewykupionych za rs. 8.339,20. Lombard warszawski, założony w 1798, istnieje przy tutejszém magistracie, i w ciągu całego tego czasu bez przerwy był czynny, niejednokrotnie ocalając niejedną rodzinę od płacenia ogromnych procentów lichwiarzom. Pierwiastkowo, przy założeniu lombardu, przyjęto w nim za przepis, pobierać po 8% rocznie przy udzielaniu pożyczek; ale z czasem przekonano się, że ten dość wysoki procent uciążliwy jest dla ludzi ubogich, przeważnie potrzebujących pożyczki z lombardu, i dla tego zmniejszono go do 6% rocznie, a przytém zniesiono wszystkie poboczne opłaty pobierane przy zastawianiu i wykupywaniu rzeczy. Ale z początku ta ulga, wprowadzona jedynie dla pomocy ludziom ubogim, pociągnęła za sobą spekulacją niektórych lichwiarzy, którzy zaczęli brać z lombardu na zastawy pieniądze po 6% i pożyczać od siebie innym osobom na daleko wyższe procenta na zastaw rzeczy, które zaraz sami zastawiali w lombardzie. W skutek takiéj operacji lichwiarzy, cała gotowizna lombardu wychodziła bardzo prędko, i takowy nawet w pierwszéj połowie roku nie mógł dawać pożyczek ludziom rzeczywiście ubogim. Natenczas magistrat przedewszystkiém zaczął ograniczać pożyczkę znacznych sum od razu, potém zażądał niezwłocznego zwrotu takich sum, a nakoniec w końcu 1867 r. wyjednał u władz wyższych postanowienie, aby nie dawało się na zastaw rzeczy więcéj nad 75 rubli w ciągu roku w jedne ręce. W ten sposób dawane przez lombard warszawski pożyczki dzielą się na trzy kategorje: do pierwszéj z nich należą pożyczki od 3 do 5 rubli; do drugiéj — od 5 do 15 rubli, a do trzeciéj od 15 do 75 rubli. Ze sprawozdania okazuje się, że w 1872 roku lombard warszawski dał pożyczek pierwszéj kategorji 1.052 osobom, w ilości rs. 4.208, drugiéj kategorji 3.001 osobie, w ilości rsr. 29.916, a trzeciéj kategorji 3.452 osobom, w ilości rs. 104.292. W ogóle z początkiem roku bieżącego w lombardzie warszawskim znajdowało się rzeczy zastawionych, należących do 24.163 osób, a ocenionych na rubli 576.403. Pożyczki wzięte z lombardu na zastaw rzeczy, można prolongować sześć lat, a po upływie tego czasu trzeba wykupić przedmiot zastawio-

ny, w przeciwnym razie, ten będzie sprzedany przez licytacją; ale gdyby kto nie życzył sobie, aby rzecz jego była sprzedaną, może ją wykupić, a potém zaraz na nowo zastawić. Przy sprzedaży rzeczy przez licytacją, cała suma przenosząca otaxowanie danego przedmiotu przy jego zastawie, zwraca się właścicielowi téj rzeczy, po skończonéj licytacji i strąceniu wydatków lombardu na druk, ogłoszenia i t. d. Tak naprzykład w 1870 r. z ogólnéj liczby dłużników, tylko 462 nie wykupiło swych rzeczy w swoim czasie i nie postarało się o prolongacją. Osobom tym udzielono na zastawy rs. 7.744. W czasie oznaczonym (sprzedaż przez licytacją odbywa się dwa razy do roku—w marcu i wrześniu) wszystkie te rzeczy zostały sprzedane przez licytacją za 13.929 rub., a przewyżka wynosząca rs. 5.485 została zwrócona właścicielom rzeczy. Jeżeli się zdarzy, że przy sprzedaży rzeczy zastawionych otrzymana zostaje suma mniejsza od téj na jaką były oszacowane, to brakującą sumę dopłaca taxator lombardu. Przy szacowaniu rzeczy i udzielaniu pieniędzy, przyjęte są teraz następujące przepisy: pragnący uzyskać pożyczkę oddaje swą rzecz do oszacowania, otrzymuje od taxatora karteczkę, a po okazaniu jéj w kasie, zaraz otrzymuje pieniądze. Bank Polski, który poprzednio także udzielał pieniędzy na zastawy, od początku 1870 r. całkiem zaniechał téj operacji, w skutek czego wszyscy potrzebujący pieniędzy udali się z zastawami do lombardu warszawskiego, jako jedynéj natenczas instytucji, robiącéj takiego rodzaju operacje, i rzeczywiście działalność jego wtedy się powiększyła, tak, że w ciągu 1870 roku lombard zmuszony był odmówić $^{1}/_{4}$ żądających, z powodu zupełnego braku gotowizny. Lombard warszawski przynosząc w ten sposób pomoc ludziom ubogim, potrzebującym często gotowizny, jednocześnie jest instytucją dobroczynną dla warszawskich szpitali miejskich, dla których ofiarowuje corocznie ze swych dochodów w przecięciu około 4.000 rubli.

Handel i przemysł w Warszawie, w ostatnich czasach, z każdym rokiem widocznie się rozwijają. Najlepiéj może być to dowiedzione przez liczebne dane, czerpane przez nas z wiarogodnych źródeł, szczególniéj zaś przez porównanie tych danych, dotyczących handlu, z ostatnich trzech lat. W istocie, w 1870 r. w Warszawie opłacono za prawo handlu i przemysłu świadectw lub biletów: rocznych 11.236 i półrocznych 387, razem 11.623 za rs. 192.686,75.

W 1871 r. tych biletów lub świadectw było znacznie więcéj, a mianowicie: rocznych 13.131 i półrocznych 664, razem 13.695 za rs. 195.184; ale w zeszłym roku liczba wydanych świadectw i biletów jeszcze bardziéj się po-

większyła niż w roku poprzednim, a mianowicie w 1872 r., wydano świadectw: rocznych 13.298, półrocznych 965, razem 14.263 za rs. 211.975,50. Z porównania tego okazuje się, że w 1871 r. wzięto dokumentów handlowych więcéj niż w 1870 roku o 2.172, a opłacona za nie suma przewyższała poprzednią o rs. 2.497,28 (zresztą należy tu nadmienić, że w téj liczbie deputaci handlowi przy odbytém przez nich jeneralném sprawdzeniu w 1871 roku sprzedali 1.050 świadectw za rs. 9.179); zaś w 1872 roku opłacono więcéj świadectw za prawo handlu i przemysłu o 2.640 na rsr. 19.288 (w téj liczbie deputacja handlowa odbywająca jeneralne sprawdzenie w 1872 r., spólnie z urzędnikami izby skarbowéj, sprzedała 1.134 świadectw za rs. 10.472,50).

Licząc ludność Warszawy na 300.000 głów obojga płci, widzimy, że w 1872 r., na 20 osób obojga płci ludności miejskiéj, wydany był jeden bilet lub świadectwo na prawo handlu i przemysłu; zatém jeden handlarz lub przemysłowiec handlujący własnemi wyrobami przypada na 19 osób całéj ludności miejskiéj, a stosunek ten jest bardzo zadawalniający, ponieważ liczba warsztatów i sklepów nietylko się nie zmniejsza, lecz przeciwnie powiększa się stale.

W końcu należy jeszcze nadmienić, że oprócz wyżéj przytoczonych świadectw i biletów, wydawanych za opłatą za każdym razem oddzielnie oznaczonéj sumy, według pewnéj kategorji świadectw i biletów, w Warszawie wydano bezpłatnych świadectw na handel kramarski, dymisjonowanym i nieograniczenie urlopowanym żołnierzom, ich żonom, wdowom i córkom: w 1870 roku 322, w 1871 roku 410 i w 1872 r. 459. (*D. W.*)

Sprawozdanie Kontroli Państwa o wykonaniu budżetu i zamknięciu rachunków za rok 1871.

Podajemy poniżéj, jak w roku zeszłym, w streszczeniu główne dane z raportu Naczelnego Kontrolera Państwa o zamknięciu rachunków budżetowych za rok 1871. Cyfry te dają szczegółowy i dokładny obraz położenia finansowego państwa, w perjodzie wskazanym, tak pod względem zrealizowanych dochodów i rzeczywiście dopełnionych wydatków budżetowych, jak i stanu kas, zaległości podatków i należności rządowych, obrotów dokonanych na rachunek długu państwa, stanu funduszów ziemskich, operacji wykupu włościan i stanu funduszu specjalnego, przeznaczonego na budowę dróg żelaznych. Wykazane w sprawozdaniu tém rezultaty, oparte na rachunkach zupełnie sprawdzonych i zamkniętych, na cyfrach ostatecznie ustanowio-

nych, mieszczą w sobie prawdziwy bilans gospodarstwa społecznego i administracji finansowéj Cesarstwa Rosyjskiego za rok 1871.

W budżecie na rok 1871 przewidywane były dochody zwyczajne (z wyjątkiem wartości miedzi skarbowéj rs. 80.562, nie stanowiącéj dochodu bezpośredniego) na sumę rs. 470.691.563 ([1]); wpłynęło rzeczywiście rsr. 508.187.576, a zatém więcéj rs. 37.496.012. W tabeli poniżéj zamieszczonéj, wykazane są pod właściwemi szczegółowemi pozycjami budżetowemi, cyfry zamierzenia budżetowego, sumy wpływów rzeczywistych i wysokość osiągniętéj przewyżki, lub téż niedoboru (Tabela I-sza).

I. Zwyczajne dochody Państwa.

A. Podatki.	W budżecie na rok 1871 przewidywano	Wpłynęło rzeczywiście w r. 1871		Różnica
1. Podatki stałe.				
1. Podatki stałe	96.778.812	94.473.943	—	2.304.869
2. Opłaty za prawo handlu . . .	11.673.900	12.239.001	+	566.001
2. Podatki niestałe.				
3. Od trunków	149.784.032	174.689.626	+	24.905.594
4. Od soli	12.329.560	12.686.633	+	357.073
5. Akcyza od tytoniu	8.086.220	8.392.732	+	306.512
6. „ cukrowni	2.723.440	3.486.696	+	763.256
7. Dochody celne	39.544.000	47.323.153	+	7.779.153
8. Stemple	6.725.000	7.591.198	+	866.198
9. Opłaty sądowe od aktów sprzedaży nieruchomości	4.560.000	5.174.472	+	614.472
10. Opłaty paszportowe	2.500.000	2.465.846	—	34.153
11. Opłaty od żeglugi	823.893	823.863	—	29
12. Szosowe	436.247	380.811	—	55.436
13. Opłaty różne	2.380.387	2.441.003	+	60.616
B. Regalja rządowe.				
14. Podatki od górnictwa	2.853.585	3.727.730	+	874.144
15. Mennica	5.531.640	4.059.898	—	1.471.742

([1]) W przywiedzionych przez nas cyfrach, opuszczone są wszędzie kopiejki, przytoczenie których przy sumach tak znacznych, zdawało nam się zbyteczném; wyniknąć stąd może czasami drobna niedokładność w końcowkach, która jednak jest tylko pozorną.

	W budżecie na rok 1871 przewidywano	Wpłynęło rzeczywiście w r. 1871		Różnica
16. Poczta	8.977.036	9.702.796	+	725.759
17. Telegrafy	4.300.207	3.986.566	—	313.641
C. Dobra rządowe.				
18. Czynsze od włościan, osiadłych w dobrach rządowych	646.522	666.315	+	19.793
19. Dzierżawy dóbr rządowych . .	4.852.986	5.657.025	+	804.038
20. Ze sprzedaży dóbr rządowych, kwitów rekruckich i t. p. . . .	1.502.530	2.673.911	+	1.171.380
21. Lasy rządowe	8.340.710	8.643.790	+	303.079
22. Kopalnie i zakłady górn. rząd. .	5.079.664	3.253.026	—	1.826.637
23. Drogi żelazne	23.046.035	14.035.526	—	9.010.509
24. Dochody z dóbr i kapitałów funduszu edukacyjnego	101.185	87.953	—	13.232
D. Wpływy różnego rodzaju.				
25. Zakłady agronomiczne i techniczne, drukarnia senatu i Min. Oświecenia publicznego . . .	909.236	957.252	+	48.015
26. Ze sprzedaży produktów . . .	1.300.313	1.499.521	+	199.207
27. Bilety uwalniające od powinności wojskowéj	1.886.748	3.071.808	+	1.185.060
28. Opłaty pobierane w Gen. Gubernatorstwie Turkiestańskiém . .	1.699.838	1.426.139	—	273.698
29. Opłaty od Kirgizów Hordy wewnętrznéj i b. małéj Hordy . .	149.610	150.231	+	621
30. Opłaty od uczniów w zakładach wychowania publicznego . . .	148.616	140.067	—	8.548
31. Zwrot pożyczek i subwencij . .	4.467.722	5.376.426	+	908.704
32. Kary pieniężne	979.870	947.707	—	32.163
33. Zasiłek dla Skarbu z funduszów ziemskich, miejskich i in. źródeł	25.092.575	29.848.258	+	4.755.683
34. Rozmaite wpływy przypadkowe i nadzwyczajne	8.376.953	10.337.363	+	1.960.410
35. Wpływy przechodnie komór celnych, mające specjalne przeznaznaczenie	242.400	306.066	+	63.666
36. Dochody Kraju Zakaukazkiego .	5.272.756	5.241.702	—	31.054
37. E. Wpływy zwrotne. .	16.588.220	20.221.506	+	3.633.285
W ogóle dochodów	470.691,563	508.187.576	+	37.496.012

Z zestawienia tego okazuje się, że w 24 najważniejszych pozycjach budżetu, wpływy rzeczywiste przewyższyły sumy preliminowane o rs. 52.871.729, w 13 zaś pozycjach zaszedł niedobór na sumę ogólną rs. 15.375.716.

Znaczniejsza przewyżka dochodów istotnie pobranych nad wpływy w budżecie przewidywane osiągniętą została w pozycjach następujących: w podatku od trunków rs. 24.905.594, w dochodach celnych rs. 7.779.153, w zapomogach dla Kasy Państwa ze źródeł postronnych rs. 4.755.683, w dochodach nadzwyczajnych i przypadkowych rs. 1.960.410, w wpływach z sum wykupnych od wojska rs. 1.185.060, ze sprzedaży nieruchomości skarbowych rs. 1 171.380, ze zwrotu udzielonych zaliczeń i pożyczek rs. 908.704, w podatkach górniczych rs. 874.144, w opłatach stemplowych rs. 866.198, w czynszach od włościan osiadłych w dobrach rządowych rs. 804.038, w dochodach z akcyzy od produkcji cukru rs. 763.256, w dochodach pocztowych rs. 725.759, w opłatach sądowych od aktów sprzedaży nieruchomości rsr. 614,472, wreszcie w opłatach za prawo do prowadzenia handlu rubli sreb. 566.001.

Główny zaś niedobór okazał się: w dochodach z dróg żelaznych rub. sr. 9.010.509, w podatkach stałych rs. 2.304.869, w wpływach z kopalń i zakładów górniczych rządowych rs. 1.826.637, w dochodach z mennicy rsr. 1.471.742, nakoniec w dochodach z telegrafów rs. 313.641.

Ogólna suma dochodów rzeczywiście zrealizowanych w 1871 r. przewyższa sumę wpływów z 1870 roku o rs. 27.628.744, z r. 1869 o rub. sreb. 50.691.234, z r. 1868 o rs. 86.627.116, z r. 1867 o rs. 88.349.149. W ciągu zatém ostatnich lat pięciu dochody państwa powiększyły się o przeszło 20%.

Dochód z *podatku od trunków* w porównaniu z rokiem poprzednim 1870 powiększył się o rs. 10.830.111, w porównaniu zaś z rokiem 1867 o rsr. 40.759.979, czyli w przeciągu lat pięciu przeszło o 30½%. Tak znaczny wzrost dochodów, z tego źródła osiągniętych, przypisać należy głównie podwyższeniu normy akcyzy od alkoholu, oraz ograniczeniu rozmiarów tak zwanéj superaty, na korzyść właścicieli gorzelni, zaprowadzeniu po gorzelniach nowych aparatów kontrolowych, wykazujących z większą niż dotąd dokładnością ilość produkowanego spirytusu, wreszcie podwyższeniu opłaty patentowéj o 30%, w skutek postanowienia Rady Państwa z d. 28 października 1870 r.

Powiększenie *dochodów celnych* wywołaném zostało głównie przez rozwijającą się ciągle konsumcją herbaty kantońskiéj, która w coraz większych ilościach sprowadzaną zostaje do Rosji, przez wzrost fabryk, które dla produkcji swéj spotrzebowywują coraz więcéj materjałów surowych i półfabryka-

tów, głównie bawełny surowéj, przędzy i metali, wreszcie przez więcéj normalne ustanowienie opłat celnych od wielu artykułów przywozowych, zaprowadzone w taryfie z 1868 r.

Znaczny wzrost *zapomóg dla skarbu ze źródeł postronnych*, wynoszący w porównaniu z rokiem 1870 rs. 5.450.173, wywołanym został z jednéj strony przez środki przedsięwzięte ze strony Ministerjum Finansów dla zapewnienia wnoszenia w właściwym czasie części dochodów ziemskich, dla skarbu przeznaczonych, a z drugiéj strony przez zmianę poboru opłat na umundurowanie przy zdawaniu rekrutów, w skutek Najwyższego Manifestu z d. 1 grudnia 1870 r.

Zwiększenie *dochodów nadzwyczajnych i przypadkowych* głównie przypisać należy zyskom zrealizowanym na papierach publicznych, w posiadaniu skarbu będących, które w 1871 r. wynosiły rs. 2.150.483, czyli o rsr. 1.376.509 więcéj nad zamierzenie budżetowe (rs. 773.973).

Dochód ze *sprzedaży dóbr i nieruchomości rządowych* powiększył się w 1871 roku głównie z tego powodu, że znaczna liczba włościan osiadłych w dobrach rządowych gub. Wileńskiéj, Grodzieńskiéj, Kowieńskiéj i Mińskiéj, po zatwierdzeniu aktów lustracyjnych i po otrzymaniu wyznaczonych im na własność gruntów i domów, wnosi nie jak dawniéj, czynsze, lecz opłaty wykupne. Okoliczność ta wpłynęła zarazem na zmniejszenie dochodów, z podatków stałych osiągniętych.

Akcyza od produkcji cukru wykazuje również znaczny wzrost w porównaniu z rokiem 1870 o rs. 1.005.941. Wzrost ten spowodowanym został po części przez zwiększenie produkcji, w skutek coraz więcéj wydoskonalonych aparatów i przyrządów technicznych, po części przez podwyższenie akcyzy do kop. 70 od puda mączki.

Dochód z *podatków górniczych* wynosi rs. 3.727.730 i przewyższa dochód ten z roku 1870 o rs. 525.299, co według wszelkiego prawdopodobieństwa, jest wynikiem téj okoliczności, iż Syberja w tym roku cieszyła się znakomitym urodzajem, a to dało możność łatwego i taniego utrzymania poszukiwaczom złota, przez co ich liczba zwiększyła się, i państwo z téj gałęzi produkcji zyskało pomnożenie swego dochodu.

Opłaty stemplowe przyniosły dochodu rs. 7.591.198, najwyższą cyfrę jaką państwo w porównaniu z czterema poprzedniemi latami otrzymało. W ciągu wzmiankowanego perjodu cyfry dochodowe ulegały ciągłym oscylacjom, podnosząc się w r. 1868, zniżając w r. 1869 i znowu podnosząc w latach 1870 i 1871. Podniesienie daje się wytłómaczyć zwiększeniem zapotrzebowania stempli wexlowych, w skutek pomnożenia handlowych operacij, zaś obniżenie z roku 1869, zmniejszeniem opłaty stemplowéj od wexli,

przez postanowienie Rady Państwa z daty 18 czerwca 1868 r. zaprowadzoném.

Z opłat *kancelaryjnych i opłat pobieranych przy przechodzeniu własności nieruchoméj*, wpłynęło do Skarbu rs. 5.174.472; dochód ten od lat pięciu wzrasta z każdym rokiem, z powodu ciągłego zaprowadzania nowych sądowych instytucij, w coraz większéj liczbie miejscowości, a z nową organizacją sądowe opłaty kancelaryjne i z przechodzenia własności nieruchoméj pobierane, są daleko wyższe aniżeli były poprzednio. Zaprowadzenie notarjatu, oraz powołanie do życia instytucij kredytowych, ożywiając tranzakcje co do nieruchomości i ułatwiając kredyt, podniosło wartość nieruchomości, a tém samém i wysokość opłat z tytułu tych tranzakcij pobieranych.

Poczta w r. 1871 przyniosła państwu dochodu więcéj o rs. 725.759, aniżeli w roku poprzednim i to jedynie skutkiem wpływu ogólnych naturalnych przyczyn, jako to: rozwoju handlu i przemysłu, wzrostu ludności, zwiększenia się liczby korespondujących i t. d.

Dochody z opłat za *prawo do prowadzenia handlu i przemysłu* wzrosły w porównaniu z r. 1870 o sumę rs. 282.859 i od lat czterech wciąż wzrastają. W latach 1868 i 1869 zwiększenie dochodu wywołane zostało wpływem nadzwyczajnych okoliczności, a mianowicie, iż w lipcu 1868 r. zastosowano w Królestwie Polskiém przepisy co do pobierania opłat za prawo handlu i przemysłu, obowiązujące w Cesarstwie, a w roku następnym wliczono do powyższych dochodów, wpływy z kar osiąganych za bezpatentowe zajmowanie się handlem lub przemysłem. Zaś wzrost dochodów w latach 1870 i 1871 przypisać należy w ogólności naturalnemu rozwojowi ekonomicznemu, a także i temu, iż postanowieniem Rady Państwa z d. 23 marca 1870 r. nałożony został podatek i na te rodzaje handlu i przemysłu, które dotąd opłacie niepodlegały.

Przewyżka *dochodu z soli* w porównaniu z r. 1870 wynosi rs. 730.284; przypisać ją należy zwiększonemu spożyciu, oraz ułatwionym komunikacjom.

Gospodarstwo leśne dało również znaczną przewyżkę w porównaniu z rokiem poprzednim, mianowicie rs. 671.728. Dochody z tego źródła stale się powiększają od r. 1867, dzięki powstawaniu nowych linij dróg żelaznych, które wpływając na zwiększenie zapotrzebowania materjałów opałowych, podnoszą jednocześnie ich cenę.

Dochody z dróg żelaznych przewyższają takież dochody z r. 1870 o nieznaczną sumę rs. 52.793, lecz w ciągu ostatniego pięciolecia, dochody te uległy w ogóle znacznemu zmniejszeniu, z powodu stopniowéj odprzedaży linij rządowych prywatnym Towarzystwom.

Podatki stałe preliminowane w budżecie na sumę rs. 96.778.812, przyniosły tylko rzeczywiście rs. 94.473.943, a więc niedobór przedstawia cyfrę

rs. 2.304.869. Rezultat ten nie wypływa z niewypłacalności podatników, ale jest następstwem, jak to powyżéj nadmieniliśmy, przemiany opłaty czynszowéj na okup w gubernjach Wileńskiéj, Grodzieńskiéj, Kowieńskiéj i Mińskiéj, tudzież obniżenia o 50% sumy ogólnéj podatków pobieranych w gubernjach Wileńskiéj, Kowieńskiéj, Grodzieńskiéj, Mińskiéj, Mohylewskiéj, i Witebskiéj od właścicieli ziemskich polskiéj narodowości, a o 15% w gubernjach Wołyńskiéj i Kijowskiéj. Biorąc pod uwagę, że do ogólnéj sumy niedoboru zaliczono rs. 937.840 z zamiany czynszów na okup, i rs. 847.000 z wyż przytoczonego obniżenia ogólnéj sumy podatków, pobieranych od właścicieli polskiéj narodowości, na właściwe niewpłynięcie podatków przypadnie tylko suma rs. 520.000.

Dochodów z *zakładów gorniczych i kopalni* wpłynęło mniéj aniżeli w r. 1870 rs. 170.825, a to z powodu, że rachunki z zamówień Ministerstwa Wojny w przybliżeniu na sumę rs. 644.000 obliczonych, dotąd jeszcze uregulowane nie zostały.

Dochód menniczny w porównaniu z r. 1870 zmniejszył się również o sumę rs. 728.180, a to w skutek przedsięwziętéj reorganizacji mennicy w Petersburgu, która czasowo wpłynęła na zmniejszenie ilości wybijanéj złotéj monety, oraz zawieszenia czynności mennicy ekaterynburskiéj, przez co znowu wybito tylko 1/3 zamierzonéj ilości bilonu.

Telegrafy przyniosły w porównaniu z r. 1870 dochodu więcéj rs. 332.861, z 1869 r. rs. 659.840, z 1868 r. rs. 1.159.866, a z 1867 r. rs. 1.534.393. Cyfry te wykazują, iż dochód telegraficzny wzrastał w miarę przybywania nowych linij i rozbudzania się w społeczeństwie potrzeby szybkiego porozumiewania.

a) *Obrót funduszów ziemskich.*

Z wiadomości o obrotach tych funduszów, okazuje się, że podług rozkładu na całe trzechlecie od 1869—1871, powinno było wpłynąć rs. 19.958.954, w rzeczywistości zaś wpłynęło rs. 20.858.189. Niezależnie od tego przychód kasowy, na rachunek funduszów ziemskich, dosięgnął w ciągu 1871 r. cyfry rs. 30.236.529, nie będących zwyczajną przynależytością z tego źródła otrzymywaną, lecz prostym wpływem kasowym, spowodowanym przelewem funduszów ziemskich z innych kas, oraz zaliczeniem do tych funduszów czasowych pożyczek z innych źródeł zaczerpniętych, dla uniknienia przesyłki pocztowéj, lub pokrycia chwilowego niedoboru w funduszach ziemskich. Tym sposobem łącznie z funduszami pozostałemi z r. 1870, w ilości rs. 23.244.442—ogólny wpływ w 1871 r. wynosił rs. 74.339.161. Z téj sumy w ciągu 1871 r. zaliczono Skarbowi na rzecz funduszu zapomogowego

rs. 21.071.755, bezpośrednio wydatkowano rs. 1.165.967, wyłącznie kasowe rozchody wynosiły rs. 34.303.782, zatém rozchodowano w ogóle rsr. 56.541.505, pozostało zaś w remanencie gotowizną rs. 17.797.656, czyli o rs. 5.446.785 mniéj niż w r. 1870.

b) *Operacje wykupu włościan.*

Naczelny Kontroler Państwa zaznacza, że mimo najusilniejszych starań, niezdołano jeszcze wykończyć ostatecznie rachunku niedoborów z operacij wykupnych za rok 1871, z powodu niezmiernego ich skomplikowania musiano przeto ograniczyć się, zwłaszcza co do niektórych gubernij, cyframi podanych zaległości przez Izby Skarbowe. Co się tyczy ogólnéj sumy wykupnéj, Kontroler nie podaje cyfry zatwierdzonych, lecz tylko rzeczywiście wypłaconych do 1872 r. należności okupowych.

Według rachunku Izb Skarbowych, wpłynęło na rzecz funduszu wykupnego od włościan z dóbr prywatnych, po koniec 1871 r., rs. 586.199.636. W r. 1871 powinno było wpłynąć od włościan, łącznie z zaległością z roku 1870, rs. 55.670.371, wpłynęło zaś tylko rs. 35.208.198, niedobór zatém wynosićby powinien rs. 20.462.173, ale w skutek dopełnionych częściowych spłat, sprostowania tabel i t. d., w rzeczywistości zredukowanym zostaje tylko do sumy rs. 18.853.444. W téj cyfrze figurują zaległości od właścicieli ziemskich — z gubernij Wołyńskiéj, Podolskiéj, Kijowskiéj, Mohylewskiéj, Witebskiéj, Kowieńskiéj, Grodzieńskiéj, Mińskiéj i Wileńskiéj — na sumę rs. 6.111.050. Zaległości te wytworzyły się w skutek niewłaściwego poboru opłat ze strony kas powiatowych, oraz obniżenia włościanom opłaty wykupnéj przy sprawdzaniu tabel likwidacyjnych, i uważane są jako zaliczenia ciążące właścicieli ziemskich, które im przy ostatecznéj spłacie należności wykupnéj potrącone zostaną.

Niezależnie od wykazanych powyżéj wpływów, wniesiono jeszcze na poczet należności roku 1872, rs. 321.845 i na spłaty przedterminowe rsr. 573.871.

Z otrzymanego dochodu, rozchodowano na spłatę procentów od biletów i świadectw wykupnych, umorzenie biletów 5% serji II-éj i t. p. rub. sreb. 28.624.747, przewyżka więc dochodów nad rozchody wynosi rs. 7.479.167. Przytóczone cyfry nastręczają uwagę, iż Skarb państwa, pomimo znacznych zaległości co do wpływu przynależnych mu rat terminowych, nietylko potrafił utrzymać w należytym biegu operacje wykupne z funduszów jakie na ten cel wpływały, ale nawet czasowo rozporządzał z tych funduszów dosyć znaczną gotowizną, dochodzącą do rs. 35.163.844. Suma ta jednak, ze względu na ogólną cyfrę wydatków kwalifikujących się do zaspokojenia, a z ró-

żnych przyczyn dotąd jeszcze niezałatwionych, nie jest bynajmniéj wystarczającą,—albowiem z końcem 1871 roku przypadały do spłaty: procenta od biletów 5%, wykupnych świadectw i t. d., w kwocie rs. 12.913.669,—procenta i kapitały byłych zakładów kredytowych w ilości rs. 12.016.976,—Bankowi należało, się rs. 2.113.000, za wylosowane listy 5% rs. 158.400 i t. d. (a po 1 stycznia 1872, w ciągu czterech początkowych miesięcy rs. 12.020.677), czyli razem rs. 37.109.728; niezaspokojone więc wydatki przewyższają posiadaną gotówkę o rs. 1.950.000.

Zaległości i pożyczki przypadające do zwrotu Skarbowi.

Suma pożyczek i zaległości wynosiła z końcem 1870 r. rs. 317.544.733; zaliczywszy do tego pożyczki i zaległości z 1871 r., ogółem wypadnie rub. sr. 396.207.044. Po potrąceniu dokonanych w ciągu roku spłat, pozostało z dniem 1 stycznia 1872 r. rs. 326.533.182, czyli więcéj o rs. 8.988.449, niż w roku poprzednim. Największy dług przypada na Towarzystwa dróg żelaznych, z powodu udzielonego im poręczenia czystego dochodu, w sumie rs. 12.443.087, oraz przyrostu procentów od sum poprzednio na cel powyższy wypłaconych. Co się tyczy zaległości i długów kasowych, rachunki tychże kas wykazują zmniejszenie ich o sumę rs. 12.981.681, skutkiem wyłączenia z ogólnéj sumy zaległości kwoty rs. 6.416.892, za opłatę biletów rekruckich zalegającéj, oraz obniżenia kontrybucji w gubernjach zachodnich, (na zasadzie Najwyższego rozporządzenia z daty 31 grudnia 1870 r.) co do majątków ziemskich o połowę, zaś całkowitego jéj zniesienia co do posiadłości miejskich. Największe i najmniejsze zaległości z opłat wykupnych i podatków, przypadają zazwyczaj jednocześnie, t. j. że w jednéj i téj saméj miejscowości, największym zaległościom z podatków, towarzyszą zaległości z opłat wykupnych, lub na odwrót, jak to np. ma miejsce w gubernji Tulskiéj, gdzie niedobory z obydwóch źródeł są najmniejsze. Powolny wpływ zaległości, równie jak i zwiększanie się ich w pewnych miejscowościach, mianowicie w gubernjach Tobolskiéj, Mohylewskiéj, Smoleńskiéj, Nowogrodzkiéj i Kowieńskiéj, tłómaczy się rozmaitego rodzaju klęskami, jakiemi te prowincje w ciągu 1871 r. dotknięte zostały, jak np. nieurodzajem, panującą epidemją, zarazą na inwentarze, która do tego stopnia grasowała, iż Skarb pomimo zaległości udzielał jeszcze zapomogi uboższéj ludności. Zapomogi udzielone z powodu nieurodzaju wynoszą rs. 207.110, a na zakupienie inwentarza wyasygnowano rs. 80.118. W ogólności w ciągu 1871 roku Skarb Państwa udzielił osobom prywatnym i towarzystwom pożyczek na sumę rs. 730.540; kwota ta doliczona do cyfry dawniéj udzielonych pożyczek, a do 1871 r. niezrealizowanych, podnosi całkowitą sumę pożyczek

do rs. 23.403.350. Prócz tego, figuruje jeszcze rs. 4.963.070, jako niedobór, z powodu nie wniesienia we właściwych terminach sum wypożyczonych. Ponieważ na spłacenie pożyczek w ciągu 1871 r. wpłynęło rsr. 2.340.913, zatém z końcem roku kapitał wypożyczony wynosił rs. 21.975.121, czyli mniéj o rs. 697.688, niż w roku poprzednim. Zaległości wynoszą mniéj o rs. 54.321.

Długi Państwa.

Dług Państwa w dniu 1 stycznia 1871 r. wynosił rs. 1.821.431.706, zaś po dzień 1 stycznia 1872 r. dosięgnął cyfry 1.855.876.967, t. j. powiększył się o rs. 33.445.220. Podwyżka ta nastąpiła z powodu, że przy zaliczeniu w r. 1871 długu Królestwa Polskiego do długu Cesarstwa, pominięto należności z operacji likwidacyjnéj w Królestwie przypadające, co spowodowało w budżecie różnicę rs. 59.323.750; suma ta zredukowaną została następnie do rs. 33.445.220, skutkiem obrachowania wysokości zagranicznéj pożyczki według podwyższonego w 1871 r. kursu rosyjskiéj monety. W skład tak obliczonego ogólnego długu państwowego, wchodzi dług procentowy w sumie rs. 1.194.755.064, bezprocentowy w ilości rs. 566.086.395, a dług Królestwa Polskiego w sumie rs. 95.035.467. W ciągu 1871 spłacono na rachunek tego długu rs. 12.379.157, wykupiono biletów procentowych przed terminem za rs. 2.927.260, pozostało zatém z dniem 1 stycznia 1872 r. długu procentowego rs. 1.182.466.744, bezprocentowego (bileta kredytowe) rs. 566.086.395 i długu Królestwa Polskiego rs. 92.017.369; czyli w ogóle rs. 1.840.570.509.

Naczelny Kontroler uznał za właściwe zwrócić uwagę na stan długów państwa w ciągu ostatniego pięciolecia, z czego się okazuje, że po koniec 1866 r. dług państwa wynosił rs. 1.483.060.990 (w téj liczbie długu bezprocentowego w biletach kredytowych rs. 568.467.029), oraz 104.911.000 guld. hol. i 36.866.100 f. szt., co zamieniwszy na monetę rosyjską, otrzymamy ogólną sumę długu rs. 1.816.180.230. W ciągu pięciolecia przybyło długu państwa rs. 16.000.000, a mianowicie rs. 1.000.000 użytych na spłatę księcia Mingrelskiego za zrzeczenie się praw jego i rs. 15.000.000 stanowiących nową serją (trzecią) 5% biletów bankowych, wypuszczonych dla umorzenia, znajdujących się w obiegu biletów kredytowych. Ta ostatnia cyfra nie przedstawia właściwie nowego długu, lecz jest tylko przemianą długu bezprocentowego na procentowy, w skutek któréj dług państwa zwiększył się rzeczywiście o rs. 3.000.000. W tymże samym czasie upłacono w ogóle długu rs. 83.627.091. Z rozbioru powyższych cyfr naczelny Kontroler wyprowadza wniosek, że stan Skarbu Państwa znakomicie się po-

lepszył w ostatnich latach, skoro zdołano umorzyć tak znaczną część długu, pomimo iż pożyczka 5% angielsko-holenderska (38 ½ miljonów rubli wynosząca) z r. 1866 nie przyniosła państwu spodziewanych korzyści.

Wydatki Państwa.

Zamierzenia budżetowe na rok 1871, podawały wydatki zwyczajne państwa (łącznie ze zwrotnemi) na sumę rs. 469.165.121; do tego przybyły w ciągu 1871 r. kredyta dodatkowe nadzwyczajne w ilości rs. 41.449.078, ostatecznie więc cyfra ógólna wydatków tego perjodu dosięga rs. 510.614.200. Z sumy téj wydatkowano w rzeczywistości rs. 480.890.010, na dokonanie spłat w dwóch następnych budżetowych perjodach odliczono rs. 18.844.622, zatém rozchód ogólny wynosi rs. 499.734.632, co porównawszy z cyfrą projektowanych wydatków, otrzymamy, iż pozostaje do dyspozycji z chwilą zamknięcia budżetu 1871 r. suma rs. 10.879.567.

Powyższe wydatki rozdzielają się na pozycje następujące:

R O Z C H Ó D.

I. Wydatki zwyczajne Państwa.

		Wydatki etatowe podług zamierzenia budżetowego	Kredyta dodatkowe nadzwyczajne	Rozchód ogólny
1.	Dług Państwa	82.769.283	2.379.403	85.148.686
2.	Najwyższe Władze Państwa . . .	1.907.119	577.641	2.484.760
3.	Synod Najświątobliwszy	9.336.293	27.110	9.373.403
4.	Ministerjum Dworu Cesarskiego .	8.942.514	1.967.240	10.999.755
5.	— Spraw Zagranicznych .	2.337.510	156.165	2.493.675
6.	— Wojny	154.538.544	5.393.892	159.932.436
7.	— Marynarki	18.156.591	2.999 793	21.156.385
8.	— Finansów	82.898.800	14.975.701	97.874.501
9.	— Dóbr Państwa . . .	9.063.805	938.986	11.014.304
10.	— Spraw wewnętrznych .	41.574.047	1.753.157	43.327.204
11.	— Oświecenia Narod . .	10.615.317	398.986	11.014.304
12.	— Komunikacji	27.145.715	8.055.175	35.200.891
13.	— Sprawiedliwości . . .	10.386.558	617.385	11.003.944
14.	Kontrola Państwa	1.911.949	11.972	1.923.921
15.	Zarząd stadnin rządowych . . .	661.123	8.852	669.975

	Wydatki etatowe podług zamierzenia budżetowego	Kredyta dodatkowe nadzwyczajne	Rozchód ogólny
16. Wydatki Królestwa Polskiego, nieobjęte budżetami różnych Ministerstw	1.318.094	8.262	1.326.356
17. Zarząd Cywilny Kraju Zakaukaz. .	5.601.853	1.179.398	6.781.251
Wydatki zwyczajne w ogóle . . .	469.165.121	41.449.078	510.614.200
II. Wydatki nadzwyczajne.			
18. Fundusze specjalne na budowę dróg żelaznych	10.347.580	—	—
19. Wydatki nieprzewidziane w ciągu 1871 roku	4.000.000	—	—
20. Fundusze na pokrycie potrzeb lat poprzednich	3.500.000	—	—
21. Niedobór w dochodach	2.000.000	—	—
Wydatki nadzwyczajne w ogóle .	19.847.580	—	—
Suma ogólna rozchodu	489.012.702	—	—

Szczegółowe rozpatrzenie przedstawionego wykazu, doprowadza do wniosku, iż suma nadetatowych wyasygnowań, stanowi 7 ½% ogólnéj sumy przewidywanych budżetem wydatków, z niéj zaś przypada na Ministerstwo Skarbu rs. 9.224.688, czyli 25 ¾% sumy przewidywanéj budżetem, na Ministerstwo Komunikacji rs. 8.055.175, czyli 22 ½%, na Ministerstwo Wojny rs. 5.393.892, czyli 15%, Marynarki 8%, t. j. suma rs. 2.999.793 i 6 ¾%, czyli rs. 2.379.402 na kredyta państwowe. Prócz tego dla Ministerstwa Cesarskiego Dworu wyasygnowano nadzwyczajnego kredytu 6% budżetowych przewidywań, a mianowicie sumę rs. 1.967.240, dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rs. 1.753.157, czyli 5%, na rachunek Zarządu Cywilnego w Kraju Zakaukazkim rs. 1.179.398, czyli 3 ¼%, dla Ministerstwa Dóbr Państwa rs. 938.939, czyli 2 ½%, dla Ministerstwa Sprawiedliwości rs. 617.385, czyli 1 ¾%, a dla pozostałych zarządów rs. 1.188.990 zatém 3 ¼% sumy budżetem przewidzianéj. Naczelny Kontroler przedstawia następnie szczegółowo zużytkowanie wyasygnowanych nadzwyczajnych kredytów w każdém z Ministerstw, zastanawiając się bliżéj nad wydatkami Ministerstwa Skarbu, porównywając kredyta nadzwyczajne, otrzymane przez Ministerstwa z wysokością takichże kredytów w roku poprzednim. Z wykazów tych podajemy następujące ważniejsze rezultata:

Ministerstwo Skarbu. Otrzymany nadzwyczajny kredyt przez to Ministerstwo wynosił w roku 1871, jak to już powyżéj wykazano rs. 9.224.688;— z sumy téj rs. 7.094.041 przypada na cele ogólnego państwowego zarządu, zaś rs. 2.130.647 na wyłączne potrzeby Ministerstwa. Ogólny suma wyasygnowanego kredytu zmniejszyła się w porównaniu z rokiem poprzednim o rs. 921.660, z niéj zaś suma przeznaczona na zaspokojenie wyłącznych potrzeb Ministerstwa, zwiększoną została o rs. 1.150.929, czyli o 117 %.

Ministerstwo Komunikacji, otrzymało kredytu nadzwyczajnego więcéj niż w roku 1870 o rs. 3.172.246. Fundusz ten wyasygnowany został na spłatę kuponów i amortyzacje obligacij Mikołajewskiéj drogi żelaznéj i na różne administracyjne wydatki.

Ministerstwo Wojny. Suma kredytu nadzwyczajnego, udzielonego temu Ministerstwu wynosi rub. sreb. 5 393.892, czyli że przewyższa kredyt z roku poprzedniego o rs. 1.471.616. Fundusze te przeznaczono na zaspokojenie rozmaitych potrzeb wojskowości, jako to: na zakupienie broni, dostarczenie żywności, amunicją, nagrody, wsparcia, koszta przeglądów i t. d.

Ministerstwo Marynarki—uzyskało w r. 1871 kredytu nadzwyczajnego więcéj o rs. 747.067 niż poprzedzającego roku — na przygotowanie zapasów i materjałów okrętowych, na budowę okrętów, na podróże zagraniczne, kompletowanie morskiéj artylerji i t. p. inne cele.

Dług Państwa. Na potrzeby długu państwowego udzielono w roku 1871 kredyt nadzwyczajny w sumie niższéj o rs. 4.695.404, od kredytu z roku poprzedzającego, fundusz ten zużyto prawie w całości na zaspokojenie różnicy kursu przy zagranicznych wypłatach.

Ministerstwo Dworu Cesarskiego na rok 1871 miało wyasygnowany kredyt nadzwyczajny wyższy o rs. 604.532, niż w 1870 r.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Nadzwyczajny kredyt tego Ministerstwa w r. 1871, w porównaniu z rokiem poprzednim, przedstawia niezbyt znaczne powiększenie, gdyż zaledwie do cyfry 923.379 rubli dochodzące. Kredytu tego zażądano na utrzymanie więzień, na zapomogi dla zakładów dobroczynnych, te ostatnie otrzymały rs. 136.000, rs. 150.000 przeznaczono na pokrycie kosztów utrzymania przestępców w kopalniach Nerczyńskich i Petrowskich, rś. 130.000 na rzecz zwrotu zaginionych na poczcie pieniędzy, rs. 116.000 na własny Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości użytek, rs. 120.000 na potrzeby zamiejskiego petersburskiego szpitala i t. d.

Zarząd Cywilny Kraju Zakaukazkiego miał wyznaczony na r. 1871 kredyt nadzwyczajny przewyższający takiż kredyt z roku 1870, o sumę rub. sreb. 510.183. Z tego zapotrzebowano rs. 700.000 na uzupełnienie i pokrycie wydatków podróżą Najjaśniejszego Pana po Kaukazie spowodowanych, rsr. 260.500, na rzecz usamowolnienia pewnych klas ludności w Abchazji, nie-

gdyś w poddaństwie pozostających, rs. 57.898 na wykończenie budowy gimnazjum klasycznego w Tyflisie.

Ministerstwo dóbr Państwa otrzymało kredyt nadzwyczajny na rok 1871, w sumie przewyższającéj kredyt z roku poprzedniego o rs. 212.041. Z tych funduszów wydano na wynagrodzenie właścicieli willi na brzegach morza Kaspijskiego, za odjęcie im posiadanego niegdyś prawa do wód morskich i brzegów, w skutek zaprowadzenia na tychże wodach wolnego rybołówstwa rsr. 726.897, na wypłatę ziemskiéj daniny z gruntów rządowych i lasów rsr. 150.000 i t. d.

Prócz tego, otrzymały jeszcze kredyta nadzwyczajne, inne centralne zarządy, jak: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Sprawiedliwości, Najświątobliwszy Synod i t. d. w ogólnéj sumie rs. 1.806.376, czyli mniéj jak w roku poprzedzającym o rs. 795.459. Do powyższych kredytów należy także zaliczyć zapotrzebowania na rzecz wydatków Królestwa Polskiego. Z udzielonego tym Zarządom kredytu, przeznaczono na wyłączny Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości użytek rs. 430.552, na pokrycie wydatków spowodowanych wprowadzeniem nowéj sądowéj organizacji w okręgu Saratowskim, rs. 200.000, na utrzymanie gimnazjów i progimnazjów rs. 132.552.

Kończąc sprawozdanie z udzielonych w ciągu roku 1871 nadzwyczajnych kredytów, Naczelny Kontroler zwraca uwagę, na uderzające zmniejszenie się wydatków z tych funduszów dopełnianych na udzielanie zapomóg osobom dotkniętym pogorzelą lub nieurodzajem, oraz na rzecz spłaty długu państwa, i utrzymuje, że fakt ten w pewnéj mierze dowodzi pomyślniejszego stanu państwa, gdyż zmniejszenie się liczby klęsk społecznych i podwyższenie wartości pieniędzy papierowych, są zawsze niewątpliwemi oznakami wzrastania powszechnego dobrobytu.

Zastanawiając się następnie nad ogólną sumą udzielonych w ciągu 1871 roku nadzwyczajnych kredytów, Naczelny Kontroler uważa ją za dość znaczną, i dla tego tylko jedynie łatwo dającą się pokryć środkami przez Skarb posiadanemi, że wpływy rzeczywiste w 1871 roku niesłychanie przewyższyły zamierzenia budżetowe. Ponieważ na takie położenie rzeczy stale liczyć nie można i nawet tego rodzaju rachuba połączonąby była z pewném niebezpieczeństwem dla Państwa, przeto Naczelny Kontroler poczytuje sobie za obowiązek oświadczyć, że w interesie Państwa należałoby zmniejszyć zapotrzebowania Ministerstw, po za obrębem ustanowionego budżetu, ograniczając sumę udzielanych przez Skarb Państwa nadzwyczajnych kredytów.

b) Wydatki z funduszów budżetowych i nadetatowych. Wydatki zwyczajne przewidywane budżetem i nadetatowe w rzeczywistości uskutecznione.

Wydatki zwyczajne państwa przewidywane budżetem na rok 1871 wynosiły . . . . rs. 469.165.121

W ciągu tegoż roku wyznaczono kredytów nadetatowych . . . . „ 41.449.078

Razem więc wyznaczono na rozchód . . . . rs. 510.614.200

Z sumy téj w rzeczywistości rozchodowano w perjodzie budżetowym 1871 roku . . . . „ 480.890.010

Oraz zarezerwowano na wydatki do dwóch następnych perjodów budżetowych odnoszące się . . . . „ 18.844.622

Razem więc rozchodowano . . . . rs. 499.734.632

co w porównaniu z wydatkami z roku 1870, które przedstawiają cyfrę rsr. 485.482.085, wykazuje na rok 1871 zwiększenie wydatków o rubli srebrem 14.252.546, a zamierzenia budżetowe r. 1871 przewyższa o rs. 30.569.511, czyli o 6 1/2 %.

Rozchody te zwiększyły się w ogóle w porównaniu z pierwszym rokiem bieżącego pięciolecia, t. j. rokiem 1867:

W Ministerstwie Wojny z rs. 127.284.116 na rs. 159.257.317, czyli o rs. 31.973.199.

W Ministerstwie Skarbu z rs. 79.376.962 na rs. 91.103.389, czyli o rs. 11.726.427.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z sumy rsr. 36.792.953 na rsr. 42.459.265, t. j. o rs. 11.726.427.

W Ministerstwie Marynarki z rs. 18.183.407 na rs. 21.144.813, czyli o sumę rs. 2.961.406.

W Ministerstwie Komunikacij z rs. 24.411.666, na rs. 34.026.195, t. j. o rs, 9.614.529.

Wydatki Najświątobliwszego Synodu z sumy rsr. 6.784.590, na rsr. 9.227.707, czyli o rs. 2.438.117.

W Ministerstwie Dóbr Państwa z rs. 7.255.857 na rs. 9.638.481, czyli o rs. 2,382.624.

W Ministerstwie Oświecenia z rs. 8.655.625 na rs. 10.810.110, t. j. o rs. 2.154.485.

Wydatki na potrzeby długu państwa z sumy rsr. 82.945.271 na rsr. 85.067.291, czyli o rs. 2.122.020.

Wydatki na potrzeby Kraju Zakaukazkiego z rs. 4.807.400 na rub. sreb. 6.599.006. t. j. o rs. 1.791.606.

W Ministerstwie Sprawiedliwości z rs. 9.060.254 na rs. 10.703.362, czyli o rs. 1.643.108.

Zmniejszyły się zaś tylko w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, mianowicie z rs. 2.755.718 na rs. 2.473.268, t. j. o rs. 282.450.

W porównaniu z rokiem 1870 rozchód w r. 1871 powiększył się:

W Ministerstwie Wojny o rs. 14.016.105, z powodu wydatków poczynionych dla przygotowania odpowiedniéj ilości ładunków metalowych, na reorganizacją fabryki broni w Tule, na umundurowanie rekrutów z dodatkowego poboru, na restauracje gmachów wojskowych i t. p.

W Ministerstwie Dóbr Państwa o rs. 1.199.852, a to w skutek reorganizacji służby leśnéj, oraz udzielonego wynagrodzenia właścicielom willi nad morzem Kaspijskiém położonych, za odjęte im prawo do wód morskich i brzegów, z powodu zaprowadzenia na morzu Kaspijskiém wolnego rybołówstwa i t. d.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych o rs. 1.506.663 z powodu wydatków na reorganizacją poczt w zachodniéj i wschodniéj Syberji, zwiększenia funduszu zapomogowego dla miast, zaprowadzenia nowych stacij telegraficznych, zwrotu należności za zaginione przy przesyłaniu pocztą pieniądze, poniesionych kosztów na przygotowanie odpowiedniego materjału do budowy nowych linij telegraficznych, budowy cerkwi w Zachodnim kraju, jak również i ponoszenia wydatków na rzecz Obcych Wyznań w tymże kraju i t. p.

W Ministerstwie Marynarki o rs. 1.009.517; zwiększenie to wywołane zostało budową nowych okrętów.

W Ministerstwie Sprawiedliwości o rs. 574.828, wyłącznie z powodu stopniowego wprowadzania nowéj organizacji sądowéj.

W Ministerstwie Oświecenia, zwiększenie rozchodu dosięgło rs. 527.787, w skutek powiększenia etatów w gimnazjach i progimnazjach, a także powiększenia funduszów Cesarskiéj Publicznéj Biblioteki w Petersburgu.

W Ministerstwie Dworu Cesarskiego rozchody zwiększyły się o rsr. 592.343.

Wydatki Najświątobliwszego Synodu zwiększyły się o rs. 484 852.

Zmniejszyły się zaś rozchody:

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych o rs. 16.777.

W Ministerstwie Komunikacij o sumę rs. 4.682.822, głównie z powodu, że po odprzedaży dróg prywatnym Towarzystwom, zaprzestano ponosić wydatki na utrzymanie linij: kolei żelaznéj Kijowsko-Bałckiéj, z rozgałęzieniem do Berdyczowa i Wołczyska, drogi żelaznéj od Odessy przez Bałtę do Krzemieńczuka, z rozgałęzieniami do Tyraspola, Odeskiéj kwarantanny i Kuljanickiego limanu i drogi Moskiewsko-Kurskiéj. Na opłatę poręczonego przez rząd towarzystwom dróg żelaznych czystego dochodu, rozchodowano w 1871

roku rs. 12.860.561, czyli więcéj niż w roku poprzednim o rs. 2.476.281; w rzeczywistości jednak wydatki na ten cel poniesione, przedstawiają tylko cyfrę rs. 12.201.355, do wykazanéj bowiem sumy wliczone zostały dopłaty gwarantowanego dochodu za poprzednie lata, oraz zaliczenia téj saméj natury na rachunek 1872 r. czynione, i t. d. Zwiększenie rozchodu na opłatę poręczonego czystego dochodu, należy tłómaczyć powiększeniem się liczby gwarantowanych linij, chociaż co do niektórych dróg, wydatki na ten cel przedstawiają dość znaczne zmniejszenie, wynikające ze wzrostu dochodu tych dróg, tak, że wiele z nich nie potrzebują obecnie wcale zapomogi na opłacanie procentów i amortyzacją akcij i obligacij.

Rozchody na rzecz długu Państwa zmniejszyły się o rs. 972.573, skutkiem zmniejszenia się z jednéj strony przedterminowego wykupu biletów o rs. 3.779.279, terminowych spłat umorzonych pożyczek o rs. 467.112, nieumorzonych o rs. 799.530, dopłaty kursu przez podwyższenie takowego o rs. 657.112 i innych jeszcze wydatków, zaś z drugiéj strony powiększenia rozchodu z powodu nadchodzących spłat skonsolidowanych obligacij, które to spłaty zamieszczone zostały pierwszy raz w budżecie na rok 1871 ustanowionym, co wszystko razem wpłynęło na ostateczne zmniejszenie wydatków téj kategorji, jak już powiedziano, o rs. 972.573.

Przewyżka między zamierzonemi budżetem rozchodami a ogółem dopełnionych wydatków, rs. 10.879.567 wynosząca, powstała z kredytów wyznaczonych: na utrzymanie drogi żelaznéj z Moskwy do Kurska; na pokrycie deficytu funduszu emerytalnego i udzielenie zasiłku Emerytalnéj Komisji Królestwa Polskiego i t. d.

Cyfry rzeczywistych rozchodów i dochodów w ciągu ostatniego pięciolecia są następujące:

	Wydatkowano	Wpłynęło dochodu	Różnica
W r. 1867 . .	424.904.090	419.838.426	— 5.065.664
— 1868 . .	441.282.998	421.560.459	—19.722.539
— 1869 . .	468.797.909	457.496.341	—11.301.568
— 1870 . .	485.482.085	480.558.831	— 4.923.254
— 1871 . .	499.734.632	508.187.576	+ 8.452.944

Z porównania tych cyfr okazuje się: a) że chociaż w ciągu całego pięciolecia rozchód zwiększył się o rs. 74.830.542, czyli 18%, to jednocześnie dochody wzrosły o rs. 88.349.150, t. j. 21%; b) że bez względu na taki stan rzeczy, aż do 1871 r. dochody nigdy nie pokrywały rozchodów; c) że dopiero pierwszy raz w r. 1871 dochód ogólny przewyższył rozchody państwa o rs. 8.452.944.

Tym sposobem po szeregu ciągłych deficytów, Skarb, —dzięki bogatym zasobom państwa, zdołał raz przecież osiągnąć nietylko równowagę między dochodami i rozchodami, ale nawet znakomitą przewyżkę, bo 8½ miljonów rubli wynoszącą. A chociaż większa część téj sumy musi być obróconą na pokrycie wydatków lat ubiegłych, to jednak okoliczność ta w niczém samego faktu nie osłabia, nadając wykazanym rezultatom tém większe znaczenie, im opłakańsze było niegdyś położenie Skarbu, powrócenie do którego przy zwyczajnych okolicznościach nie powinno być nigdy dopuszczone.

c) *Wydatki ze specjalnych funduszów na budowę i zaopatrzenie w tabor ruchomy dróg żelaznych, oraz urządzenie portów.*

Szczegółowe roztrząśnięcie źródeł, które służyły do pokrycia w 1871 r. rozchodów na budowę kolei i stosunku tych rozchodów do budżetu państwa na ten rok, doprowadziły Kontrolę Państwa do następujących wywodów:

Ze sprawozdania za 1870 r. okazuje się, że z d. 1 stycznia 1871 r. rozporządzalny remanent ze wszystkich oddzielnych źródeł, które weszły w różnym czasie do składu funduszu kolei żelaznych, wynosił rs. 31.970.990, nie licząc rs. 371.025, stanowiących wartość należących do rządu obligacij Mikołajewskiéj kolei żelaznéj 2-éj emisji, po cenie ich nabycia.

W ciągu 1871 r. wpłynęło:

A. *Z papierów nowo obróconych na fundusz kolei żelaznych i zrealizowanych w 1871 roku.*

1. Z konsolidowanych obligacij rosyjskich kolei żelaznych 2-éj emisji rs. 71.422.063:

2. Z obligacij kolei żelaznéj rybińsko-bołogowskiéj rs. 2.188.714.

B. *Z papierów zrealizowanych przed 1871 rokiem.*

1. Z obligacij Mikołajewskiéj kolei żelaznéj 2-éj emisji, z wypłat które w swoim czasie nie wpłynęły, wraz z karami . . . . . rs. 2.000

2. Ze sprzedaży pozostałych, należących do Skarbu obligacij Mikołajewskiéj kolei żelaznéj 2-éj emisji . . . . . „ 808.913

3. Z procentów narosłych od wszystkich tych sum z rachunków bieżących bankierów zagranicznych . . . . . „ 539.132

W ogóle zaś do zagranicznych bankierów w 1871 roku wpłynęło sum, stanowiących własność funduszu kolei żelaznych rs. 74.960.823, które wraz z remanentem, znajdującym się u nich do 1870 roku (rs. 31.970.990) i w skutku zmiany w 1871 r. kursu, wyniosły rs. 105.016.284.

Ale oprócz tego, dla przekonania się o rzeczywistym stanie zasobów, które znajdowały się w rozporządzeniu rządu dla rozszerzenia sieci kolei żelaznych w Cesarstwie, powinny być brane w rachubę niektóre inne sumy, które

weszły do liczby ogólnych zasobów Kasy Państwa, kiedy tymczasem wpłynęły jako zwrot rozchodów, poczynionych z sum funduszu kolei żelaznych, a zatém powinny być zaliczone do tych funduszów.

Po dołączeniu tych sum (w ogólnéj cyfrze rs. 3.413.963) do wyżéj przytoczonych rub. sreb. 105.016.284, gotowy fundusz kolei żelaznych dosięgnie rsr. 108.430.247; po potrąceniu zaś z téj sumy rsr. 14.048.126, które były użyte w 1870 roku na potrzeby tego funduszu z ogólnych zasobów Kasy Państwa, a jak to objaśniono w sprawozdaniu Kontroli Państwa za ten rok, pozostały niezwróconemi, rzeczywisty stan rozporządzalnych zasobów funduszu kolei żelaznych, w posiadaniu rządu będących w 1871 roku, przedstawiać będzie cyfrę rs. 94.382.085.

Dopełnione z téj sumy wydatki należą do trzech następujących kategorij:

1. Na realizowanie i obrót papierów wchodzących do składu funduszu kolei żelaznych.

2. Na utrzymanie dróg rządowych i urządzenie portów.

3. Na zapomogi prywatnym Towarzystwom kolei żelaznych.

Rozchody pierwszej kategorji, dokonywane w 1871 roku po większéj części po za budżetem, bezpośrednio z sum, będących w rozporządzeniu bankierów zagranicznych, wyniosły rs. 1.757.390.

W drugiéj kategorji rozchodów, w ciągu 1871 r., zostało wypłacone z kredytów, wyasygnowanych w budżetach 1867—1871 r. rs. 9.114.271.

Zapomogi udzielane były przez rząd prywatnym Towarzystwom kolei żelaznych, w sposób następujący:

1. Przez nabywanie akcij i obligacij Towarzystw kolei żelaznych, z wypłatą przypadających na nie pieniędzy po kursie umówionym.

2. Przez udzielanie pożyczek Towarzystwom dla rozwoju i ulepszenia działalności prywatnych kolei żelaznych i przez wypłacanie procentów od nieporęczonych przez rząd papierów Towarzystw.

3. Przez nabywanie dla Towarzystw taboru ruchomego, szyn i innych rekwizytów, wyrabianych w fabrykach prywatnych, w celu rozwinięcia w Rosji produkcji tych rekwizytów.

Na nabycie papierów Towarzystw kolei żelaznych w 1871 r. użył rząd, z znajdujących się u zagranicznych bankierów sum funduszu kolei żelaznych i z Banku Państwa, ze zwrotem tych sum z funduszu: 34.419.316 rub. met. i 3.120.882 rub. kred., które według spółczesnego kursu wyniosły rubli 44.456.908, co wraz z sumami wydanemi na ten sam cel do 1871 roku (1.200.000 f. szt., 50.236.261 rub. met. i 28.565.586 rub. kred.), w ogólnéj cyfrze 100.614.661 rub. kred., wyniesie 145.078.030 rub. kred. Z téj sumy zaliczono jako rozchód, na rachunek nadzwyczajnych zasobów, specjalnie przeznaczonych na budowę kolei żelaznych, według rachunku Minister-

stwa Komunikacji, do 1871 r., rs. 91.184.483 i w 1871 r. 45.102.138 rs., pozostałe zaś 8.791.407 rs., do 1 stycznia 1872 r. jako rozchód w rachunkach funduszu kolei żelaznych nie były wykazane.

Nowych pożyczek prywatnym Towarzystwom kolei żelaznych udzielono 1.671.637 rub. kred. i 1.503.436 rub. met., co stanowi 1.841.977 rub. kred., razem więc 3.513.614 rub, które łącznie z długoterminowemi pożyczkami udzielonemi niektórym Towarzystwom i nie zwróconemi do 1871 roku, w ilości 21.654.870 rub., wyniosą 25.168.485 rub. kred.

Z téj ogólnéj sumy jako rzeczywisty rozchód na rachunek funduszu kolei żelaznych do 1871 roku zaliczono 16.560.850 rub. i w 1871 r. 2.559.988 rub.; pozostałe zaś 6.047.646 rub., jako rzeczywisty rozchód w rachunkach tego funduszu nie są wykazane.

A ponieważ na poczet wszystkich wyżéj przytoczonych pożyczek w ciągu 1871 roku żadne sumy od Towarzystw nie wpłynęły, przeto ilość ciążących z d. 1 stycznia 1872 roku na Towarzystwach długów, z dołączeniem procentów narosłych od udzielonych im pożyczek, doszła do 21.345.106 rubli kred. i 2.548.509 rub. met.

Na produkcją rekwizytów kolejowych, obstalowywanych w celu zachęty produkcji tych rekwizytów w Rosji, w 1871 wydano z funduszów kolei żelaznych i wykazano jako rzeczywisty w tymże roku rozchód 4.137.497 rubli.

W ogóle zaś, w celu dopomożenia prywatnym Towarzystwom kolei żelaznych, wydano w 1871 roku na rachunek funduszu kolei żelaznych rsr. 52.111.021.

Z téj sumy, jak również z sum użytych na zapomogi dla prywatnych Towarzystw kolei żelaznych w latach poprzednich, zaliczono, jako rzeczywisty w 1871 roku rozchód z funduszu kolei żelaznych, według rachunków Ministerstwa Komunikacji, w budżetach 1867—1871 roku i jako awans, na rachunek budżetu 1872 roku 51.799.624 rub., zatém z d. 1 stycznia 1872 r. pozostało rozchodów, rzeczywiście dokonanych na rachunek funduszu kolei żelaznych, ale w rachunkach Ministerstwa Komunikacji nie wykazanych, 14.839.054 rub.

Dla pokrycia dalszych rozchodów na budowę kolei żelaznych, rząd w 1872 roku przystąpił do trzeciéj emisji ukonsolidowanych obligacij rosyjskich kolei żelaznych za sumę 15.000.000 f. st., do składu któréj weszły obligacje: kolei żelaznéj Kijowsko-Brzeskiéj 4.869.360 f. st., Łozowo-Sewastopolskiéj 3.920.400 f. st., Landwerowo-Romeńskiéj 3.416.017 f. st., Charkowsko-Mikołajewskiéj 2.242.560 f. st., oraz dodatkowe obligacje kolei żelaznéj Rostowsko-Woroneżskiéj 419.720 f. st., Grazie-Caricyńskiéj 88.758 f. st. i Odeskiéj 43.185 f. st.

Stowarzyszenia Spożywcze „Merkury“ i „Zgoda.“

Podajemy poniżéj w streszczeniu główne dane, zaczerpnięte z ostatnich sprawozdań Stowarzyszeń Spożywczych w Warszawie i w Płocku istniejących. Cyfry te dają nie bardzo pocieszający obraz działalności tych Stowarzyszeń u nas, które zaledwo przy życiu się utrzymują. Dziwna rzecz, że instytucje tego rodzaju w naszym kraju tak mało mają powodzenia, gdy tymczasem za granicą, a zwłaszcza w Niemczech i w Anglji w nader pomyślnym stanie się znajdują i coraz świetniéj się rozwijają. Niewiadomo doprawdy, gdzie szukać należy przyczyny tego zjawiska, czy w wadliwéj organizacji naszych Stowarzyszeń Spożywczych, czy téż w nieodpowiednim sposobie prowadzenia ich interesów, czy wreszcie w ogólnych warunkach społeczno ekonomicznych naszego kraju. Z przykrością musimy zaznaczyć, że od czasu ostatniego sprawozdania w tém piśmie, żadnéj zmiany na lepsze, w położeniu „*Merkurego*“ zwłaszcza, niepodobna było dostrzedz.

Stowarzyszenie „*Merkury*“ zdało sprawę z 7-go i 8-go półrocza istnienia, t. j. od 1 lipca do 31 grudnia r. z. i od 1 stycznia do 30 czerwca r. b. Z początkiem 7-go półrocza Stowarzyszenie liczyło uczestników 1.398, w ciągu półrocza przybyło 105, a podało się do wykreślenia 72, z dniem 1 stycznia 1873 Stowarzyszenie posiadało zatém 1.431 członków. W ciągu 8-go półr. przystąpiło nowych członków 45, wypisało się 89, przeto na 9-te półrocze pozostaje uczestników 1.387; nadto 127 członków nie odebrało swych udziałów, pomimo zrobionych o to podań.

Bilans Stowarzyszenia „*Merkury*“ w dniu 30 czerwca 1873 r. był następujący:

S t a n   c z y n n y.

Gotowizna w kasie i w sklepach	rs.	1.964,08
„ w monecie zdawkowéj	„	97,—
Papiery procentowe	„	400,—
Zapas towarów, po cenie kupna	„	12.491,53
Inwentarz w sklepach i w kantorze . . .	„	1.965,52
Biblioteka	„	126,22½
W Banku Handlowym	„	1.280,02
Udziały spłacalne członków	„	3.955,57½
Dłużnicy	„	816,01½
Zaliczenia	„	378,07
Urządzenie sklepów	„	724,77½
Koszta przedwstępne	„	238,75½
„ bazaru i sklepu N. 5	„	146,79
W ogóle	rs.	24.673,34½

S t a n   b i e r n y.

Kapitał obrotowy:			
z udziału członków . . .	rs. 15.230,—		
z innych wpływów . . .	„ 276,50	rs.	15.506,50
Kapitał rezerwowy		„	3.223,29½
Wkłady w kapitale i w procentach . .		„	710,30½
Należność za towary		„	1.722,23½
Dywidenda niewypłacona		„	182,54½
Kaucje		„	850,—
Fundusz biblioteki		„	166,89½
Depozyt bazaru		„	300,—
W ogóle		rs.	22.661,77½

Po potrąceniu masy biernéj od czynnéj, pozostaje zysku rs. 2.011,57. Przychodu w ciągu pierwszego półrocza r. b. było w ogóle rs. 7.187,95½, rozchodu rs. 5.176,38½. Obroty dopełnione przez Stowarzyszenie były następujące: w 8 półr. w sklepach sprzedano towarów za rs. 75.734,66, w półroczu poprzedniém za rs. 69.442,66½, zatém więcéj o rs. 6.291,99½. W bazarze sprzedano złożonych przedmiotów za rs. 3.651,38½, na czém Stowarzyszenie zyskało rs. 475,61. Koszt utrzymania bazaru wynosi rsr. 571,96½, okazuje się zatém strata rs. 96,35½, która po potrąceniu procentów od depozytu bazaru rs. 300, zmniejsza się do rs. 87,35½. W 7-m półroczu sprzedaż w bazarze wynosiła rs. 3.879,46, od któréj to sumy Stowarzyszenie otrzymało dochodu brutto rs. 547,12, a z doliczeniem procentów od depozytu bazaru rs. 7,70, w ogóle rs. 554,82; że zaś wydatki na utrzymanie bazaru wynosiły rs. 575,10¼, z téj operacji zatém w 7-m półroczu również wyniknęła dla Stowarzyszenia strata rs. 20,28½. Ruch sprzedaży rabatowéj od 1 lipca do 30 grudnia 1872 r. wynosił rub. sreb. 27.288,79, na czém okazało się zysku rs. 1.613,15½, od 1 stycznia do 30 czerw. 1873 r. rs. 26.705,18½ z zyskiem rs. 1.573,85½, zatém mniejszym o rs. 39,30 niż w półroczu poprzedniém. Z ogólnéj sumy zysku w ciągu 8-go półrocza osiągniętego rs. 2.011,17, rozdzielono rs. 701.57 na członków zarządu, a rs. 1.310 przeznaczono na dywidendę dla uczestników, czyli 1¾% w stosunku zakupów. Od czasu założenia Stowarzyszenia „*Merkury*“ dywidenda dla członków ciągle maleje. W pierwszém półroczu wynosiła rs. 4½, w drugiém 4%, w trzeciém i następnych 3½%, w siódmém 2%, a w ostatniém nawet téj cyfry nie dosięgnęła.

Daleko pomyślniejsze rezultaty niż warszawski „*Merkury*,“ dało Płockie Stowarzyszenie Spożywcze „*Zgoda*,“ naturalnie w skromniejszych rozmiarach

swéj działalności. Stowarzyszenie to zawiązane w r. 1870 i liczące wówczas 185 uczestników, ma obecnie w pierwszém półroczu 1873 roku 235 członków. Kapitał obrotowy z rs. 2.073 wzrósł do rs. 5.144. Ogólny zaś obrót towarów z rs. 19.752 podniósł się do rs. 26.766. Pod każdym zatém względem widoczny jest pewien postęp, wprawdzie powolny, ale stosunkowo do szczupłych środków, jakiemi Stowarzyszenie to rozporządza, dość znaczny. Bilans majątku Towarzystwa w dniu 30 czerwca r. b. był następujący:

S t a n c z y n n y.

Gotowizna	rs.	554,57
W Oddziale Banku Polskiego	„	841,93
Towary	„	10.809,40 ½
Ruchomości	„	633,—
Zaliczenia	„	105,50
Rachunek piekarzy	„	377.57 ½
Korespondenci	„	457,18 ½
Dłużnicy kasy pożyczkowéj	„	95,—
Towary komisowe	„	964,67 ½
W ogóle	rs.	14.838,84

S t a n b i e r n y.

Kapitał zakładowy	rs.	1.530.65
„ zapasowy	„	1.218,21
„ pożyczkowy	„	2.396,62
Wkłady	„	2.847,—
Kaucje	„	100,—
Korespondenci	„	3.603,77 ½
Komitenci	„	1.218,07 ½
Bank Handlowy, rachunek bieżący . . .	„	370,53
Przekazy płatne	„	265,—
Efekta	„	13,67
W ogóle	rs.	13.663,53

Okazuje się zatém przewyżka stanu czynnego, nad bierny, czyli zysk netto rs. 1.175,31.

Obrót kasowy w pierwszém półroczu r. b. przedstawia cyfry następujące: Dochód brutto rs. 2.555,89 ½ z doliczeniem procentów, od udzielonych pożyczek i zysku na kursie waluty rs. 20,59 ½, w ogóle rs. 2.576,49.

Wydatki: na administracją, płacę służby, najem sklepów etc. rs. 828,17, na podatki, składkę od ubezpieczeń i t. p. rs. 116,02, na fracht towarów rs. 253,58 $^1/_2$, na ambalaże, potrzeby sklepowe etc. rs. 146,63$^1/_2$, na opłatę procentów od wkładów rs. 25,93, odpisane 5% na zużycie sprzętów etc. rs. 33,84, rozchód w ogóle rs. 1.401,18. Pozostaje zatém czystego zysku jak wyżéj rs. 1.175,31. Podług ustawy z zysku tego 30%, czyli rs. 352,30 przeznaczonych zostaje na tantiemę dla zarządu; pozostała zaś reszta rsr: 822,81 rozdziela się pomiędzy uczestników tytułem dywidendy. W stosunku do kapitału obrotowego, czysty zysk wynosił przeszło 22%; w poprzednich półroczach dochodził już do 36%. Istniejąca przy Stowarzyszeniu Spożywczém „*Zgoda*" kasa pożyczkowa, dotąd mało rozwinęła swą działalność; w ciągu pierwszego półrocza 1873 r. udzieliła pożyczek na sumę ogólną rs. 596 i miała dochodu z procentów rs. 13,66 $^1/_2$. Przyczyną tego jest ograniczenie w ustawie maximum pożyczek udzielić się mogących do rs. 25.

B. ZAGRANICZNA.

Bogactwo leśne Prus

Według najnowszych pomiarów, Prusy posiadają 8.116.200 hektarów lasu (hektar równa się 1-mu morgowi 235-u pręt. kw.); przy ogólnéj zatém powierzchni 34.714.706 hekt. ziemi, wypada na każde 100 hekt. ziemi 23,4 hekt. lasu, a na każdego mieszkańca 0,339 hektarów lasu. Z ogólnego obszaru lasów 2.387.322 hekt., czyli 29% należą do rządu, 1.293.233 hekt., czyli 16% do gmin, 79.709 hekt., czyli 1% do rozmaitych zakładów, a 4.355.936 hekt., czyli 54% stanowią własność prywatną. Lasy rządowe zajmują 6,9% ogólnéj przestrzeni gruntów. W oddzielnych prowincjach stosunek procentowy lasów do ogółu ziemi wynosi: w Szlezwig-Holsztyńskiém 4, w Hanowerskiém 13, na Pomorzu 20, w Prusach 20, w Saxonji 20, w Poznańskiém 22, w Westfalji 28, na Szląsku 20, w Prow. Nadreńskich 31, w Brandeburgji 32, w Hessen-Nassauskiém 40. Lasy rządowe w prowincjach pojedyńczych stanowią stosunek procentowy następujący: w Szlezwig-Holsztyńskiém 1,5, w Westfalji 2,2, na Szlązku 4, w Poznańskiém 5, w Prow. Nadreńskich 5, na Pomorzu 6, w Hanowerskiém 6, w Saxonji 7, w Brandeburgji 9, w Prusach właściwych 10, w Hessen-Nassauskiém 17. Niema dokładnych wiadomości o ile lasy prywatne zwiększały

się lub zmniejszały z latami; co zaś do lasów rządowych wiadomo, że od r. 1851 zwiększyły się one w Prusach właściwych, oraz w Poznańskiém i Westfalji o 38.604 hekt., przeciwnie zaś w Brandeburgji, na Pomorzu, Szlązku, Saxonji i w Prow. Nadreńskich zmniejszyły się o 24.091; w ogóle więc zwiększyły się od 1851 r. o 14.513 hektarów.

Reforma prawodawstwa akcyjnego w Niemczech.

Rok 1873 upamiętnił się wielkiemi przesileniami finansowemi w Wiedniu i Stanach Zjednoczonych, które pochłonęły tysiące ofiar nierozważnéj spekulacji i chciwości założycielskiéj. Odurzeni rozkoszą łatwego zysku, sprawcy tylu nieszczęść nie widzieli przyszłości jaką sobie gotowali; mniemali, że kredyt jest dobrodziejstwem nowoczesnéj cywilizacji, którego używać można do nieskończoności, bez obawy nadużycia. Gorzkie doświadczenie przekonało ich o błędzie; kredyt im się przeniewierzył, zaufanie uciekło a zamiast pięknych nadziei, zostały się tylko stosy fikcyjnych wartości.

Przesilenia finansowe powtarzały się dość często w bieżącém stuleciu. Przyczyny ich mogą być albo przypadkowe jak wojna, nieurodzaj, albo też wypływają z niewłaściwego użycia kapitałów, z braku zaufania do danego stanu politycznego, z wadliwéj organizacji kredytu i nadmiernéj spekulacji. Obecnie jednak przesilenia (choć pierwotne ich przyczyny mogą być bardzo rozmaite) mają swe źródło głównie w owym szale spekulacji, w który się rzucają ludzie wszystkich stanów, a prawo, które dotychczas zdołało regulować stosunki ekonomiczne, teraz w wielu razach okazało się niedostatecznóm i potrzeba jego reformy silnie uczuć się dała.

W teraźniejszym stanie gospodarstwa społecznego, gdy dla jakiejkolwiek ważniejszéj produkcyjnéj działalności niezbędném jest zjednoczenie sił, towarzystwa akcyjne, jako najobszerniejsza, a pod pewnym względem najdogodniejsza forma takiego połączenia, musiały nabrać wielkiego znaczenia i rzeczywiście doszły do olbrzymiego, zastraszającego rozwoju.

W Austrji, a szczególniéj w Wiedniu, wszystkie przedsiębiorstwa od najdrobniejszych do najobszerniejszych, oparte były na akcjach. Wzrost Wiednia wprowadził naprzód w życie towarzystwa budowlane, które wznosiły olbrzymie domy, gdzie tylko znalazły jakie puste miejsca. Wiedeń się upiększał i towarzystwa takie robiły z początku świetne interesa, lecz późniéj, gdy grunt zdrożał, potrzeba mieszkań się zmniejszyła, a liczba towarzystw wzrosła, musiały upadać i popaść w zupełną niewypłacalność. W podobném położeniu znajdowały się i inne towarzystwa; i tu gwałtowność rozwoju zniszczyła wkrótce

mnóstwo przedsiębiorstw, które mogły były przynieść krajowi wielkie korzyści, gdyby się były rozwijały w stosunku do jego potrzeb. Budowano np. nową drogę żelazną w miejscach gdzie dawniejsza w zupełności wystarczała; rzucano się w przedsiębiorstwa przemysłowe, które w danych warunkach nie mogły jeszcze wytrzymać konkurencji z przemysłem zagranicznym; to téż gdy nastąpiło przesilenie majowe, akcje spadły tak nagle, że już w czerwcu obliczono ogólną stratę w ich wartości na miljard franków.

Niebezpieczeństwo podobnéj katastrofy daje się czuć i w Niemczech, gdzie skutkiem napływu francuskich miljardów, powstał niezwykły ruch na polu przemysłu i handlu. Towarzystwa akcyjne mnożą się ciągle, a sama ich liczba rodzi nieufność w wartość ich akcij. Podług obliczenia Maxa Wirth, powstało w Austrji w 1871 r. 69 towarzystw akcyjnych, z kapitałem 319.185.200 złr., a w Niemczech Północnych 258 z kapitałem 390.680.836 talarów, z czego na sam Berlin przypada 89 towarzystw z kapitałem 194.849.166 tal.

W 1872 r. założono w Austrji 66 banków, 33 towarzystw dróg żelaznych i 73 towarzystw przemysłowych, z kapitałem 830.860.107 złr., a w Prusach 49 banków i instytucij kredytowych, 61 banków budowlanych, 65 towarzystw górniczych, 30 browarów i fabryk słodu, 12 towarzystw dróg żelaznych, 13 zakładów gazowych i wodnych, 32 fabryk maszyn, 20 cukrowni i wiele innych, ogółem 494, z kapitałem 507.751.509 tal., z czego na Berlin przypada 169 towarzystw, z kapitałem 211.477.000 talarów. Niesłychany ten rozwój nie mógł się obejść nawet w Niemczech bez wielu bardzo dotkliwych strat. Zewsząd powstawały szemrania na tak zwane „jaskinie założycieli,“ a Izba Handlowa w Chemnitz, jeszcze w roku zeszłym ogłosiła swoją opinją, żądając zniesienia towarzystw akcyjnych. Taki radykalny pomysł mógł powstać chyba tylko pod wpływem chwilowego oburzenia; gdyż jeżeli mniejsze przedsiębiorstwa mogą być właściwiéj prowadzone przez pojedyńczych przemysłowców, lub spółki imienne, to z drugiéj strony w dzisiejszym stanie gospodarstwa społecznego, towarzystwa akcyjne stały się tak nieodzowną potrzebą, że usprawiedliwiać ich istnienie, byłoby nawet niewłaściwém. W każdym razie reforma prawa akcyjnego stała się również konieczną; naprężony stan stosunków ekonomicznych, zwrócił na siebie uwagę parlamentu niemieckiego, a najczynniejszy jego członek Lasker, wypowiedział w tym przedmiocie mowę, która zwróciła na siebie uwagę publiczności i sfer rządowych.

W kwestji reformy prawodawstwa akcyjnego, Lasker przedstawia, że obowiązujące prawo grzeszy jednostajnością, t. j. że też same zasady stosują się do wszystkich bez wyjątku towarzystw, i nie ma różnicy między przedsiębiorstwami handlowemi, bankowemi, dróg żelaznych, ubezpieczeń i t. d.

Lasker zauważył, że stosownie do celu przedsiębiorstwa, do wpływu jaki mieć może ze względu na jego naturę żywioł spekulacyjny i bezpieczeństwa jakie przedstawia dla akcjonarjuszów i wierzycieli, istnieją znaczne różnice między towarzystwami. Tak np. przedsiębiorstwo fabryczne przedstawia się zupełnie inaczéj aniżeli bankowe. Jakkolwiek niesumienna spekulacja może wszędzie znaleść obszerne pole działania, zależy to już od osobistości, z natury zaś swéj przetwarzanie produktów podlega pewnéj prawidłowości i hazardowne spekulacje nie tak często się przytrafiają, a stąd akcjonarjusze mają większą pewność swych zysków i wartości akcij; operacje są prostsze, kontrola przystępniejsza i nie tak łatwo wyzyskać dobrą wiarę akcjonarjuszów, przedstawiając im zmyślone korzyści w przyszłości; a w stosunku do swych wierzycieli towarzystwa fabryczne przy ograniczonéj odpowiedzialności spółki bezimiennéj, przedstawiają rękojmią kredytu rzeczowego w zabudowaniach, machinach i t. d. Towarzystwo akcyjne bankowe przedstawia inne cechy. Żywioł spekulacyjny przybiera tu często hazardowny charakter, kontrola jest trudniejsza, a wszelkie długi towarzystwa oparte są tylko na kapitale jaki wniesiony został przez akcjonarjuszów, odpowiedzialność zaś każdego, ogranicza się wartością akcij. Kredyt więc jest tylko osobisty, a odpowiedzialność ograniczona. Dla tego to niektórzy ekonomiści żądali nawet zniesienia formy towarzystwa akcyjnego we wszystkich przedsiębiorstwach działających na podstawie kredytu osobistego. Prawodawstwa też nie odrazu dozwoliły wszystkim przedsiębiorstwom przybierać formę bezimienną; tak np. w Anglji do 1863 r. towarzystwa ubezpieczeń i bankowe nie miały tego prawa. Gdy zaś obecnie wszystkie przedsiębiorstwa zostały pod tym względem równouprawnione, trudniéj sformułować odrębne dla różnych towarzystw zasady, w ogólnych przepisach prawa; w każdym jednak razie, należy uznać słuszność żądania Laskera, aby zwrócono uwagę na tak ważne różnice towarzystw akcyjnych. Daléj mówca wskazywał na potrzebę zabronienia emisji akcij niżéj wartości nominalnéj, co tylko wtedy mogłoby być dozwolonem, jeżeli obok wartości nominalnéj, wyrażony będzie kurs emisyjny. Nadto trybunały handlowe powinny ściśléj rozpatrywać przedstawione im dowody zapisów i wniesionego kapitału i zostawić im należy prawo przeglądania ksiąg towarzystwa. Aby zaś uniknąć nadmiernego przeceniania nieruchomości stanowiących podstawę towarzystwa należy przestrzegać, aby wszystkie ich sprzedaże, jakie miały miejsce aż do czasu kiedy nieruchomość przeszła w posiadanie towarzystwa, wniesione były do ustawy, jak również i do regestrów handlowych.

Praktyka wypuszczania akcij niżéj ceny nominalnéj, stała się dość powszechną, a naturalném jéj następstwem było wprowadzenie publiczności

w błąd co do środków jakiemi rozporządza towarzystwo; kapitał bowiem jego był mniejszy, aniżeli wartość akcij.

Co do jawności w czynnościach towarzystwa, a szczególniéj co do jego kapitału, Lasker domagał się ściślejszéj kontroli i przedsięwzięcia odpowiednich środków, aby nie omijano przepisu prawa zapewniającego równy udział wszystkim akcjonarjuszom; aby tém samém założyciele nie mogli wstępować w ich prawa, i działając jako ogólne zgromadzenie zapewniać sobie, np. przy nowych emisjach, szczególnych jakichś przywilejów. Gwałtownie także napadał na tak zwany pacht akcij, t. j. odstępowanie akcij za wynagrodzeniem na pewien przeciąg czasu, zwykle na czas trwania ogólnego zgromadzenia. Posiadanie akcij daje prawo głosu na ogólném zgromadzeniu, a ponieważ tym sposobem popełniano różne nadużycia względem mniéj obeznanych z interesami akcjonarjuszów, dla tego Lasker żąda, aby tego rodzaju spekulanci pociągani byli do odpowiedzialności karnéj.

Przytém wszelkie umowy poprzedzające ułożenie ustawy, a na których głównie zasadzają się wielkie zyski założycieli, mają być sporządzone w formie notarjalnéj, aby tym sposobem stały się jawnemi. Wreszcie mówca przedstawia, aby i ci założyciele, którzy się usunęli od kierownictwa i nie przyjmują udziału w zarządzie pociągani byli do odpowiedzialności cywilnéj i karnéj, jeżeli się okazali winnemi przy założeniu towarzystwa.

Mowa Laskera zwróciła i działalność rządu ku reformie prawa akcyjnego, do któréj obecnie zbierają się dopiero materjały. Oprócz licznych artykułów rozrzuconych w prasie perjodycznéj, mamy kilka zdań wypowiedzianych przez korporacje handlowe i przemysłowe, z których niewątpliwie zrobiony będzie użytek. Jako proste następstwo mowy Laskera, należy uważać okólnik pruskiego ministra handlu do urzędów przedstawicieli stanu kupieckiego, w celu zasięgnięcia ich opinji w tym przedmiocie. Okólnik jednak nie ogranicza się prostém tylko wskazaniem potrzeby reformy, lecz wyszczególnia punkta, na ktore głównie zwrócić należy uwagę, a mianowicie: 1) czy cel użycia kapitałów, może wpłynąć na różnice w przepisach prawa; 2) czy nie należałoby w interesie późniejszych akcjonarjuszów poddać założycieli i pierwszych akcjonarjuszów odpowiedzialności za czynności poprzedzające formalne ukonstytuowanie towarzystwa; 3) jakiemu sposobowi wynagrodzenia założycieli dać należy pierwszeństwo przy nadmiernych i skrycie otrzymywanych obecnie zyskach; 4) jeśli nieruchomości założycieli zostały objęte przez towarzystwo, lub gdy uczynione zostały jakiekolwiek wkłady rzeczowe, jakie przedsięwziąść wypada środki, aby poddać sądowi opinji publicznéj stosunek ceny, w jakiéj te wkłady przyjęte zostały, do rzeczywistéj ich wartości i zysków, jakie z nich ciągną założyciele; 5) czy wymaga jakiéj zmiany art. 217 prawa handlowego, mocą którego akcjonarju-

sze mają prawo do pobierania pewnych procentów za czas użyty na przygotowanie do rozpoczęcia czynności towarzystwa; 6) czy utrzymać w swéj mocy zakaz wypuszczania akcij, przed wniesieniem całéj nominalnéj wartości, lub czy i o ile od niego odstąpić; 7) czy zachować przepis zobowiązujący subskrybenta do wniesienia 40% nominalnéj wartości akcij, a zwalniający go od obowiązku wniesienia reszty; 8) czy należy dopuścić powiększenie kapitału towarzystwa przez nową emisją przed uiszczeniem zapisów na akcje pierwszéj emisji; 9) czy potrzebne są pewne ograniczenia, jeśli przy takiém powiększeniu kapitału założyciele lub pierwotni akcjonarjusze zastrzegają sobie pewne szczególne korzyści; 10) jakie są możliwe ograniczenia co do zaciągania pożyczek przez towarzystwo; 11) czy dla kontroli dostateczną jest rada nadzorcza i ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów, lub téż, czy należy ustanowić nowy w tym celu organ; 12) czy wypada zwiększyć atrybucje ogólnego zgromadzenia i uczynić je bardziéj niezależném, a natomiast ograniczyć prawo głosu akcjonarjuszów, mających udział w zarządzie; 14) jakie środki prawne pozostawić akcjonarjuszom przeciwko postanowieniom większości lub nadużyciom.

W odpowiedzi na te zapytania, urząd przedstawicieli stanu kupieckiego w Królewcu przesłał swoją opinją, w któréj przedstawia, że towarzystwa akcyjne znakomicie podniosły dosyć słaby przemysł tamtych stron, i dla tego należy życzyć im pomyślnego rozwoju; dla położenia jednak tamy nadużyciom, przyznaje potrzebę reformy prawodawstwa akcyjnego. Co do jawności i rzetelności w czynnościach towarzystwa możnaby przedsięwziąść odpowiednie środki, mając zawsze na względzie, aby zebraniu kapitałów i powstawaniu przedsiębiorstw, nie stawiać zbyt wielkich przeszkód, różnice zaś w przepisach prawa odpowiednio do celu przedsiębiorstwa, mogą zależéć tylko od tego, czy założyciele robią jakie wkłady rzeczowe lub nie; w takich bowiem razach, najczęściéj przytrafiają się nadużycia względem akcjonarjuszów, i dla tego wkłady te, wynoszące w towarzystwach fabrycznych często połowę kapitału, powinny być poddawane ścisłéj kontroli. Jednym z głównych niedostatków praktyki przemysłowéj jest to, że czynności poprzedzające założenie towarzystwa, dokonywają się prawie zawsze w tajemnicy, a wiadomości w prospektach podane, są często niepewne, a w wielu razach fałszywe. Przyczyna złego leży głównie w tém, że najczęściéj skład towarzystwa bywa bardzo nieliczny i założyciele są zarazem członkami rady nadzorczéj, tak, że o skutecznéj kontroli mowy być nie może. Zaradzićby temu mogło prawo, postanawiając, że do założenia towarzystwa potrzebne jest pewne minimum członków, np. 15, a rada nadzorcza ma liczyć przynajmniéj 5 członków. Nadto fałszywe podania w prospektach możnaby usunąć przez zobowiązanie założycieli do podpisywania prospektów i poddanie ich

w razie fałszu odpowiedzialności nietylko w drodze handlowéj lecz i cywilnéj za wszelkie straty poniesione z tego powodu przez akcjonarjuszów i inne osoby. Co do nadmiernéj ceny w jakiéj nieruchomości i inne wkłady rzeczowe przechodzą w kapitał towarzystwa, to możnaby temu zaradzić przez ogłaszanie nazwisk pierwszych akcjonarjuszów i zobowiązanie ich do zamieszczenia w ustawie nietylko od kogo i w jakiéj cenie przedmioty te przyjęte zostały, lecz także za jaką cenę były nabywane przez poprzednich właścicieli, przynajmniéj w ciągu jednego roku. Zysków zaś założycielskich bliżéj oznaczać nie wypada i pozostawić to należy wolnéj ugodzie założycieli i akcjonarjuszów. Ponieważ przepis art. 217 prawa handlowego, mocą którego akcjonarjusze mogą pobierać pewne procenta za czas użyty na przygotowania do czynności towarzystwa, nie dał, jak się zdaje, powodu do żadnych nadużyć, a zatém można go i nadal w swéj mocy utrzymać. Za to słusznym jest zakaz wypuszczania akcij przed wniesieniem całego kapitału, jak również przepis zobowiązujący subskrybenta do wniesienia tylko 40% nominalnéj wartości akcij; chroni bowiem akcjonarjuszów od znaczniejszych strat, jeżeli przedsiębiorstwo nie posiada warunków powodzenia, jakkolwiek wymaga przezorności ze strony wierzycieli towarzystwa. Co do wypuszczania nowych akcij przed wniesieniem całkowitego kapitału na akcje pierwszéj emisji, urząd królewiecki wyraził przekonanie, że takowe dopuszczoném być nie może; otwiera bowiem obszerne pole grze giełdowéj i pozbawione jest wszelkiéj podstawy, a dopiero po całkowitém spłaceniu akcij można na pewno wnioskować czy kapitał jest niedostateczny dla prowadzenia przedsiębiorstwa. Jeżeli zaś zajdzie potrzeba powiększenia kapitału, to zdaje się być słuszném, aby z tego mieli prawo korzystać zarówno wszyscy akcjonarjusze i nie należy dopuszczać, aby założyciele i pierwsi akcjonarjusze zastrzegali sobie w takich razach jakieś szczególne korzyści; jak również, aby dyrekcja i rada nadzorcza warowały sobie w statutach wyłączne prawo wypuszczania nowych akcij. Doświadczenie nauczyło, że w takich razach najważniejszą rolę grają interesa osobiste i dla tego tylko ogólne zgromadzenie powinno mieć prawo stanowienia w tym przedmiocie. Toż samo ma mieć miejsce przy zaciąganiu długów hypotecznych, ponieważ one przez długi przeciąg czasu zmniejszają dochód akcjonarjuszów; w innych zaś pożyczkach dyrekcja i rada nadzorcza mogą działać samodzielnie, gdyż długi te są tylko krótkotrwałe i potrzeba takiéj pożyczki może się bardzo często przytrafić, a trudno naprzód oznaczyć jéj wysokość. Dla skuteczniejszéj kontroli należy dać większą niezależność ogólnemu zgromadzeniu, radzie nadzorczéj i rewizorom i byłoby pożądaném, aby rada nadzorcza składała się z członków mających znaczny kapitał w przedsiębiorstwie. Szkodliwemi więc są przepisy wielu statutów, że każdy członek rady nadzorczéj,

przy małéj ich liczbie, ma posiadać tylko 500 lub 1000 tal. akcij; gdy cały kapitał towarzystwa miljon talarów wynosi. Tak mała suma sprawia, że członkowie rady nadzorczéj niezbyt gorliwie wypełniają swe obowiązki i atrybucje ich przechodzą zwykle na dyrektorów. Pożądaném byłoby więc postanowienie, że członkowie rady nadzorczéj mają posiadać ogółem $^1/_{10}$ kapitału akcyjnego, przyczém będzie zbyteczném oznaczać, jaki kapitał powinien posiadać każdy członek oddzielnie i akcjonarjusze posiadający mało akcij, lecz należycie uzdolnieni do czynności zarządu, będą mogli wejść do rady; stwarzać zaś nowy organ dla obostrzenia kontroli, zdaje się być niewłaściwém, gdyż można to jeszcze uskutecznić przez zwiększenie atrybucij rewizorów. Obecnie czynność ich ogranicza się na sprawdzaniu zgodności sprawozdania z księgami, lecz nie mają prawa wglądać w rzeczywisty stan interesów. Należy ich więc do tego upoważnić i zobowiązać dyrekcją i radę nadzorczą do udzielania im wszelkich objaśnień, a nadto dwa te organy mają być pozbawione prawa głosu przy wyborze rewizorów. Co do podstawiania akcjonarjuszów i tak zwanego pachtu akcij, urząd królewiecki przyznaje, że tym sposobem popełniają się różne nadużycia; nie widzi jednak sposobu usunięcia ich, gdyż wszelkie ograniczenia w tym względzie naruszałyby prawo własności. Posiadanie akcij zawiera w sobie zarazem prawo nieograniczonego rozporządzania nią; właściciel więc może przelać na kogo innego prawo głosu, dając mu swoją akcją; może je także odstąpić na jakiś czas za pewném wynagrodzeniem. Że prawo skargi powinno służyć każdemu akcjonarjuszowi, nie ulega żadnéj wątpliwości, lecz aby skarga mogła być skuteczną, akcjonarjusz powinien mieć prawo każdego czasu rozpatrywać księgi i cały stan interesów towarzystwa. Stąd jednak powstałyby takie niedogodności, że prowadzenie przedsiębiorstwa byłoby zbyt uciążliwém. Dla tego takie roztrząsanie powinno być dozwoloném tylko wybranemu w ogólném zgromadzeniu rewizorowi i tu możnaby usankcjonować np. taki przepis, że ogólne zgromadzenie wybiera większością głosów jednego rewizora, mniejszość zaś przedstawiająca przynajmniéj $^1/_{10}$ kapitału, ma prawo wybrać drugiego. Wreszcie urząd królewiecki zwraca uwagę na to, że sprawdzenie bilansu przez rewizorów dokonywa się po przedstawieniu go ogólnemu zgromadzeniu, rozdzieleniu dywidend, przyznaniu wynagrodzenia i t. d., t. j. po najważniejszych czynnościach towarzystwa, a tymczasem bilans przy sprawdzeniu może się okazać fałszywym. Przeciwko takiéj nieprawidłowości prawo wystąpić powinno.

Podobną opinją wydało Towarzystwo ochrony interesów ekonomicznych w Prowincji Nadreńskiéj i Westfalji, które obradowało w Düsseldorfie nad zmianami w prawie o towarzystwach akcyjnych z 11 czerwca 1870 r. I tak: odpowiedzialność założycieli za wszelkie czynności poprzedzające formalne

ukonstytuowanie towarzystwa, jak również za wiadomości zawarte w prospektach jest słuszną i potrzebną; powinna być tylko ograniczoną do pewnego czasu. Na posiedzeniach rady nadzorczéj członkowie jéj nie powinni odstępować innym swego głosu. Towarzystwo przyznaje również potrzebę wybierania rewizorów i to zawsze na rok następny i uważa za niedopuszczalne powiększenie kapitału przed uiszczeniem poprzednich akcij, jak również szczególne przywileje założycieli przy nowych emisjach. Rozróżnienie towarzystw ze względu na cel przedsiębiorstwa i ustanowienie nowego organu dla kontroli jest zbyteczném, a pobieranie procentów przez akcjonarjuszów przed wprowadzeniem w ruch przedsiębiorstwa i ograniczenie do 40% zobowiązania subskrybenta, także nie wymaga żadnéj zmiany.

Kwestja prawodawstwa akcyjnego zajęła i prawników niemieckich, którzy w końcu sierpnia r. b. zebrali się w Hannowerze. Dla powstrzymania szału założycielskiego i zawiązywania towarzystw na niepewnych podstawach, jak również dla położenia tamy nadużyciom, prawnicy zaproponowali zmienić obowiązujące prawo w następujących punktach: 1) zobowiązać założycieli do ogłaszania prospektów zawierających najważniejsze wiadomości, tyczące się założenia towarzystwa, a szczególniéj wszelkich wkładów rzeczowych; 2) włożyć na założycieli solidarną odpowiedzialność za błędne wiadomości w prospektach, za istnienie i wartość zapisów i nakłady jakie już miały być uczynione; 3) upoważnić sądy do nakazania złożenia bilansu, przedstawienia ksiąg lub innych dowodów, a to na żądanie każdego akcjonarjusza, jeżeli ważne nastręczają się powody; 4) dać akcjonarjuszom prawo skargi, gdyby przepisy prawa lub ustawy towarzystwa zostały naruszone. Tylko co do zwolnienia subskrybenta od dalszych wkładów, po wniesieniu 40%, zjazd prawników wyraził odmienne przekonanie, żądając zniesienia tego przepisu.

Widzimy więc, że odpowiedzialność założycieli, jawność w czynnościach towarzystwa i ściślejsza kontrola, powszechnie uznane zostały jako najskuteczniejsze środki przeciwko nadużyciom.

Takie przygotowania do reformy prawodawstwa akcyjnego w Niemczech, pozwalają sądzić, że reforma ta wkrótce da się urzeczywistnić, a jest to koniecznèm, gdyż tylko na drodze prawodawczéj można położyć jakąś tamę namiętnéj spekulacji; reglamentacja bowiem rządowa, jak doswiadczenie uczy, okazała się zawsze szkodliwą dla przemysłu i handlu, nie powstrzymując złego, przeciwko któremu walczyć miała. Z drugiéj jednak strony należy pamiętać, że prawo wszystkiemu podołać nie może: podniesienie strony moralnéj w świecie giełdowym, przezorność ze strony tych, którzy ofiarują swe kapitały— oto jedyne radykalne środki. Prawo może tylko usunąć złe, wynikające z wadliwości instytucij.

Przesilenie finansowe amerykańskie.

Zaledwie się zatarły nieprzyjemne wrażenia katastrofy wiedeńskiéj, a już w Stanach Zjednoczonych nastąpiło nowe przesilenie, mniejsze wprawdzie i krótkotrwałe, ale które jednak dosyć strachu narobiło na giełdach znajdujących się po większéj części w naprężonym stanie. Obawiano się, aby skutki przesilenia amerykańskiego nie oddziałały na Europę, wiedziano bowiem, że nie potrzeba zbyt silnych wstrząśnień, aby zburzyć sztuczny ustrój wielu interesów ekonomicznych. Dzięki jednak właściwie przez rząd Unji użytym środkom zaradczym, a głównie energji Amerykanów, przesilenie trwało zaledwie kilkanaście dni; w biegu ogólnym interesów nie czuć już jego skutków i społeczeństwo nie zbyt drogo opłaciło naukę, jaką mu ono udzieliło.

Pierwszą ofiarą przesilenia stała się znana firma Yay Cooke i Spółka, która się rzuciła w hazardowne przedsięwzięcia przy budowie kolei Oceanu Spokojnego. W ogóle spekulacja kolejowa przybrała w ostatnich czasach takie rozmiary, że każdéj chwili można się było obawiać przesilenia. I tak: w 1857 r. Stany Zjednoczone miały 24.503 mil drogi żelaznéj; w dziesięciu następnych latach wybuhowano 15.773 mil, od 1867—1871 r.—27.828 mil; a w ostatnich dwóch latach 14.106 mil angiel. Kapitał włożony w drogi żelazne w przeciągu ostatnich pięciu lat wynosi 1.075 miljonów dolarów, cały zaś kapitał użyty na ten cel, od samego początku obliczają na 15 miljardów. Przy takiéj masie nowych dróg komunikacyjnych znaleść się musiało wiele zupełnie bezużytecznych, a niektóre towarzystwa dla zadosyćuczynienia zobowiązaniom i odzyskania zatraconego kapitału, musiały się uciekać do sztucznych środków spekulacji. Największe jednak straty poniosło towarzystwo kolei Oceanu Spokojnego. Przy budowie téj olbrzymiéj drogi, rząd, oprócz zasiłku 16.000 do 48.000 dolarów na każdą milę, podarował towarzystwu niezmierne przestrzenie gruntu, przez który koléj miała przechodzić. Pomimo tak znacznego wsparcia przedsiębiorstwo nie przyniosło korzyści. Ziemia nie mogła być sprzedaną, ponieważ kraj jest pusty i prawie niezdolny do uprawy, ruch zaś na téj olbrzymiéj linji jest bardzo mały, dziennie przebiega ją tylko jeden pociąg pasażerski, a towary mają daleko dogodniejszą drogę wodną przez międzymorze Panama. Dla tego akcje téj kolei pomimo nizkiego kursu emisji, nie znajdowały prawie nabywców.

Po zawieszeniu wypłat przez dom Yay Cooke i S-ka dnia 18 września, nastąpił upadek firmy Fish i Hatch i kilku innych banków — publiczność oblega banki w Filadelfji i Washingtonie; rząd interwenjuje, nakazując skupowanie bonów; d. 20 września kilka innych banków i dwa towarzystwa kre-

dytowe zawieszają wypłaty; niektóre giełdy zostają zamknięte. Dnia 21 konferencja w obecności prezydenta nad środkami zaradczemi; postanowiono daléj skupować bony. Dnia 23 zawieszenie wypłat firmy Henri Clews; skutki przesilenia oddziaływają na inne części kraju; ogólny zastój w handlu. Dnia 24 ograniczono skup bonów do wysokości 12 miljonów dolarów; banki oszczędności zawieszają wypłaty, żądając 30-dniowego wypowiedzenia. Dnia 25 rząd uznaje potrzebę zwołania kongresu dla przedsięwzięcia dalszych środków zaradczych; zastój w interesach trwa ciągle. Dnia 26 ażio od złota podnosi się do $13^5/_8$ %; zawieszenie wypłat trzech wielkich banków w Chicago i kilku mniejszych w Nowym-Jorku.

Taki był przebieg przesilenia amerykańskiego, podkopało ono wprawdzie istnienie wielu banków, lecz w ogóle interesów, nie sprawiło wielkiego zamięszania; trwało bowiem tak krótko, a po kilku spokojnie upłynionych dniach, handel wrócił do normalnego stanu.

Kongres międzynarodowy w kwestji patentów wynalazczych.

Dopóki przemysł znajdował się jeszcze w kolebce i nie uznawano w nim wielkiego czynnika cywilizacji, wynalazki były rzadkie i prawo nie zajmowało się losem tych, którzy poświęcili swe siły i środki dla wynalezienia nowych sposobów produkcji, lub wprowadzenia ulepszeń. Z postępem jednak czasu musiano zwrócić uwagę i na tych pracowników, zapewniając im nietylko w ich własnym interesie, lecz także w interesie ogółu pewne korzyści z wynalazku. Pierwszy tego przykład dała Anglja w 1623 r.; za nią poszły Stany Zjednoczone 1787 i Francja 1791 r. Z samego początku trzy te państwa przyjęły zasadę, która i dotychczas stanowi podstawę patentów wynalazczych, t. j. że prawo korzystania z wynalazku ogranicza się dłuższym, lub krótszym przeciągiem czasu, poczém tenże staje się własnością wszystkich. Lecz późniéj zasada ta okazała się sporną; byli tacy, którzy widząc w patentach wynalazczych monopol, żądali ich usunięcia, lub przynajmniéj ograniczenia jak najkrótszym przeciągiem czasu; inni zaś niewłaściwie stosując teorją prawa własności do płodów myśli ludzkiéj, chcieli uwiecznić prawo wynalazcy i za pomocą najbardziéj naciąganéj argumentacji, dowodzili, że to przyniesie korzyść samemu społeczeństwu. Oba te krańcowe poglądy nie przeszły w prawodawstwa, które określają patent, jako tytuł dający prawo wynalazcy do korzystania ze swego wynalazku przez pewien czas ograniczony, tak, że patent nie nadaje prawa własności, a tylko prawo pierwszeństwa w ciągnięniu korzyści. W ostatnich jednak czasach niektó-

rzy ekonomiści zaczęli uważać taki przywiléj za zbyt ograniczający postęp przemysłu ze szkodą konsumentów i producentów i proponowali, aby zniesiono przywiléj wyłącznego ciągnięcia korzyści, a natomiast przyznano wynalazcy prawo pobierania pewnego wynagrodzenia od producentów używających jego wynalazku.

Na taką reformę zgodził się i ostatni kongres międzynarodowy w Wiedniu, który na posiedzeniach od 4—8 sierpnia, zajmował się wyłącznie kwestją patentów wynalazczych; dzięki téj radykalnéj zmianie, większość głosująca za utrzymaniem patentów, zdołała przeciągnąć na swoją stronę mniejszość im przeciwną. Zasady na jakich się opierali przeciwnicy patentów, były dosyć nieokreślone; utrzymywali, że zniesienie tego monopolu jest koniecznóm następstwem wolności handlowéj i przemysłowéj; gdy tymczasem powszechnie uznano korzyści wynikające dla przemysłu przez pobudzenie działalności wynalazczéj widokami zysków. Po zjednaniu sobie przeciwników, kongres przyjął jednozgodnie wszystkie szczegółowe uchwały, które się stosują i do dzisiejszego porządku patentowego, gdyż co do zamienienia go na proste prawo wynagrodzenia, kongres czekając dalszych w tym względzie wyjaśnień, sformułował tę kwestją tymczasem tak, że właściciel patentu może być zmuszonym do dopuszczenia innych do korzystania z wynalazku za stosownóm wynagrodzeniem, jeżeli tego wymaga interes ogółu.

Zgodziwszy się na zasadę, że prawodawstwa wszystkich ucywilizowanych narodów, powinny rozciągać opiekę nad wynalazkami, kongres uchwalił, że w obec istniejącéj obecnie rozmaitości przepisów prawa w tym względzie, wywierającéj niekorzystny wpływ na działalność przemysłową narodów, należy usilnie zalecać, aby w jak najkrótszym czasie nastąpiło międzynarodowe porozumienie co do ochrony prawnéj patentów wynalazczych.

Motywa jakie kongres przytoczył na usprawiedliwienie patentów, są następujące: że poczucie prawa ucywilizowanych narodów, domaga się skutecznéj ochrony pracy duchowéj; że patenta służą do rozpowszechnienia nowych wynalazków, gdyż jeżeli wynalazca będzie miał zapewnioną korzyść ze swego wynalazku, będzie go można zobowiązać do podania go do powszechnéj wiadomości; w przeciwnym razie, każdy będzie się krył ze swoim pomysłem. Prawo wynalazcy opiera się zresztą na téj prostéj zasadzie, że wszelka praca wynagrodzoną być winna, a korzyści jakie stąd ciągnie, stają się zachętą dla ludzi odpowiednio uzdolnionych do poświęcenia swych sił i środków, dla zbogacenia przemysłu nowym wynalazkiem lub ulepszeniem, a prócz tego jest to środek przyciągnięcia kapitałów do rąk wynalazcy, który najczęściéj nie przedstawia innych gwarancij bezpiecznego ich umieszczenia. Zapewniając mu korzyści, można żądać podania wynalazku do publicznéj wiadomości, a ujawnienie to zmniejsza koszta jakie pociąga za sobą

dochodzenie i zastosowanie wynalazku, gdyby sam wynalazca nie był obowiązany do ogłaszania go. Tym sposobem wszelkie tajemnice fabryczne tamujące postęp przemysłu, zostaną usunięte. Nadto, kraje nie posiadające racjonalnych przepisów prawa w kwestji patentów, narażają się na utratę swych najżywotniejszych sił na korzyść krajów w których praca wynalazcy zostaje należycie wynagrodzoną. Wreszcie doświadczenie wykazało, że właściciel patentu najusilniéj się stara o wprowadzanie w wykonanie swego wynalazku.

Racjonalne prawo patentowe powinno się opierać na następujących zasadach:

a) Patent może otrzymać tylko sam wynalazca, lub wstępujący w jego prawa, nie zaś ten, który tylko wprowadza do kraju nowy wynalazek.

b) Nie należy go odmawiać cudzoziemcom.

c) Przed udzieleniem go, należy się przekonać o rzeczywistości wynalazku.

d) Prawo korzystania z wynalazku ogranicza się do lat 15.

e) Przy udzieleniu patentu wynalazca powinien złożyć objaśnienie swego pomysłu, któreby posiadało warunki praktycznego zastosowania.

f) Koszta pozyskania patentu powinny być umiarkowane.

g) Urząd patentowy powinien być uorganizowany tak, aby każdy mógł bez trudności otrzymać specyfikacją danego patentu i przekonać się które patenta jeszcze trwają.

h) Niewykonywanie patentowanego przedsiębiorstwa nie powinno pociągać za sobą utraty patentu, jeżeli tylko wynalazek choć raz został wprowadzony w wykonanie i jeżeli wymagane objaśnienie złożone zostało.

Wreszcie kongres zwraca uwagę na prawo angielskie, amerykańskie i belgijskie, a także na projekt prawa patentowego, wypracowany przez inżynierów niemieckich, jako pod wieloma względami godne naśladowania.

Po zakończeniu obrad wybrano komitet, który ma za zadanie rozpowszechniać przyjęte zasady; przyjmować wszelkie uwagi i projekta; zbierać konferencje i wyznaczyć czas i miejsce nowego kongresu, jeżeliby się tego okazała potrzeba.

Handel zewnętrzny państwa austrjacko-węgierskiego w 1872 r.

Ogólna wartość artykułów handlu zewnętrznego austrjacko-węgierskiego wynosiła w r. 1872:

Co do przywozu	fl.	592.441.203
wywozu	„	382.181.263
W ogóle . . .	fl.	974.622.466

W porównaniu z rokiem poprzednim ogólna wartość towarów przywozowych jak wywozowych, zmniejszyła się o fl. 13.009.876. W r. 1872 ogólna suma przywozu przewyższa ogólną wartość wywozu o fl. 210.259.940. Stosunek ten niekorzystny wywozu do przywozu przypisać głównie należy powszechnemu nieurodzajowi, jaki w 1872 r. w całéj Austrji, a zwłaszcza w Węgrzech panował; stąd ilość zboża exportowanego, która w ostatnich latach zwykle wynosiła 20 miljonów centnarów, a w r. 1868 nawet dochodziła do 30 miljonów, w r. 1872 nagle spadła do 7 miljonów. To samo miało miejsce z innemi produktami rolnemi; w skutek tego, w jednéj tylko klasie taryfowéj: „ogrodowizny i produkta rolne,“ wartość wywozu zmniejszyła się w porównaniu z r. 1871 o 49 miljonów florenów. Zresztą przewyżka cyfry ogólnéj handlu przywozowego nad wywozowy, nie jest bynajmniéj zjawiskiem tak niepokojącém, za jakiby ją zwolennicy szkoły merkantylnéj uważali. Dowodzi tylko podniesienia siły nabywczéj ludności, która większą ilość produktów, lub artykułów przemysłu dawniéj wywożonych sama kupuje i na własną potrzebę obraca; dowodzi wzrostu przemysłu krajowego, który coraz więcéj surowych materjałów krajowych spotrzebowywa i wymaga przywozu większéj ilości materjałów, lub półfabrykatów z zagranicy. Zwiększony zaś przywóz fabrykatów zagranicznych dowodzi tylko, że przemysł krajowy nie wystarcza jeszcze na zaspokojenie wszelkich potrzeb ludności, czyli, że pomimo nieurodzaju, ogólna konsumcja kraju się zwiększyła. Główne artykuły przemysłu austrjackiego, wyroby bawełniane, lniane, jedwabne, drewniane, metalowe, żelazne, szkło, porcelana w r. 1872 wywiezione były w większych nawet ilościach niż w roku poprzednim; wywóz zaś innych, jak oto wyrobów wełnianych, skórzanych, papieru, maszyn, instrumentów, towarów drobnych, doznał tylko nieznacznego zmniejszenia.

Główniejszemi artykułami handlu były przedmiota następujące:

P r z y w ó z.

1. *Fabrykaty.*

	cent. celne
Wyroby bawełniane	30.857
„ lniane	69.648
„ wełniane	87.281
Papier i wyroby z papieru	107.622
Skóry	183.995
Wyroby drewniane	180.472

		cent. celne
Szkło i wyroby szklanne		130.409
Wyroby żelazne		580.731
Maszyny		750.191
Wyroby chemiczne, farby, materjały palne		76.411
Wagony dla dróg żelaznych	*sztuk*	146

W y w ó z.

Wyroby lniane		152.908
„ wełniane		75.251
Papier i wyroby z papieru		183.138
Skóry		21.941
Wyroby skórzane i gumowe		31.489
Wyroby drewniane		324.508
Szkło i wyroby szklanne		416.934
Wyroby żelazne		232.032
„ metalowe		17.051
Instrumenta		8.495
Maszyny i części maszyn		67 444
Towary drobne		67.651
Różne produkta, farby		67.172
Piwo		440 766
Wódka i spirytus		23 195
Cukier, mączka cukrowa		1.174.458
Wagony dla dróg żelaznych	*sztuk*	385

2. *Materjały surowe, pomocnicze, półfabrykaty.*

P r z y w ó z.

Oléj kokosowy i palmowy	75.224
Skóry surowe i wyprawne	251.961
Węgle kamienne	31.800.000
Guma, żywica, nafta	1.251.658
Preparaty chemiczne	959.686
Żelazo	7.097.505
Bawełna	1.116.320
Przędza bawełniana	260.452
Len, konopie etc.	524.742
Wełna	363.106

W y w ó z.

Skóry surowe i wyprawne	62.621
Wełna	213.599

		cent. celne
Przędza lniana		113.325
Drzewo opałowe	stóp kub.	6.300.000
„ budulcowe		50.600.000
Węgle kamienne	cent.	23.400.000

3. *Przedmioty przeznaczone do spożycia.*

P r z y w ó z.

Płody rolne i mąka		9.700.000
Kawa		640.191
Towary kolonjalne		547.260
Ryby, ostrygi, raki		244.821
Bydło	sztuk	196.872
Trzoda chlewna	„	1.210.548
Wino	cent.	388.574
Oliwa		131.858
Artykuły żywności		84.354

W y w ó z.

Płody rolne i mąka		7.400.000
Rzepak		331.000
Masło i szmalec		93.770
Wino		260.858
Bydło	sztuk	99.624
Trzoda chlewna	„	472.349

Wartość artykułów przywozowych i wywozowych wynosiła podług klas taryfy, w *tysiącach florenów*:

	Przywóz	Wywóz
1. Towary kolonjalne	30.805	17.808
2. Tytoń i wyroby tabaczne	23.690	6.479
3. Ogrodowizny i płody rolne	44.047	35.550
4. Zwierzęta	27.908	9.761
5. Produkta zwierzęce	17.604	13.014
6. Tłuszcze i oleje	21.789	2.880
7. Napoje i artykuły żywności	5.145	4.991
8. Materjały opałowe, drzewo budulcowe i fabr.	22.628	30.010
9. Materjały apteczne, chemiczne, farby	37.590	6.353
10. Metale surowe i półobrobione	41.710	5.060

	Przywóz	Wywóz
11. Materjał do tkanin	94.410	37.112
12. Przędza.	37.423	12.457
13. Tkaniny	72.391	61.301
14. Wyroby ze szczeciny, papieru, słomy . .	4.681	8.528
15. Skóra i wyroby skórzane	22.330	16.334
16. Wyroby drewniane, szklanne, porcelanowe, gliniane	9.485	25.568
17. Wyroby metalowe	19.299	15.825
18. Wozy, powozy, sanie, czółna, statki . . .	4.104	6.611
19. Instrumenta, maszyny, towary drobne . .	36.571	51.415
20. Produkta chemiczne, wyroby farbiarskie, materjały palne	5.900	6.727
21. Wyroby drukarskie i przedmioty sztuki . .	12.277	4.426
22. Odpadki	363	970

Z ogólnego ruchu handlowego na kraje korony węgierskiéj przypada co do wywozu fl. 33.895.289, co do przywozu fl. 69.272.573.

Dochód celny wynosił od towarów przywozowych fl. 27.669.730, czyli o fl. 3.655.818 więcéj niż w roku poprzednim, od towarów wywozowych fl. 165.467, czyli o fl. 14.232 więcéj niż w r. 1871.

Notatki bibliograficzne.

Biliński, Leon, Dr., — Wykład Ekonomji społecznéj, tom 1-szy, str. 264. *Lwów*, 1873.

Mierzejewski, F.,—Pogadanki z ekonomji społecznéj, tłomaczenie z francuzkiego. Nakład „P r z e g l. T y g o d n i o w e g o.“ *Warszawa*, 1873.

Zwracamy uwagę, że prawie wszystkie artykuły w téj książeczce zamieszczone, były już drukowane parę lat temu w „*Ekonomiście*,“ w przekładzie polskim, pod rubryką „*Ekonomiki Przemysłowéj*,“ któréj tom pierwszy wyszedł w oddzielnéj odbitce pod powyższym tytułem. Jeżeli w bogatéj literaturze ekonomicznéj francuzkiéj, albo niezdołano wyszukać dla siebie samodzielnie czegoś odpowiedniego do przekładu i druku, albo téż chodziło tłómaczowi i nakładcy o to, aby drukować dziełko na które padł już uprzednio wybór „*Ekonomisty*,“ można było przynajmniéj wybrać z szeregu artykułów składających „Ekon. przem.“ takie, które jeszcze w „*Ekonomiście*“ dotąd pomieszczenia nie znalazły.

Ekonomja polityczna w życiu publiczném. Przekład z Roundelet'a. *Warszawa*, 1873. Wydawn. S. O r g e l b r a n d a s y n ó w.

Storch, H.,—Ekonomja polityczna, czyli wykład zasad pomyślności narodowéj. Tom 2-gi. *Warszawa*.

Zorański St.,—Wykład zasad ekonomji społecznéj. *Kraków*.

Bennet, E. H.,—Fire Insurance Cases; being a Collection of all the Reported Cases on Fire Insurance in England, Ireland, Scotland, and America, from the Earliest Period to the Present Time. Chronologically arranged. Vol. 2, covering the Period from 1840 to 1848. 8-o pp. XX, 848. *New-York*, Hurd et H.

Buckley, H. B.,—Law and Practice under the Companies Acts 8-o. *London*, Stevens et Haynes.

Chambers, G. H..—Everybody's Question; or, a Few Words on Banking and Currency. 3rd. ed., 8-o, sd. *London*, E. Wilson.

Dick, A. H.,—Outlines of Political Economy, pp. 160. *London*, Collins.

Donnell, E. J., — Chronological and Statistical History of Cotton, pp. 650. *New-York*.

Hare, T., — The Election of Representatives, Parliamentary and Municipal: A. Treatise. 4th. ed. *London*, Longmans.

Martin, F.,— The Statesman's Yecar-Book for 1873, pp. 792. *London*, Macmillan.

Ouvry, H. A.,—Stein and His Reforms in Prussia with Reference to the Land Question in England; and an Appendix, containing the Views of Richard Cobden, and J. S. Mill's Advice to Land Reformers, pp. 208. *London*, Kerby et Endean.

Somers, R., — The Scotch Banks and System of Issue, including Translation of „Les Banques d'Ecosse" by L. Wolowski. With notes, remarks, and appendix, pp. 256. *London*, Longmans.

Calvi, O.,—Studi amministrativi. Parte I. in-32, pag. 160. *Genova.*

Aufsess, O.,—Frhr. v., die Zölle u. Verbrauchssteuern u. die vertragsmässigen auswärtigen Handelsbeziehungen d. deutschen Reiches. Vom Standpunkte der Volkswirthschaft u. Verwaltg. historisch-dogmat. dargest. (198 S.). *Leipzig.*

Fabrik-Gesetzgebung d. deutschen Reiches u. der Einzelstaaten. Handbuch f. den prakt. Gebrauch v. Beamten, Arbeitgebern u. Arbeitnehmern, bearb. v. e. Mitgliede d. Reichstags u. d. Hauses der Abgeordneten (208 S.) *Berlin.*

Gemeinden, die, u. Gutsbezirke d. preussischen Staates u. ihre Bevölkerung. Nach den Urmaterialien der allgemeinen Volkszählg. vom 1. Decbr. 1871 bearb. *Berlin.*

Jannasch, R.,—der Markenschutz u. die Gewerbepolitik d. deutschen Reiches. Gekrönte Preisschrift. (56 S.) *Berlin.*

Lasker's Rede üb. die Missbräuche bei den modernen Gründungen. Geh. im Reichstage am 4. April 1873. 2. Aufl. (48 S.) *Berlin.*

Marx, K.,—Das Kapital. Kritik der polit. Oekonomie. 2. verb. Aufl. (9 Lfgn.) (S. 705—830). *Hamburg.*

Dejean, O.,—Code annoté des nouveaux impôts, contenant toutes les lois relatives aux nouveaux impôts votés par l'Assemblée nationale, depuis son installation jusqu'à ce jour, et tout, les décrets et arrêtes rendus pour leur exécution; accompagnés de notes explicatives VIII—288 p. *Paris*, Marescq aîné.

Laugel, A.,—L'Angleterre politique et sociale. *Paris*, Hachette et Comp.

Savary, C., — Le Gouvernement constitutionnel. Etude sur les questions actuelles, XXXII—271 p. *Paris*, Lib. du Moniteur universel.

REDAKTOR I WYDAWCA, **Wiktor Somer.**

Ogłoszenie.

BILANS
WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA
WZAJEMNEGO KREDYTU,

za miesiąc wrzesień 1873 r.

Stan czynny.

	rubli	rubli
1. Gotowizna w Kasie	89.658,95½	
2. Zobowiązania 1504 uczestników rs. 5.736.600 wniesiono gotowizną (10%) 573.660	5.162.940,—	
3. Rachunki bieżące	518.750,88½	
4. Skup wexli	1.927.086,49	
5. Pożyczki na zastaw papierów publicznych	86.670,—	
6. Pożyczki na zastaw towarów .	56.016,01	
7. Papiery publ. własne	1.904,40	
8. Korespondenci	113.788,43	
9. Zaliczenia rozmaite	7.630,09	
10. Koszta handlowe	17.953,41	
11. Procenta opłacone przez Towarzystwo	40.421,17½	
12. Koszta organizacji	4.358,20	
13. Wydatki na ruchomości . . .	2.347,01½	8.029.525,06

Stan bierny.

	rubli
1. Kapitał poręczony przez uczestników	5.162.940,—
2. Kapitał obrotowy (wnioski 10%)	573.660,—
3. Otwarty kredyt w Banku Polskim	99.387,50
4. Kapitały na lokacji	550.490,58
5. Rozmaici	875,74

		rubli	rubli
6.	Korespondenci	19.499,46	
7.	Rachunki przekazowe:		
	na żądanie. . rs. 205.644,21 ½		
	za 3 d. wypow. „ 164.764,69		
	za 7 d. wypow. „1.030.971,58½	1.401.400,49	
8.	Reeskonta wexli w Banku Polskim	78.680,35 ½	
9.	Procenta, prowiz. i komis. . .	138.932,87	
10.	Dywidenda z roku 1872 . . .	1.714,12	
11.	Fundusz zapasowy	1.943,94 ½	8.029.525,06
	Depozyta:		
a)	do dyspozycji Towarzystwa . .	665.940,—	
b)	do przechowania	196.000,—	861.940,—

Дозволено Цензурою.—Варшава 5 (17) Ноября 1873 г.

Drukiem A. Pajewskiego, w Warszawie, ulica Niecała N. 12 nowy.